

**PRENUMERATA
wspólnoty**

Zapisy do 20 marca na
poczcie lub u listonosza.



**Karczmiska:
Cienkie podwyżki
dla urzędników**



Janusz Goliszek

**Myślę, że siostra
Antonina dumna
jest z tej książki**

2



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

15 - 21 marca 2022 r. ■ nr 11 (366) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

20 lat
Wydawnictwa



Teresa Kucharczyk

OPOLE LUBELSKIE

PONIATOWA

CHODEL

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

KARCZMISKA

ŁAZISKA

WILKÓW

SZOK! Uczniowie w szkole po alkoholu. Jeden zabrany do szpitala



„Uczniowie nie spożywali
alkoholu na terenie szkoły
tylko poza”. Nikt nie ustalił
gdzie dokładnie

**Prawdopodobnie
raczyli się bimbrem**

Przeczytaj komentarze na:
opole.24wspolnota.pl

STR.
8

Wiesław Dudek,
dyrektor Zespołu Szkoły Podstawowej
i Przedszkola Samorządowego w Chodlu

Do zdarzenia miało dojść podczas przerwy i przemieszczania się uczniów z jednego budynku szkoły do drugiego, w którym mieści się stołówka

Polski Ład 2. Samorządy walczą o sto milionów

- Złożyliśmy pięć wniosków.
Walczymy o prawie 55
mln zł dofinansowania na
kolejne inwestycje



Dariusz Piotrowski, starosta opolski **S. 20**

Powiat: Opolscy ochotnicy mogą już
ubiegać się o dodatek do emerytury

S. 9

Poniatowa: PCZ uruchamia specjalny
dyżur lekarski dla uchodźców

S. 23

Poniatowa: Drozd - Bownik już na stołku
zastępcy dyrektora Centrum Kultury

S. 23

Pałac, szkoła i świetlice dla uchodźców.



**Samorządy
przygotowały
ponad trzysta
miejsc**

S. 5

Ślotwiny. W budynku zlikwidowanej szkoły przygotowano około 40 miejsc dla uchodźców przed wojną Ukraińców

Opole Lubelskie: Ksiądz Tadeusz F. prawomocnie skazany za molestowanie seksualne chłopców



S. 8

Opole Lubelskie: Z dwoma promilami opiekowała się dwójką dzieci

S. 9

REKLAMA

followuj nas na bieżąco!

20/03/2022 godz 14:00

www.mksopolanin.pl

MKS OPOLANIN
VS.
POM ISKRA Piotrowice

WEJŚCIE NA STADION PO ZAKUPIE BILETU!

SKUP DREWNA NA PNIU

511 594 559

SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY

nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny

Dr n. med. Bożena Trojanowska

BADANIE ECHO SERCA

- APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI

Poniatowa, ul. Kraczeńska 118 | Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
poniedziałek, środa godz. 15-17.30 | sobota godz. 10-12

Tel. 81 820 32 70

S T O P K A

wspólnota



Adres redakcji:

ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:

Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:

Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

NIE PRZEGAP

31 marca – Ogólnopolski Konkurs Recytatorski – etap powiatowy/przesłuchania. Opole Lubelskie, Opolskie Centrum Kultury, godz. 10

6 kwietnia – Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Śpiewający Słowik” – etap powiatowy/przesłuchania. Opole Lubelskie, Opolskie Centrum Kultury, godz. 9

Do 6 kwietnia – Konkurs plastyczny „Wielkanocny Zajacek”. Opole Lubelskie, Opolskie Centrum Kultury

Do 7 kwietnia – Konkurs plastyczny „Najpiękniejsza ozdoba wielkanocna”. Poniatowa, Centrum Kultury Promocji i Turystyki.

Do 8 kwietnia – Konkurs plastyczny „Najpiękniejsza palma wielkanocna”. Poniatowa, Centrum Kultury Promocji i Turystyki.

9 – 10 kwietnia – Kiermasz Wielkanocny. Opole Lubelskie, skwer miejski, godz. 10 – 14

(ja)



ROZMOWA TYGODNIA

Myślę, że siostra Antonina dumna jest z tej książki

Rozmowa z **Teresą Kucharczyk**, autorką książki „Przygoda z przedwojenną kuchnią od 1936 roku”

W Która to już książka wydana przez Panią?

- Jest to moja trzecia książka. Dwie poprzednie były to tomiki wierszy „Z Nienacka” i „Z miłością mi po drodze”.

W Tym razem sięgnęła Pani po przepisy kulinarne, które dla Pani mają znaczenie szczególne...

- Tak. Są to przepisy, które w zeszycie skrzętnie notowała przez wiele lat siostra zakonna Antonina ze Zgromadzenia Sióstr Służek w Niezdowie. Jak byłam dzieckiem, odwiedzałam ją razem z mamą, potem ze swoimi dziećmi. Przed śmiercią siostra Antonina przekazała mi ten zeszyt, mówiąc, że ja już będę wiedziała, co z tym zrobić.

W I zrobiła Pani. Publikacja jest piękna, wydana na kredowym papierze, w twardej okładce, którą ilustruje również Pani autorstwa obraz...

- Wydając tę książkę, spłaciłam dług wdzięczności. Zależało mi bardzo, żeby praca siostry nie poszła w zapomnienie. Myślę,



Książkę Pani Teresy Kucharczyk można było nabyć podczas wieczoru autorskiego w Opolskim Centrum Kultury. Pozostało jeszcze kilka wolnych egzemplarzy. Kto nie zdążył, ma jeszcze okazję kupić ją w Złotym Zakątku lub bezpośrednio u samej autorki

że siostra Antonina widzi to i jest dumna, że to się spełniło, że zawsze będzie żyła w mojej i naszej pamięci poprzez właśnie tę książkę. To wydawnictwo ma dla mnie szczególne znaczenie, napała mnie nostalgią i zadumą, bo trzeba sobie wyobrazić, że w tamtych czasach, w okresie międzywojennym, zakonnica, która ukończyła może trzy albo cztery klasy szkoły podstawowej, potrafiła tak pięknie, skrupulatnie opisywać wszystko to, co robiła w kuchni, swoje przepisy, dekorowanie potraw. I to jest bardzo ważne.

W Ile przepisów z całego zeszytu siostry Antoniny udało się Pani zawrzeć w książce?

- Wybrałam około 70 przepisów z ponad 300. Wśród nich jest kilka, które lubię, do których sięgam. Jak na przykład zupa złodziejska, to jest nic innego jak nasza typowa jarzynowa. Jest też świetny przepis na rybę w galarecie szarpaną, przepis na cwibak, czyli keksa oraz ciasteczka

przez maszynkę. Także są to przepisy nieśmiertelne, ponadczasowe.

W Jaka była ta przedwojenna kuchnia?

- Była bardzo pracochłonna i bardzo bogata w oryginalne składniki, takie jak jaja prawdziwe, czyli dzisiaj mówiąc o szczęśliwych kur, z wolnego wybiegu, do tego masło prawdziwe, śmietana i mąka robiona w młynie. W tej chwili są to drogie składniki, ale widać było, że siostra zakonna stawiała na jakość produktów i to powodowało, że wszystkie smakołyki wychodziły wspaniałe. Bo wiadomo, dobre składniki to dobry produkt.

W W książce kulinaria idą w parze z poezją.

- Oczywiście. Decydując się na wydanie tej książki, wiedziałam, że do przepisów siostry Antoniny muszę dołożyć coś swojego. Same zeskanowane kartki zeszytu mogłyby być za nudne. Postanowiłam więc je przepleść trochę swoimi przepisami i wierszami. Myślę, że to ubogaca książkę.

Agnieszka Ciekot

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wierczyński Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med.Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG



KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do jakich w ostatnich dniach wyjeżdżali strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek OSP:

- | | | | |
|----------------|--|---|------------------------------------|
| 6 marca | - Polanówka: Pożar trawy. | - Opole Lubelskie: Pomoc w otwarciu mieszkania. | |
| 7 marca | - Polanówka, Józefów nad Wisłą: Pożar trawy. | 9 marca | - Poniatowa Wieś: Kolizja drogowa. |
| 8 marca | - Nieszawa: Pożar trawy. | | |

AG



KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
18 - 20 marca	Potworna rodzinka 2	16.00	2 D dubbing	Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł
18 - 20 marca	Mój Syn	18.00	2 D	Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł
18 - 20 marca	Córka	20.00	2 D	Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł

R E K L A M A

EKO-NOVA
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913



INFORMATOR



ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10



POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992



INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 73 50

Rzecznik Konsumentów

tel.: 81 827 61 22



USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+

tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed
tel. 531 139 004



NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ
BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO
-REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878



GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50

Restauracja Dworzec
600 350 194

RESTAURACJA
STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

14 marca godz. 8.00 - 15.00, Godów (2)

15 marca godz. 8.00 - 15.00,
Wólka Kolczyńska(1)

16 marca godz. 8.00 - 15.00,
Kraczewice (1)

17 marca godz. 8.00 - 15.00, Poniatowa
ul. Kraczeńska (168B, 170, 174, 176,
178, 180, 182, 184, 186, 188, 194,
196, 39C, 73, 73d, 95) ul. Spomiak 1,5

18 marca godz. 8.00 - 15.00,
Łubki Kol. (2)

Koncert z okazji 8 marca zadedykowali kobietom Ukrainy



Każda kobieta została obdarowana przez wójta Karola Grzędę tulipanem. W rozdawaniu kwiatów pomagali mu zastępca Kamil Ciostek oraz dyrektor szkoły Zbigniew Jackowski



Koncert uświetnił występ Zespołu Ludowego Powiśle i Małej Wisłki

Łaziska: Pod znakiem stu żółtych tulipanów od wójta i występów lokalnych zespołów upłynął w Łaziskach Dzień Kobiet.

W tym roku 8 marca w Łaziskach był wyjątkowy, bo dedykowanym płci pięknej zza wschodniej granicy.

- Mając na uwadze to, co dzieje się za naszą wschodnią granicą, podjęliśmy decyzję, że ten koncert zadedykujemy kobietom Ukrainy - mówi Maciej Janoszczyk, dyrektor Gminnej Biblioteki i Domu Kultury w Łaziskach.

8 marca sala widowiskowa wypełniła się paniami. Specjalnie

dla nich wystąpiły zespół ludowy Powiśle i Mała Wisłka.

Płynęły też życzenia. Po polsku i ukraińsku.

- Życzę wszystkim paniom szczęścia, zdrowia i przede wszystkim pokoju - życzył dyrektor Janoszczyk, w języku ukraińskim.

Swoje pięć minut na scenie miał również wójt. Karol Grzęda z własnej kieszeni kupił sto tulipanów, którymi obdarowywał wspólnie z pomocnikami wszystkie panie. Złożył również życzenia i zorganizował zabawny mini-quiz przewrotnie dotyczący... mężczyzn.

- Kiedy mężczyzna jest wart 5 zł? Albo czym się różni mężczyzna od kota i komputera - pytał panie



Martyna Tomczyk, Amelia Surdacka, Agata Chyła

Martyna: Marzę o tym, żeby ten koronawirus się skończył.

Amelia: Żeby nie było tych obostrzeń, żeby można było wszędzie normalnie wychodzić i żeby było mniej nauki.

Agata: Marzę o tym, żebyśmy mogli się rozwijać jako zespół i więcej grać.

wójt i jak nie usłyszał odpowiedzi, to odpowiadał sobie sam.

Podczas koncertu można było

wesprzeć zbiórkę na operację małej mieszkanki gminy, Nelci.

AG



Agnieszka Ozimek,

Kamień

- Moim szczęściem jest moja córka, Ala. Marzę o tym, by była zdrowa i wesółka. Chciałabym też, żeby udało się zebrać środki na operację małej Neli, by mogła być taka, jak jej rówieśnicy. Zrobię, co w mojej mocy, żeby zakończyło się to sukcesem.



Urszula Więclaw,

Kępa Gostecka

- Kobiety w dzisiejszych czasach chciałyby mieć więcej czasu dla siebie. Najważniejsze, żeby do samego końca być zdrowym. Życie nam umyka, więc chciałabym też, żeby było więcej spotkań towarzyskich. Moim marzeniem jest też, żeby śpiewać i tańczyć, kiedyś byłam w zespołach.

71 osób pobiegło Tropem Wilczym

Pierwszy Bieg Tropem Wilczym zorganizowany w Opolu Lubelskim już za nami.

- Bieg uważam za udany. Dla 100 uczestników zostały przygotowane pakiety startowe. W biegu wzięło udział 71 osób - mówi Andrzej Fliszkiewicz, organizator wydarzenia. Niestety nie wszyscy uczestnicy mogli pobiec, ponieważ żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej i część więźniów z funkcjonariuszami Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim przyłączyli się do pomocy na granicy.- Najmłod-



Uczestnicy pierwszego Biegu Tropem Wilczym w Opolu Lubelskim

szy uczestnik to 6-letni Jaś, natomiast najstarszy uczestnik to 66-letni pan Tadeusz. Największą liczbę uczestników stanowiła

młodzież do 18 roku życia - 46 biegaczy, a osoby dorosłe to 25 biegaczy - dodaje Fliszkiewicz. Wszyscy uczestnicy zakończy-

li bieg. Wszyscy byli wygrani i każdy z biegaczy dostał pamiątkowy medal.

AG



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
6 marca	Zakrzów	62-letni mieszkaniec gm. Łaziska	rower	1,6 promila
6 marca	Opole Lubelskie	42-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	rower	ponad 2 promile
10 marca	Niedzów	mieszkaniec Opola Lubelskiego	rower	1,2 promila
10 marca	Kępa Chotecka	59-letni mieszkaniec gm. Wilków	Opel	0,48 promila
10 marca	Chodel	50-letni mieszkaniec gm. Chodel	Volkswagen	0,86 promila



TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 14 do 20 marca

Dyżur całodobowy: Apteka Bliska Sercu, Opole Lubelskie, ul. Fabryczna 13

Dyżur wspomagający: Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

Od 21 do 27 marca

Dyżur całodobowy: Apteka Galenica, Poniatowa, ul. Modrzewiowa 1, tel. (81) 820 37 07

Dyżur wspomagający:

Apteka, Opole Lubelskie, ul. Piłsudskiego 1, tel. (81) 827 20 13

Agnieszka Ciekot



NEKROLOGI

OPOLE LUBELSKIE

Adam Bednarz, 70 l.
Głusko, zm. 3 marca

Krystyna Tupaj, 88 l.
Trzebieszka, zm. 4 marca

Henryk Baryła, 86 l.
Ugory, zm. 5 marca

Ziemowit Czapla, 87 l.
Opole Lubelskie, zm. 6 marca

Piotr Gołąb, 58 l.
Niedźwiada, zm. 7 marca

Edward Cieślak, 78 l.
Puławy, zm. 8 marca

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20,
502 210 880

Marianna Banach, 66 l.
Elżbieta, zm. 1 marca

Janina Stawiarska, 86 l.
Opole Lubelskie, zm. 2 marca

Michalina Mędrak, 84 l.
Budzyń, zm. 3 marca

Zofia Bielecka, 87 l.
Trusków, zm. 4 marca

Jan Płecha, 63 l.
Białowoda, zm. 4 marca

Stanisław Kundel, 88 l.
Góry Opolskie, zm. 7 marca

Renata Kot-Surma, 61 l.
Warszawa/Chełm, zm. 7 marca

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów
nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

PONIATOWA

Stanisław Marczyński, 71 l.
Poniatowa, zm. 5 marca

Przedsiębiorstwo Gospodarki
Komunalnej w Poniatowej –
Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzie-
żowa 4, tel. 502 625 687



Znajdź pracę ze Wspólnotą
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Pracownik gospodarczy, Sadurki	1	3010 zł / umowa o pracę
Nauczyciel przedszkola, Zarzecze/ Radosne Przedszkole	1	3010 zł / umowa o pracę
Magazynier/kierowca, Puławy/ METRO BIS	1	3010 zł / umowa o pracę
Informatyk – serwisant, Puławy/SKO - K Wiśła	1	3800 zł / umowa o pracę
Kierowca autobusu, Puławy	1	3850 – 4500 zł / umowa o pracę
Dekarz – operator maszyny grzewącej membrany dachowe, Puławy	1	3010 zł / umowa o pracę
Kierowca C, C+E, Puławy/ TRANS KRUSZ	1	4000 zł / umowa o pracę
Operator koparki, Puławy/ TRANS KRUSZ	1	5000 zł / umowa o pracę
Robotnik drogowy, brukarz, Puławy/ TRANS KRUSZ	1	3500 zł / umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Młynki/NOWE PACK	1	3010 zł / umowa o pracę
Operator koparki, Puławy/ PeZetBUD	1	3010 zł / umowa o pracę
Brukarz, Puławy/ PeZetBUD	1	3010 zł / umowa o pracę
Magazynier stacji paliw, Puławy/AUTOKOMPLEKS		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Spawacz elektryczny, Puławy/RAD BUD BIS		23 zł/godz/umowa zlecenie
Operator maszyn do produkcji folii, Młynki/NOWE PACK	1	3010 zł / umowa o pracę
Pracownik robót wyburzeniowych, Lublin/RAD BUD BIS1		21 zł/godz/umowa zlecenie
Pracownik ochrony, Piotrowice/ SKAREM		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Kierownik robót branży sanitanej, Puławy/ MOSTOSTAL	1	6000 zł / umowa o pracę
Kierownik robót branży elektrycznej, Puławy/ MOSTOSTAL	1	6000 zł / umowa o pracę
Kierownik robót branży telekomunikacyjnej, Puławy/ MOSTOSTAL	1	6000 zł / umowa o pracę
Kierownik robót branży drogowej, Puławy/ MOSTOSTAL	1	7000 zł / umowa o pracę
Recepcjonista, Kazimierz Dolny	1	3010 zł / umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Puławy/ TELE – HURT	1	3010 zł / umowa o pracę
Pracownik działu handlowego, Klementowice/Klasa	1	3010 zł / umowa o pracę
Pracownik produkcji, Klementowice/Klasa	1	3010 zł / umowa o pracę
Sprzedawca, Żyrzyn	1	3010 zł / umowa o pracę
Pracownik magazynu żywności, Końskowola/ Meat	1	3010 zł / umowa o pracę
Rzemieślnik – elektryk w dziale technicznym, Puławy/PIWet	1	3010 zł / umowa o pracę
Instruktor animator kultury, Kazimierz Dolny/ Ośrodek Kultury	1	3300 – 3400 zł / umowa o pracę
Konstruktor – mechanik, Puławy/ECHO -SON	1	3300 zł / umowa o pracę
Magazynier, Klika/ Krzaczek	1	3400 zł / umowa o pracę
Spawacz, Klika/ Krzaczek	1	4000 zł / umowa o pracę
Operator maszyn CNC, Klika/ Krzaczek	1	3010 zł / umowa o pracę

Puławy: Oddał przywłaszczony portfel

55 - latek odniósł na komendę portfel, który najpierw przywłaszczył. Teraz policjanci sprawdzają jego wersję wydarzeń.

Puławianin przekazał dziennemu portfel, który jak twierdził znalazł na podłodze jednej z miejscowych kolektur. Najpierw jednak przywłaszczył sobie portfel z dokumentami i kartami

kredytowymi. Gdy ruszyło go sumienie postanowił oddać go, ale miał problem z ustaleniem adresu właściciela. Dlatego zgłosił się na policję. - Teraz policjanci sprawdzają, czy faktycznie wszystko zostało zwrócone i przekażą przedmioty właścicielowi. Od tego zależy także dalszy tok postępowania w tej sprawie - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Zderzenie cysterny i busa na ekspresówce

Kierowca ciężarówki najechał na tył busa, który w rezultacie wyładował na barierach energochłonnych.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu na drodze ekspresowej nr 17 na wysokości miejscowości Jaworów (gm. Żyrzyn). W kierunku Warszawy jechał ciężarowy daf z cysterną i dostawczy citroen.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący ciężarowym dafem nie zachował bezpiecznej odległości od jadącego przed nim pojazdu, na skutek czego uderzył w tył dostaw-



Kobieta kierująca busem trafiła do szpitala

czego citroena, a ten z kolei w barierę energochłonną - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Moment wypadku widział przejeżdżający tamtędy akurat w przeciwnym kierunku patrol drogowy. Gdy tylko było to możliwe funkcjonariusze zawrócili,

by udzielić pomocy poszkodowanemu. Wezwali karetkę. Do szpitala z obrażeniami ciała trafiła 40 - letnia mieszkanka Biłgoraja, kierująca busem. Drugiemu z kierowców, 40-latkowi z Hrubieszowa nic się nie stało. Na szczęście nie doszło też do rozszczelnienia cysterny z olejem spożywczym.

Jak informuje podkom. Rejn-Kozak zdarzenie zostało zakwalifikowane jako kolizja. Kierowca ciężarowego dafa został ukarany grzywną, a na jego koncie wyładowały punkty karne.

Marta Pietroni

Puławy: Przed policjantami schował się w szafie

W ten sposób poszukiwany mieszkaniec Puław chciał uniknąć więzienia.

41-latek już od pewnego czasu ukrywał się przed organami ścigania. Sąd skazał go za przestępstwa przeciwko rodzinie, ale puławianin nie miał zamiaru iść do więzienia. Jego znalezieniem zajęli się funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego puławskiej komendy. Ustalili, że mężczyzna ostatnio nie przebywa w Puławach. Trop zaprowadził ich do Krasnegostawu. Gdy munduro-

wi zjawili się na miejscu, drzwi otworzyła im kobieta, która oświadczyła, że 41-latek nie ma. Policjanci nie uwierzyli jednak znajomej mieszkańca Puław i weszli do środka.

- 41-letni puławianin siedział w szafie, schowany wśród ubrań. Został wyprowadzony z szafy i zatrzymany. Trafił już do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe 10 miesięcy - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

? SONDA pulawy.24wspolnota.pl

Puławy: Czy jest Pani/Pan zadowolony z zimowego utrzymania chodników przez miasto?



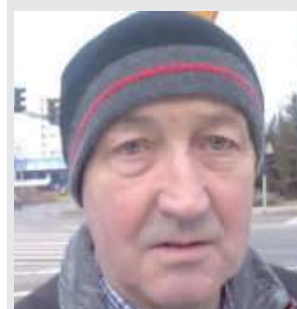
Lech Maciąg

Zima jest łagodna przede wszystkim i to dużo ułatwia sprawę. Natomiast w sytuacjach gwałtownych opadów śniegu - centralne rejony są dobrze utrzymywane, ale w przypadku bocznych dzielnic wygląda to różnie.



Pani Henryka

Jestem zadowolona, raczej tak. Na ulicach i chodnikach jest generalnie bezpiecznie. W niektórych miejscach sporadycznie mogłyby być lepiej posypane.



Kazimierz Włodarczyk

Jest w miarę dobrze. Mieszkam poza centrum i także ulice i chodniki są dobrze utrzymane



Pani Teresa

Czuję się raczej bezpiecznie podczas zimy w Puławach. Miasto nadąża z utrzymaniem chodników

Marek Jedynak

REKLAMA

Luxmed Uzdrowisko - Nałęczów
Filia w Poniatowej ul. Lubelska 3



LUXMED
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

REUMATOLOG

Lekarz
KATARZYNA ŻELAZOWSKA

zarejestruj wizytę telefonicznie
81 501 60 12
lub na luxmednalesczo.pl

Przyjmuje pacjentów:

Poniatowa, ul. Lubelska 3, sobota 10:00 - 12:00

REKLAMA



NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- KARDIOLOGIA
- NEUROLOGIA
- STOMATOLOGIA

KRÓTKIE TERMINY OCZEKIWANIA

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

NEUROCHIRURGIA
PORADNIA LECZENIA BÓLU
ENDOKRYNOLOGIA
DIABETOLOGIA
NEUROLOGIA
PSYCHOLOGIA
CHIRURGIA NACZYNIOWA,
KARDIOLOGIA
STOMATOLOGIA
BADANIE EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07
WWW.ESCLAPSC.PULAWY.PL

REKLAMA



WIELKANOCNE
WARSZTATY FLORYSTYCZNE

z Sylwią Bednarek

29 marca 2022

www.elizowka.pl



Pałac, szkoły i świetlice dla uchodźców. Samorządy przygotowały ponad trzysta miejsc

Jedenaście miejsc kwaterekowych wyznaczyły już gminy i powiat opolski. Kolejne mają być uruchomiane lada dzień.

Według stanu na czwartek (10 marca) na terenie powiatu opolskiego przebywało ponad tysiąc uchodźców. Najwięcej na terenie gminy Opolo Lubelskie - 261 osób. Druga jest gmina Chodel, w której przebywało 184 osoby z Ukrainy. W gminie Karczmiska było ich 169 osób, a w gminie Łaziska - 162. O dziesięć mniej było w gminie Józefów nad Wisłą, a w gminie Wilków 121. Najmniej uchodźców, bo tylko 48 osób, zgłosiło swój pobyt w gminie Poniatowa. Są to głównie matki z dziećmi i osoby starsze.

Gminy zaprosiły do siebie uchodźców

W sumie nasze samorządy wskazały już jedenaście miejsc kwaterekowych dla uchodźców wojennych. W piątek przebywało w nich 357 osób.

Powiat opolski przyjmuje uchodźców w internacie w Kluczkowicach. Dotarło tam już pierwszych siedem osób. Docelowo przygotowanych zostanie 60 miejsc. Gdy rozmawialiśmy ze starostą, w budynku trwały ostatnie prace porządkowe.

- Jeżeli byłby duży napływ uchodźców i byłby problem z kwaterunkiem, to wtedy zastanowilibyśmy się ewentualnie, czy nie wykorzystać sali gimnastycznej w Zespole Szkół w Chodlu - mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Gminy również udostępniły własne lokale. Pierwszy punkt pobytowy powstał na terenie gminy Chodel, w świetlicy w Borowie. Obecnie przebywa tam 27 osób. Kolejnych jedenaście ulokowanych zostało w świetlicy w Godowie. Ponad 20 osób znajdzie dach nad głową w Ratoszynie. W budynku ośrodka zdrowia są cztery wolne mieszkania.

- Tu będą najlepsze warunki, bo są to prawdziwe mieszkania z kuchnią i łazienką. Będziemy chcieli część osób z Borowa zabrać do Ratoszyna - zapowiada Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Poniatowa uchodźców zakwaterowała w Domu Muzyki w Kracze-
wicach Prywatnych, przygotowując tam 50 miejsc. Wszystkie są zajęte. Kolejne są szykowane w Centrum Kultury Promocji i Turystyki.

- Jeżeli będzie taka potrzeba, to wszystkie pomieszczenia, które mamy, a które są dostosowane sanitarnie, będziemy wykorzystywali maksymalnie - zapowiada Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

Uciekających przed wojną przyjęła już też gmina Karczmiska, kwatując ich w budynku po zlikwidowanej szkole w Słotwinach, w którym wcześniej mieszkańcy przeprowadzili pilne prace remontowe. Jest tu około 40 miejsc.

Bazę lokalową dwóch szkół i świetlicy w Rogowie oferują uchodźcom z kolei władze gminy Wilków. Zmieści się tam około 65 osób. Podobnie uczyniły władze gminy Józefów nad Wisłą, które uciekającym przed wojną Ukraincom odstąpiły część sportową Zespołu Szkół Ogólnokształcących. Przygotowanych zostało tam 40 miejsc. I na tym nie koniec.

- Jesteśmy na etapie finalizowania otwarcia kolejnego miejsca dla kolejnych 40 osób w Środowiskowym Domu Samopomocy w Prawnie. Najpóźniej we wtorek zgłosimy gotowość przyjęcia kolejnych uchodźców - zapowiedział w piątek w rozmowie z nami Grzegorz Kapica, burmistrz Józefowa nad Wisłą.

Gmina Łaziska póki co nie wyznaczyła żadnego lokalu.

- Miejsca te stanowią mają określony standard. A w dyspozycji gminy nie ma takich budynków, ponieważ wszystkie remizy, którymi na dziś moglibyśmy się posłużyć, nie mają pełnego węzła sanitarnego - tłumaczy Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

Brakuje w nich pryszniców i stałego ogrzewania. Większość ogrzewana jest kominkami.

W lepszym stanie są świetlice wiejskie w sąsiedniej gminie Opolo Lubelskie. Gmina ta wskazała trzy miejsca gotowe na przyjęcie uchodźców. Są to świetlice wiejskie w Elżbiecie, Rozalinie i Niedzowie. Każde może pomieścić 20 osób.

- Na ten moment nie ma w tych miejscach jeszcze uchodźców, ale w perspektywie najbliższych dni będą oni mogli być kierowani do tych miejsc z punktów recepcyjnych na pobyt czasowy - mówi Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Spisują, ale nie rejestrują

Do końca minionego tygodnia urzędy gmin nie mogły rejestrować uchodźców z Ukrainy, bo nie miały do tego podstaw prawnych i ustalonych procedur do rejestracji. Obowiązkowa rejestracja, wraz z nadawaniem im numerów PESEL, ruszyć ma już w środę.

Samorządy i jednostki podległe gromadzą jednak dane o liczbie uchodźców dla własnych potrzeb. Pozwoli to usprawnić udzielenie pomocy rzeczowej, medycznej, czy zapisywanie dzieci do placówek oświatowych.

- Prowadzimy rejestr osób będących pod naszą opieką, przebywających w gminnych obiektach stałego pobytu - mówi Nina Zielonka, sekretarz gminy Chodel.

Na dziś punkt pobytowy dla uchodźców działa w świetlicy wiejskiej w Borowie. Obecnie przebywa tam 27 osób, kolejnych 11 zostało umieszczonych w minionym tygodniu w świetlicy w Godowie. W ciągu kilku dni udostępnione mają zostać kolejne miejsca w Ratoszynie Drugim. Będą to cztery mieszkania znajdujące się w budynku ośrodka zdrowia.

OPOLE LUBELSKIE

Zgłaszanie zapotrzebowania na pomoc dla uchodźców: Centrum Usług Społecznych w Opolu Lubelskim, tel. (81) 478 73 48 i Urząd Miejski w Opolu Lubelskim - tel. (81) 827 72 11. Tu dostarczać można pomoc: Centrum Usług Społecznych

w Opolu Lubelskim, ul. Ogrodowa 9, od poniedziałku do piątku w godz. 8 - 18; Szkoła Podstawowa nr 1 i nr 2 w Opolu Lubelskim; Przed-szkole Miejskie w Opolu Lubelskim; sklepy Lewiatan, Lidl, Biedronka w Opolu Lubelskim

WILKÓW

Zgłaszanie zapotrzebowania na pomoc dla uchodźców: Urząd Gminy w Wilkowie, sekretariat - (81) 828 10 02.

Tu dostarczać można pomoc: Zbiórki prowadzą sołtysi oraz Gminna Biblioteka Publiczna w Wilkowie, tel. (81) 828 15 59

KARCZMISKA

Zgłaszanie zapotrzebowania na pomoc dla uchodźców: Urząd Gminy w Karczmiskach. Więcej informacji pod numerem

533 321 997. Tu dostarczać można pomoc: Zespół Szkół w Karczmiskach, od poniedziałku do piątku w godz. 8 - 14

CHODEL

Zgłaszanie zapotrzebowania na pomoc dla uchodźców: Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Chodlu, tel. (81) 827 73 28.

Tu dostarczać można pomoc: Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, od poniedziałku do piątku w godz. 7 - 15.

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

Zgłaszanie zapotrzebowania na pomoc dla uchodźców: Ośrodek Pomocy Społecznej w Józefowie nad Wisłą, tel. (81) 828 50 18. Tu dostarczać można pomoc: Zespół Szkół Ogólnokształcących

w Józefowie nad Wisłą, Szkoła Podstawowa w Starych Boiskach, Szkoła Podstawowa w Chruślinie, Szkoła Podstawowa w Chruślankach Józefowskich, Środowiskowy Dom Samopomocy w Prawnie

PONIATOWA

Zgłaszanie zapotrzebowania na pomoc dla uchodźców: Ośrodek Pomocy Społecznej w Poniatowej, tel. (81) 820 47 98, od poniedziałku do piątku w godz. 7 - 15. Tu dostarczać można pomoc: Urząd Miejski w Poniatowej - poniedziałek, środa i czwartek w godz. 7.30 - 15.30, we

wtorek od 7.30 do 16 i piątek od 7.30 do 15; Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej - od poniedziałku do niedzieli w godz. 8 - 20; Ośrodek Sportu i Rekreacji w Poniatowej - od poniedziałku do piątku w godz. 7 - 23 oraz w soboty i niedziele d godz. 15 - 23.

ŁAZISKA

Zgłaszanie zapotrzebowania na pomoc dla uchodźców: Urząd Gminy w Łaziskach, pokój nr 3, tel. (81) 827 69 34, w godz. 7.30 - 15.30, tel. (81) 827 69 34 lub (81) 827 69 20. Tu dostarczać można pomoc:

Urząd Gminy w Łaziskach, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30 - 15.30, tel. (81) 827 69 34; remizy OSP w Łaziskach i OSP w Głodnie - od poniedziałku do środy w godz. 17 - 20.

Podobnie sytuacja wygląda w Poniatowej.

- Zapisujemy tylko orientacyjnie, ile uchodźców u kogo przebywa, ale są to osoby, które same się do gminy zgłosiły. Nie jest prowadzona żadna ewidencja tych osób z danymi osobowymi - mówi Monika Młyniec z Urzędu Miejskiego w Poniatowej.

Wójt gminy Karczmiska apeluje, aby obywatele Ukrainy, którzy przybyli już na teren gminy, wypełniali i składali w urzędzie kwestionariusze osobowe do celu rejestracji.

- To nie jest typowa rejestracja. Zbieramy te kwestionariusze na własne potrzeby, żeby wiedzieć komu i jakie podać dary. I o to nam chodzi - tłumaczy jedna z urzędniczek.

Pierwsi pukają do pośredniaka

Do Powiatowego Urzędu Pracy w Opolu Lubelskim zgłaszają się już pierwsi Ukraińcy poszukujący zatrudnienia. O obłożeniu nie ma póki co mowy.

- Pojawiło się kilka osób chętnych do podjęcia pracy. Więcej jest jednak pracodawców, którzy zgłaszają chęć zatrudnienia Ukraińców. Są to głównie przedsiębiorcy działający w branży hotelarsko-gastro-nomicznej - mówi Iwona Dudziak, dyrektor PUP w Opolu Lubelskim.

Pośredniak tworzy też własną bazę danych i zachęca uchodźców do zgłaszania się.

- Czekamy na wejście w życie specustawy, jak tylko to nastąpi, będziemy te osoby rejestrować i kierować do pracodawców - zapowiada.

Agnieszka Ciekot/
Agnieszka Gołębiowska

R E K L A M A

***Przeszło 83% Francyzobiorców osiągnęło 18 tys. zł lub więcej przychodu miesięcznie w okresie 01-11.2021 r.**

zabka

Otwórz Żabkę i osiągnij
18 000 zł
przychodu miesięcznie*

NOWA OFERTA

Opole Lubelskie:

- Ogrodowa 12
- Fabryczna 4

Francyzobiorczyni
Blanka Skotarczak-Zys

www.franczyza.zabka.pl

Uchwała przeszła jednogłośnie

Puławy: Uchodźcy pojedą emką za darmo

Obywatele Ukrainy, którzy uciekając przed wojną trafili do naszego powiatu będą mogli za darmo jeździć komunikacją miejską w Puławach i na terenie gmin, w których kursują puławskie emki. Ulga będzie obowiązywać na razie do końca maja.



Bożena Krygier,
przewodnicząca Rady Miasta Puławy
Uchwała ta została przygotowana na prośbę mieszkańców Puław, którzy dość licznie telefonowali z prośbą o taką uchwałę i o taką pomoc miasta dla Ukraińców

Andrzej Kramek, UM Puławy
Będziemy reagować dalej, w zależności od tego, co dalej i jak ta sytuacja będzie się rozwijała

Urząd reaguje na prośby mieszkańców

Decyzja zapadła na nadzwyczajnej sesji Rady Miasta Puławy, jaka na wniosek prezydenta odbyła się w miniony czwartek 10 marca. Jak podczas sesji informowała przewodnicząca rady, uchwała została podjęta na prośbę mieszkańców miasta.

- Osoby, które przyjechały tutaj do niektórych posesji nie mają samochodów, nie mogą się poruszać. Dzieci miasta jeszcze nie znają, niektóre z nich będą dojeżdżać do przedszkola czy szkoły - tłumaczyła Bożena Krygier.

Radni na tak, ale mają pytania

O rozwianie pewnych wątpliwości przed głosowaniem poprosił radny Andrzej Kuszyk. - Czy to dotyczy także obywateli Ukrainy, którzy mieszkają u nas od lat, czy tylko tych, którzy mają status uchodźcy? Czy zostało to uzgodnione z samorządami, bo mówimy o o terenie nie tylko gminy Puławy, ale również gmin okolicznych? - był ciekaw radny z Klubu Niezależnych

Wyborców Pawła Maja. - Uprawnienie to dotyczy osób, które przekroczyły granicę po 23 lutego. Wszystkie osoby, które mogą udokumentować, że przekroczyły granicę z Polską po tym terminie, chodzi o wpis w paszporcie lub jakiś inny dokument urzędowy, np. jakieś zaświadczenia od straży granicznej, będą mogły z tego skorzystać - tłumaczył Andrzej Kramek, kierownik Wydziału Nadzoru Komunalnego i Spraw Lokalowych w Urzędzie Miasta w Puławach.

Okazuje się, że urzędnicy z miejskiego ratusza konsultowali się z ościennymi gminami w tej sprawie.

- Projekt uchwały został im przekazany. Prosiłiśmy o ewentualne uwagi, był wskazany termin. Nie mieliśmy żadnych uwag gmin co do wprowadzenia tego uprawnienia - dodawał Andrzej Kramek.

Inicjatywę jeszcze przed głosowaniem chwalił radny Ignacy Czeżyk. - To gest, który niewiele kosztuje, a jest bardzo potrzebny - mówił.

Z kolei radny Mariusz Cytryński zwracał uwagę na to, że wielu ukraińskich obywateli przekraczając naszą granicę nie rejestruje się w punktach recepcyjnych, wiele osób nie ma także dokumentów. - Stąd apel do pani prezes MZK, wiadomo są jakieś kontrole, sprawdzamy te bilety, że nie wszystkie osoby poruszające się komunikacją miejską nie zawsze mają jakiś dokument tożsamości, albo nie mają potwierdzenia, z którego wynika, że one tę granicę przekroczyły w odpowiednim terminie - podkreślał

i dodatkowo informował o swoim pomysle odnośnie ewentualnego zwolnienia takich osób z opłaty za śmieci, o którym już rozmawiał z wiceprezydent miasta. - Jeżeli ktoś przyjmuje do siebie do domu uchodźców nie ma potrzeby deklarować, że jest dodatkowa liczba osób, która powinna być uwzględniona w deklaracji - apelował Mariusz Cytryński. Głos w sprawie zabrała także była wiceprezydent, a obecnie radna Ewa Wójcik. - Wierzę w to, że pan prezydent wraz z całą społecznością Puław, również ze spółdzielniami mieszkaniowymi przygotowuje pewien pakiet pomocowy, który będzie kompleksowy i będzie dotyczył zarówno oświaty, jak i pomocy młodzieży, dzieciom, dorosłym - mówiła przedstawicielka „Samorządowców”. Natomiast radny Sławomir Seredyn pytał, dlaczego ulga ta ma obowiązywać tylko do końca maja. Był również ciekaw tego, czy urząd miasta ma informację na temat tego, ile aktualnie w Puławach przebywa uchodźców z Ukrainy, a zatem jakiej liczby osób może dotyczyć

ta uchwała. - To miała być pomoc doraźna. Jakąś datę należało wpisać. Będziemy reagować dalej, w zależności od tego, co dalej i jak ta sytuacja będzie się rozwijała. Albo to będzie wydłużane, albo jeszcze w czasie obowiązywania tej uchwały będziemy proponowali jakieś inne rozwiązania - tłumaczy kierownik Kramek. Sławomir Seredyn zaproponował, aby okres obowiązywania uchwały wydłużyć do końca roku szkolnego, skoro ukraińskie dzieci będą chodziły do puławskich szkół. Jak wyjaśnił Dariusz Fijoł, kierownik Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności puławskiego ratusza, urząd poza osobami z Ukrainy, które przebywają w tzw. miejscach stałego pobytu, nie ma wiedzy o liczbie uchodźców znajdujących się na terenie miasta czy powiatu.

- Szacujemy, że jest około tysiąca osób na terenie powiatu - informował urzędnik. Uchwała przeszła jednogłośnie.

Marta Pietroni

Puławy: Ul. Waryńskiego zostaje. Dmowski bez akceptacji rady

Grupa mieszkańców Puław chciała zmiany nazwy ul. Ludwika Waryńskiego na Romana Dmowskiego. Inicjatywie „nie” powiedzieli mieszkańcy zlokalizowanych tam bloków oraz radni.

Z petycją w tej sprawie w grudniu wystąpiła grupa puławian. W przesłanym do urzędu miasta piśmie wnosili o uhonorowanie zasług polityka, uznawanego za jednego z „ojców” niepodległości Polski, poprzez nadanie jego imienia jednej z miejskich ulic. Wybór padł na niewielką uliczkę, boczną Czarotoryskich - ulicę Ludwika Waryńskiego.

Wspomnianą petycję przeanalizowała Komisja Skarg, Wniosków i Petycji przy radzie miasta. Głos w sprawie zabrali także sami zainteresowani - osoby mieszkające przy ul. Waryńskiego, którzy wyraźnie sprzeciwili się zmianie nazwy ich ulicy. Argumentują, że ta decyzja pociąga za sobą szereg konse-

kwencji prawnych i wiąże się z uciążliwościami, związanymi chociażby z koniecznością wymiany dokumentów. Członkowie komisji analizujący petycję podkreślają, że nie negują pomysłu, a postać Romana Dmowskiego zasługuje na upamiętnienie w przestrzeni publicznej miasta.

- Wyróżnienie tej postaci nie powinno polegać na zmianie nazwy istniejącej ulicy (gdyż wiąże się to z utrudnieniami dla jej mieszkańców), ale ewentualnie na nadaniu takiej nazwy dla nowej ulicy czy innego obiektu użyteczności publicznej - zasugerowali radni z Komisji Skarg, Wniosków i Petycji.

Proponują także, aby autorzy petycji zawnieśli do urzędu miasta o wpisaniu nazwy ulicy „Romana Dmowskiego” do prowadzonego przez ratusz tzw. „banku nazw”, do którego radni, uchwalając nazwy miejsc publicznych sięgają w pierwszej kolejności.

Marta Pietroni

Puławy: Jechał z promilami i bez prawka

36-latek z gminy Garbów wpadł na gorącym uczynku w gminie Markuszów. Alkomat wskazał 2,6 promila alkoholu w organizmie.



podkom. Ewa Rejn-Kozak,
KPP w Puławach
Od mężczyzny wyraźnie wyczuwalna była woń alkoholu, miał też problemy z wystawianiem się

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek. Policyjny patrol z komisariatu w Kurowie jechał akurat drogą przez jedną z miejscowości na terenie gminy Markuszów. W pewnym momencie uwagę policjantów przykuł sposób jazdy poprzedzającego go samochodu. Kierowca volvo wy-

raźnie nie trzymał toru jazdy, momentami zjeżdżając wręcz na pobocze.

Funkcjonariusze podejrzewając, że kierujący może być nietrzeźwy bez wahania wkroczyli do akcji. Zatrzymali osobówkę. Okazało się, że za kierownicą siedzi 36-letni mieszkaniec gminy Garbów.

- Od mężczyzny wyraźnie wyczuwalna była woń alkoholu, miał też problemy z wystawianiem się. Badanie wykazało, że 36-latek ma 2,6 promila alkoholu w organizmie. Po sprawdzeniu w systemie wyszło także na jaw, że nie posiada prawa jazdy - informuje podkom. Ewa

Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Teraz za swoje nierozważne zachowanie mężczyzna będzie tłumaczył się przed sądem.

- Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 2, wysoka grzywna, konieczność zapłaty świadczenia w wysokości minimum 5 tysięcy złotych oraz zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi przez co najmniej 3 lata - dodaje podkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Puławy: Osobówką stuknął rowerzystę

Kierowca osobówki nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu rowerem. Na szczęście nic mu się nie stało. Ale strachu się najadł.

Do zdarzenia doszło w minioną środę 9 marca po południu na ul. Głębokiej. Jak informuje puławska policja mężczyzna kierujący osobowym oplem wyjeżdżając z drogi podporządkowanej - osiedlowej ulicy - nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu główną ro-

werzyć. Doszło do zderzenia. 58 - letni mężczyzna upadł na ziemię, na szczęście nic mu się nie stało. Za kierownicą opla siedział 84 - latek.

Przybyli na miejsce policjanci sprawdzili trzeźwość obu mężczyzn.

- Obaj uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi - mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Kierowca opla został ukarany mandatem i punktami karnymi.

Marta Pietroni

Puławy: Ekwiwalent dla strażaków z Włostowic ustalony

Teraz za każdą godzinę udziału w akcji będą dostawać 26 zł, a za godzinę udziału w szkoleniu 13 zł.

Odruch niesienia pomocy mają we krwi. Bezinteresownie angażując się w akcje ratunkowe, akcje krwiodawstwa oraz podejmując inne inicjatywy. Nie dostają za to pensji, jak zawodowi strażacy, ale mimo to, gdy zawyje syrena rzucają wszystko, pędzą do remizy, by w kilka minut być gotowym i ruszać na ratunek. Pewną rekompensatą za ich zaangażowanie jest

ustalany przez rady gmin ekwiwalent. Jego wysokość dla strażaków ochotników z puławskich Włostowic na nowo ustalili podczas lutowej sesji miejscy radni z Puław. Taki obowiązek na samorządy nakłada Ustawa o ochotniczych strażach pożarnych, która weszła w życie z początkiem roku. Zgodnie z nią samorządy mają czas do końca czerwca na ustalenie w drodze uchwały rady wysokości takiego ekwiwalentu. Puławy już wywiązały się zatem z tego obowiązku.

Marta Pietroni

Sąd znowu się zebrał, żeby sądzić prominentów z Kamionki

POWIAT LUBARTOWSKI: Oskarżonych w sądzie nie było. Proces, który miał się rozpocząć już w marcu 2020 r., znowu nie mógł ruszyć.

Samorządowcy: ówczesny wójt gm. Kamionka (dziś burmistrz) i sekretarz gminy zostali oskarżeni o przestępstwo korupcyjne z jesieni 2015 roku. Proces samorządowców rozpoczął się w 2018 r. Ciągnął się przez kilka miesięcy. Oskarżeni samorządowcy składali zwolnienia lekarskie i rozprawy były odwoływane. To m.in. powodowało, że proces trwał długo.

Wyrok i nowy proces

Wyrok zapadł w lutym 2019 r. Wójt został skazany na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. Miał też zakaz sprawowa-

nia funkcji wójta przez trzy lata. Sekretarz otrzymał wyrok dziesięciu miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata oraz zakaz sprawowania funkcji sekretarza na trzy lata.

Obrońcy oskarżonych złożyli apelację. Wskazywali na naruszenie przez Sąd Rejonowy reguł rzetelnego i bezstronnego postępowania, do jakiego mieli prawo oskarżeni. Sąd Okręgowy w Lublinie przyznał im rację.

W listopadzie 2019 r. Sąd Rejonowy w Lubartowie wnioskował do Sądu Najwyższego o przeniesie-

nie procesu do innego sądu, ale nie uzyskał zgody.

Ponowny proces miał się rozpocząć w marcu 2020 r. Wybuchła jednak pandemia koronawirusa i wszystkie rozprawy zostały odwołane. Kolejny termin wyznaczono na listopad 2020 r. Wtedy też proces nie ruszył, bo mecenas Jadwiga Piątkowska broniąca sekretarza gminy oświadczyła, że jej klient zbyt późno podpisał pełnomocnictwo i nie zdążyła przygotować się do rozprawy. W grudniu 2020 r. sekretarz gminy złożył kolejne zwolnienie lekarskie.

Ostatnia rozprawa

Kolejny raz proces miał się rozpocząć 9 marca. W sądzie stawili się obrońcy obydwu oskarżonych. Samych oskarżonych nie było. Sekretarz nie mógł się stawić ze względu na stan zdrowia, obrońca burmistrza nie miał wiadomości, czy jakieś przyczyny chorobowe uniemożliwiły jego klientowi udział w rozprawie. Według sądu został on o terminie powiadomiony prawidłowo. Nie miał jednak obowiązku osobistego udziału w rozprawie.

- Czy są przeciwwskazania, żeby nie rozpoczynać dzisiaj przewodu sądowego? - zapytała sędzia Małgorzata Polak. Mecenas Piątkowska złożyła wniosek o odroczenie rozprawy, przyłączył się do niego mecenas Kupis. Prokurator nie miał obiekcji. Rozprawa została odroczone bezterminowo.

Marcin Kusyk

Pożar w Cegielni w gminie Ostrówek. Dom nie nadaje się do dalszego użytkowania



Pożar wybuchł około godz. 14 w środę 9 marca w Cegielni

Straż pożarna otrzymała zgłoszenie o pożarze 9 marca około godz. 14. Paliło się poddasze domu w Cegielni. W pożarze nikt nie ucierpiał, ale dom nie nadaje się do dalszego użytkowania.

- Zakazano dalszego użytkowania budynku i powiadomiono

Nadzór Budowlany - informuje PSP w Lubartowie.

W akcji gaśniczej brały udział zastępy JRG Lubartów, KSRG OSP Kock, OSP Leszkowice, OSP Ostrówek, był Zespół Ratownictwa Medycznego i policja.

Marcin Kusyk

Koncert Stop wojnie! Organizatorzy zbierają fanty na aukcję

- Mile widziane są obrazy i różnego rodzaju rękodzieła, ale nie tylko - mówi Michał Kramek, prezes Stowarzyszenia Niezłomna Polska - Dobre Słowo.

Na początku kwietnia w Poniatowej ma odbyć się koncert charytatywny „STOP wojnie!”. Jego organizatorem jest Stowarzyszenie Niezłomna Polska - Dobre Słowo. Całkowity dochód przeznaczony zostanie dla dzieci skrzywdzonych przez wojnę.

Wystąpić mają największe gwiazdy polskiej muzyki, wśród nich Krzysztof Cugowski, z którym organizatorzy są już po wstępnych rozmowach.

Podczas imprezy przeprowadzona zostanie również aukcja, z której całkowity dochód trafi do ukraińskich dzieci z Rodzinnego Domu Dziecka, przebywających obecnie w Ośrodku Rewalidacyjno-Wychowawczym w Puławach, jak również konkretnych rodzin z Ukrainy, które znalazły schronienie w powiatach puławskim i opolskim.

Organizatorzy zwracają się z gorącym apelem do naszych czytelników o przekazywanie przedmiotów na aukcję. Osoby zainteresowane przekazaniem przedmiotów na aukcję mogą dzwonić pod numer komórkowy 514 087 747. Datę koncertu oraz inne szczegóły organizatorzy podaą mają wkrótce.

AC

Poniatowa: Strażacy z OSP oddali Jelonka ukraińskim kolegom

W środę, 9 marca zaśluzony Jelonek pojechał na Ukrainę. Teraz będzie służył strażakom za naszą wschodnią granicą.

To pojazd z 1986 r., który 10 lat był w jednostce OSP Poniatowa-Miasto. Jelonek jest jednym z 14 strażackich pojazdów, jakie jednostki OSP z województwa lubelskiego przekazały na ogarniętą wojną Ukrainę. Został on doposażony w sprzęt przez OSP z Kowali Pierwszej, Kowali Drugiej i Dąbrowy Wronowskiej. Ale to nie



Strażacy z OSP Poniatowa-Miasto z zaśluzonym Jelonkiem

jedyna pomoc ze strony strażaków z Poniatowej. 28 lutego

przekazali oni ukraińskim kolegom po fachu także m.in. heł-

my, ubrania, prądownice, węże.

AG

46-latek z Lubartowa z narkotykami

Prawie 700 porcji diler-skich marihuany oraz ponad 120 sztuk tabletek z zawartością metaamfetaminy znaleziono u mieszkańca Lubartowa.

W czwartek lubartowscy policjanci, działając na podstawie własnych ustaleń i uzyskanych informacji, przeszukali mieszkanie 46-letniego lubartowianina. - Mężczyzna dobrowolnie wydał funkcjonariuszom trzy woreczki foliowe z zawartością suszu. Środek po badaniu testerem okazał



Marihuana i metaamfetamina znajdowały się w walizkach z ubraniami i w łóżku 46-letniego mieszkańca Lubartowa

się marihuaną - informuje starszy sierżant Jagoda Stanicka, z KPP w Lubartowie. Funkcjonariusze

przeszukali całe mieszkanie i piwnicę. Narkotyki były schowane w walizkach z ubraniami. W łóż-

ku policjanci znaleźli ponad 120 tabletek, jak się okazało - metaamfetaminy. Porcji diler-skich marihuany było prawie 700. Mężczyzna został zatrzymany. - Odpowie za posiadanie znacznych ilości środków narkotycznych. Prokurator zastosował wobec niego dozór policyjny i poręczenie majątkowe w wysokości 5 tysięcy złotych. Od mężczyzny zabezpieczono również 10 tysięcy złotych na poczet przyszłej kary. 46-latkowi grozi kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Marcin Kusyk

Dwójka dzieci pod opieką pijanej matki

Ponad dwa promile alkoholu w organizmie miała 35-lotka z Opola Lubelskiego. Pijana kobieta opiekowała się dwójką swoich małych dzieci.

W poniedziałek (7 marca) opolska policja otrzymała zgłoszenie dotyczące pijanej kobiety opiekującej się dwójką dzieci - trzyletnią córką i dwuletnim synem. Gdy patrol udał się pod wskazany adres, zastali kobietę, od której czuć było silną woń alkoholu. Alkomat wykazał ponad

dwa promile alkoholu w wydechnym powietrzu.

- Dzieci wraz z matką zostali przekazani pod opiekę sąsiadki - informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

O zdarzeniu powiadomiony zostanie Sąd Rodzinny i Nieletnich.

- Sprawdzając będziemy również czy 35-lotka przez nieodpowiedzialne decyzje nie naraziła swoich dzieci na niebezpieczeństwo. Jeżeli okaże się, że swoim zachowaniem stworzyła dla dzieci niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia, grozi jej odpowiedzialność karna - dodaje.

AC

Uczniowie w szkole po alkoholu. Jeden zabrany do szpitala

POWIAT OPOLSKI:

Sprawa wyszła na jaw po tym, jak pedagog szkolny zauważyła przez okno jednego z 14-latków idącego do szkoły w „stanie trochę dziwnym”.

We wtorek 1 marca uwagę naszych czytelników zwrócił stojący na parkingu przy szkole policyjny radiowóz i karetka pogotowia ratunkowego. Jak się okazało, służby wezwane zostały do dwóch ósmoklasistów.

Policja: Nie doszło do przestępstwa

Policję zaalarmował dyrektor Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego w Chodlu.

- Dyrekcja poprosiła nas o przyjazd w związku z podejrzeniem spożywania alkoholu przez uczniów – potwierdza asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Podejrzenia dyrektora potwierdziły się. Policjanci przebadali alkomatem jednego ucznia.

- 14-latek wydmuchał 0,4 promila alkoholu. Przekazany został pod opiekę rodziców. Drugi zabrany został do szpitala, bo źle się poczuł – dodaje.

Ile miał drugi ósmoklasista alkoholu we krwi – tego nie wiadomo. Policja nie zlecała pobrania krwi do badań, gdyż nie było jej



Z ustaleń dyrektora wynika, że do samego zdarzenia miało dojść podczas przerwy i przemieszczania się uczniów z jednego budynku szkoły do drugiego, w którym mieści się stołówka

to do niczego potrzebne, z uwagi na to, że od jakiegoś już czasu nie prowadzi postępowań w sprawach nieletnich. Rola policji w takich sytuacjach, jak ta, ogranicza się jedynie do ustalenia, czy doszło do popełnienia jakiegokolwiek przestępstwa. I powiadomienia sądu rodzinnego.

- Sprawdzamy, czy ktoś sprzedał uczniom alkohol, czy ktoś ich częstował, albo też zmuszał do picia – tłumaczy rzeczniczka opolskiej policji. - W tej konkretnej sprawie policjanci próbowali to ustalić, rozpytywali uczniów, ale oni nie powiedzieli, skąd mieli alkohol – dodaje.

Dyrektor: To incydent

Własne ustalenia prowadzi również szkoła. Dyrektor zapewnia, że zareagował zgodnie z procedurami.

- Odkąd jestem dyrektorem, to pierwsza tego typu sytuacja, z którą mieliśmy do czynienia – mówi Wiesław Dudek, dyrektor Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego w Chodlu.

Zaprzecza jednocześnie krążącym informacjom, które dotarły również do nas, że 14-latkowie pić alkohol mieliby na lekcji. Przyznaje natomiast, że być może to był bimbler. Mówi

o zapachu sfermentowanego wina.

Z ustaleń dyrektora wynika, że do samego zdarzenia miało dojść podczas przerwy i przemieszczania się uczniów z jednego budynku szkoły do drugiego, w którym mieści się stołówka.

Sprawa wyszła na jaw po tym, jak pedagog szkolny zauważyła przez okno jednego z 14-latków idącego do szkoły w „stanie trochę dziwnym”.

- Uczniowie nie spożywali alkoholu na terenie szkoły tylko poza terenem szkoły. Nikt nie ustalił, gdzie dokładnie. Uczniowie nie chcą nic mówić, rodzice też – mówi dyrektor Dudek i do-



asp.szt. Edyta Żur,

rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim

- 14-latek wydmuchał 0,4 promila alkoholu. Przekazany został pod opiekę rodziców. Drugi zabrany został do szpitala



Wiesław Dudek,

dyrektor Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego w Chodlu

- Z moich ustaleń wynika, że uczniowie nie spożywali alkoholu na terenie szkoły tylko poza terenem szkoły. Nikt nie ustalił, gdzie dokładnie. Uczniowie nie chcą nic mówić, rodzice też

daje: - Wiemy, że spotkali się z uczniem spoza szkoły. Trudno nam jednak ustalić, który z nich przyniósł alkohol.

Będą kary?

Dyrektor Dudek zapewnia, że obaj ósmoklasiści są pod większym nadzorem. Ale póki co nie wyciągnął jeszcze żadnych konsekwencji wobec nich. Skłania się jednak ku zastosowaniu kar, o których mówi statut szkoły. Zgodnie z nim uczniowie mają obowiązek wystrzegania się szkodliwych nałogów.

- Rozmawialiśmy już wstępnie z pedagogiem o tym. Kary będą - obniżenie oceny z zachowania za kontakt z alkoholem

lub innymi używkami – mówi.

W tej konkretnej sprawie dyrektor nie dopatrywał się niewłaściwego postępowania ze strony nauczycieli. Choć uczniowie mają zakaz opuszczania terenu szkoły, to nauczycielom trudno jest wszystkich upilnować, pomimo pełnionych dyżurów.

- Nie da się upilnować, zwłaszcza na tego typu problem, że mamy nauczycieli, którzy pracują w trzech szkołach. Na dyżurach więc obstawiamy to, co da się obstarwić, newralgiczne punkty, bo nauczyciel w czasie przerwy musi pojechać na lekcje do innego budynku – tłumaczy dyrektor Szkoły Podstawowej w Chodlu.

Agnieszka Ciekot

Więcej chętnych na dowód i paszport. W Lublinie padł system

Nawet 60 petentów dziennie w sprawie wydania dowodu osobistego obsługuje Urząd Miasta w Puławach. Wzrosło także zainteresowanie wyrobieniem paszportu. W Lublinie w ubiegłym tygodniu nie można było nawet umówić się na wizytę w celu złożenia wniosku.

Więcej dowodów Dowód osobisty dla dziecka jest wymagany przy wyjeździe za granicę. - Po 24 lutego jest zdecydowanie większe zainteresowanie wyrobieniem dowodu osobistego dla dzieci, zarówno w wersji papierowej, jak i poprzez platformę epuap. Z wnioskami występują nie tylko mieszkańcy Puław, ale również okolic miasta. Dziennie obsługujemy ok. 60 interesantów - przyznaje Łukasz



Agnieszka Strzępka,
rzecznik prasowy Wojewody Lubelskiego
Od 24 lutego 2022 r. do 8 marca 2022 r. łącznie w sześciu punktach obsłużonych zostało 5942 wnioski. W analogicznym okresie ubiegłego roku przyjęto łącznie kilkaset wniosków

Kołodziej, kierownik Wydziału Komunikacji, Promocji i Komunikacji Społecznej w Urzędzie Miasta w Puławach.

Trudno się dodzwonić

Więcej pracy ma także terenowy punkt paszportowy w Puławach, działający przy tujejszym starostwie. Punkt działa

Agnieszka Strzępka
rzeczniczka wojewody
Taka sytuacja może wynikać z nałożenia się kilku powodów, np. jednym nich może być obecny kryzys na Ukrainie

codziennie od 7.30 do 14.30, a w środy od 10.30 do 15.30. W miniony wtorek kilkukrotnie w ciągu dnia próbowaliśmy się tam dodzwonić - niestety bezskutecznie. Linia cały czas była zajęta. - Od 24 lutego w terenowym punkcie paszportowym w Puławach zauważalny jest wzrost zainteresowania złożeniem wniosku o wydanie dokumentu paszportowego - informuje Agnieszka Strzępka, rzeczniczka prasowa Wojewody Lubelskiego.

Jak wynika z naszych informacji, obecnie w Puławach, tylko żeby złożyć wniosek o paszport, na wizytę w urzędzie trzeba czekać co najmniej do lipca. Takie terminy obowiązywały w ubiegłym tygodniu.

Kalendarz nie działa. Trzeba iść osobiście

Wyjątkowo długo na złożenie wniosku o wydanie paszportu trzeba też czekać w Lublinie. Oddział ds. paszportów znajduje się przy ul. Lubomelskiej 1-3. Jak informują przedstawiciele wojewody, jedną z dwóch opcji na załatwienie sprawy w Lublinie jest złożenie wniosku „po wcześniejszym umówieniu wizyty w kalendarzu umawiania wizyt”. Gdy jednak chcemy dokonać rezerwacji, nad wirtualnym kalendarzem na stronie internetowej instytucji pojawia się komunikat „brak dostępnych rezerwacji dla tej operacji”. - Ze względu na duże obciążenie systemu doszło do awarii serwera.

Usterka zostanie wyeliminowana najszybciej, jak to będzie możliwe - przyznaje Agnieszka Strzępka. Druga opcja to osobiste pójście do urzędu i pobranie biletu z biletomatu znajdującego się przy wejściu do oddziału, co wiąże się z długim oczekiwaniem. Do obsługi petentów zaangażowano już większe siły - w lubelskim oddziale liczba stanowisk do obsługi interesantów została zwiększona z sześciu do 11.

Wyjątkowe przypadki

Jest jeszcze jedno rozwiązanie, ale zarezerwowane tylko dla „przypadków wyjątkowych (udokumentowanych)” - jak czytamy na stronie internetowej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. To możliwość umówienia wizyty telefonicznie lub mailowo. - Przez przypadki wyjątkowe rozumie się nagłe zdarzenia związane z koniecznością wyjazdu np. w sytuacji choroby - wyjaśnia rzeczniczka wojewody.

Kilka razy więcej zainteresowanych

Zainteresowanie załatwieniem spraw paszportowych jest kilkukrotnie większe niż w tym samym okresie w poprzednich latach.

- Od 24 lutego do 8 marca łącznie w sześciu punktach obsłużonych zostało 5942 wnioski. W analogicznym okresie ubiegłego roku, w sześciu punktach paszportowych przyjęto łącznie kilkaset wniosków - zaznacza rzeczniczka wojewody i dodaje: - Trudno jednoznacznie stwierdzić, co jest powodem zwiększonego zainteresowania wydaniem paszportu. Taka sytuacja może wynikać z nałożenia się kilku powodów, np. jednym nich może być obecny kryzys na Ukrainie. Obecnie zarówno na wydanie dowodu osobistego, jak i paszportu trzeba czekać około trzy tygodnie.

Marta Pietroni, Dominik Smagała

Dostaną dodatki do emerytur, ale czy mogą czuwać przy Grobie Pańskim?

Świadczenia ratownicze, legitymacje, nowe odznaczenia... Ale też nieuregulowana sprawa uczestniczenia w uroczystościach religijnych. Nowa ustawa o Ochotniczych Strażach Pożarnych poukładała wiele prawnych aspektów ważnych dla strażaków-ochotników. Czy zmiany zachęcą młodych ludzi do wstępowania w szeregi OSP, w których często brakuje obsady?



Paweł Mizura,
członek zarządu OSP Głodno

Ustawa o Ochotniczych Strażach Pożarnych jest na dobrą sprawę nowością, wcześniej bazowaliśmy na ustawie o ochronie pożarowej. Myślę, że te zmiany powinny się przyczynić do większej liczby osób chętnych, którzy wstąpią w szeregi OSP.



Jacek Pietraś,
naczelnik OSP Poniatowa-Miasto

Ustawa wprowadza wiele dobrego, dużo też zmienia. Podczas prac zespołu wojewódzkiego padało wiele pomysłów, których autorami byli strażacy. Moim zdaniem warto byłoby się w przyszłości pochylić jeszcze nad kilkoma sprawami.



Marian Starownik
prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP PR w Lublinie

Nowa ustawa to gwóźdź do trumny OSP. Niczego porządnego nie wniosła, poza świadczeniami ratowniczymi. Uważam, że ma ona na celu osłabienie straży ochotniczych. To panoszenie się państwa za pieniądze samorządów, bo za wyjazdy i sprzęt musi płacić gmina. Zapisy nowej ustawy w 80 proc. pokrywają się z tym, co zawierała ustawa o ochronie przeciwpożarowej - ona była idealna. W nowym rozporządzeniu brakuje punktu dotyczącego uczestnictwa druhowów w uroczystościach religijnych. Niektórych to bolało, że straża ochotnicze tak dobrze się rozwijają, nowe przepisy będą tłamsić OSP.

obowiązki gminy wobec strażaków. Jeżeli natomiast na terenie danej gminy nie ma żadnej jednostki OSP, wtedy podpisać ona musi umowę z gminą sąsiednią, by zabezpieczyć swoich mieszkańców na wypadek pożarów czy klęsk żywiołowych.

Świadczenia ratownicze

Ustawa wprowadziła świadczenia ratownicze z tytułu wysługi lat, czyli dodatek do emerytury. Jednak podczas procesu jego przyznawania obowiązuje procedura, podczas której burmistrz czy wójt gminy musi zaakceptować oświadczenia świadków, którzy potwierdzają, że przynajmniej raz w roku uczestniczyli w działaniach ratowniczych. Przy czym mężczyźni powinni służyć w straży 25 lat, a kobiety 20, żeby taki dodatek dostać.

Dodatek będzie wypłacany w wysokości 200 zł miesięcznie przez Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA po osiągnięciu 65. roku życia (w przypadku mężczyzn) oraz 60. roku życia (w przypadku kobiet). Przy naliczaniu okresu czynnego uczestnictwa nie będzie wymagane zachowanie ciągłości wysługi lat w OSP.

Nowe zasady organizacji i finansowania OSP

Jednostki OSP nadal działają jako stowarzyszenia.

Ale spore zmiany nastąpiły też w naliczaniu ekwiwalentu pieniężnego dla druhowów. Przede

wszystkim liczona będzie każda rozpoczęta godzina udziału w działaniu ratowniczo-gaśniczym, ćwiczeniach czy szkoleniu. Do tej pory niepełne godziny rozliczane były proporcjonalnie. Poza tym rady gmin czy miast zobligowane zostały do ustalania co dwa lata nowych stawek dla strażaków za udział w akcjach i szkoleniach.

Legitymacje strażaka ochotnika, nowe odznaczenia, odszkodowania

Regulacja wprowadza też legitymacje strażaka ochotnika, która umożliwi im korzystanie ze zniżek. Wzmocniona została także ochrona prawna druhowów ochotników - uregulowane zostały m.in. kwestie odszkodowań dla strażaków ratowników OSP i ich rodzin w sytuacji uszczerbku na zdrowiu, śmierci strażaka ratownika OSP lub poniesienia szkody w mieniu w związku z udziałem w działaniach ratowniczych.

Zasłużonym druhom OSP prezydent RP będzie mógł nadać Krzyż św. Floriana. Z rąk ministra spraw wewnętrznych strażacy OSP otrzymywać będą wyróżnienia w postaci Odznaki Świętego Floriana „Za Zasługi dla Społeczności Lokalnej”.

Możliwość organizacji imprez masowych

Jednostki OSP mogą teraz też organizować imprezy masowe, pod warunkiem, że władze gminy zezwoli na organizację takiego

wydarzenia, jeśli odbywa się ono poza budynkami zarządzanymi przez OSP. Całkowity dochód uzyskany podczas takiej imprezy musi zostać przeznaczony na działalność statutową OSP.

Druhowie po 65. roku życia mogą być kierowcami

W akcjach uczestniczyć mogą druhowie między 18 a 65 rokiem życia. Podkreślenia wymaga też fakt, że strażacy powyżej 65 roku życia (mający odpowiednie uprawnienia oraz aktualne badania lekarskie) mogą być kierowcami pojazdów uprzywilejowanych. Kandydatem na strażaka ratownika OSP może być każdy w wieku od 16 do 18 lat, który za zgodą jednego z rodziców, opiekunów prawnych albo opiekunów faktycznych został dopuszczony do szkolenia podstawowego przygotowującego do bezpośredniego udziału w działaniach ratowniczych.

Czego w ustawie zabrakło

- Uważam, że ustawa wprowadza wiele dobrego, dużo też zmienia. A jak to ze zmianami, trzeba do nich przywyknąć i się z nimi oswoić - mówi Jacek Pietraś na-

Co reguluje ustawa?

Między innymi:

- dodatek emerytalny dla strażaków OSP, którzy przez co najmniej 25 lat (mężczyźni) i 20 lat (kobiety) brali czynny udział w działaniach ratowniczych,

- wzmocnienie ochrony prawnej strażaków OSP podczas działań,

- uregulowano kwestie odszkodowań dla strażaków OSP oraz ich rodzin za uszczerbek na zdrowiu poniesiony podczas działań,

- wprowadzenie legitymacji strażaka OSP, która będzie uprawniała do zniżek,

- wprowadzono dwa nowe odznaczenia dla zasłużonych strażaków: „Krzyż Św. Floriana” nadawany przez Prezydenta RP, oraz „Odznakę Św. Floriana” nadawaną przez Ministra MSWiA.

czelnik OSP Poniatowa-Miasto.

Jego zdaniem w przyszłości warto pochylić się jeszcze nad kilkoma punktami jak chociażby oznaczeniem samochodu strażaka udającego się do remizy na „akcję”, by zarówno strażak, jak uczestnicy ruchu i piesi, którzy mają teraz bezwzględne pierwszeństwo na przejściu, byli bezpieczni.

- Chociaż motywem do wstąpienia w szeregi OSP nie powinny być pieniądze, to jednak można zastanowić się nad jakąś zachętą, np. preferencjami podatkowymi dla strażaków OSP - mówi Pietraś. - Wszystko po to, by w OSP pojawiały się nowe osoby, gdyż nie widzimy jakiegoś nadzwyczajnego zainteresowania ze strony nowych osób - kończy.

Nowa ustawa zachęci więcej osób do wstępowania w szeregi OSP?

Poważne zastrzeżenia do nowych przepisów ma Marian Starownik, prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP PR w Lublinie

- Wręcz przeciwnie - mówi. - Wbijają ona gwóźdź do trumny ochotniczych straży. Teraz, jeśli OSP do wyjazdu zadysponuje

komendant, to jest to traktowane jako wyjazd gospodarczy i strażakom z tego tytułu nic nie przysługuje - przekonuje. Dodaje też, że za wyjazdy i sprzęt płaci gmina, więc nazywa to „panoszeniem się państwa za pieniądze samorządów”. Uważa on, że nowa ustawa ma na celu osłabienie ochotniczych straży pożarnych. Co więcej - gdyby przeszła w proponowanej przez rząd wersji pierwotnej, to teraz trzeba by było rozmawiać o likwidacji dwóch trzecich jednostek OSP.

- Ustawa absolutnie niczego porządnego nie wniosła - podkreśla Starownik. - Strażacy pytali mnie o to, czy teraz będą mogli pójść do grobu Chrystusa, jak robili to od zawsze. Odpowiedziałem im, że nie, bo brakuje w nowym rozporządzeniu regulacji dotyczącej ich uczestnictwa w uroczystościach religijnych. Poprzednia ustawa o ochronie przeciwpożarowej była idealna - dodaje.

Podkreślenia wymaga fakt, że dysponowani do zdarzeń druhowie nie są już nazywani „strażakami” tylko „ratownikami”.

Właściciel monopolowego nie odpuścił: Mam was złodziejaszki

POWIAT LUBARTOWSKI: Złodzieje weszli do sklepu, udawali klientów. Nie wiedzieli, że są nagrywani. Sklep opublikował zdjęcia „gwiazd” filmu.

Sklep znajduje się w Lubartowie przy ul. Rynek I. Funkcjonuje w tym miejscu od dwóch lat. W niedzielę, 13 marca, odwiedzili go dwaj ubrani na ciemno mężczyźni, jeden miał kaptur nasunięty na głowę, drugi był z gołą głową, widać, że jest wygolony na tyso.

Kupili dwa, ukradli 10

- Weszli do sklepu o godz. 11.20. Zachowywali się jak klienci. Kupili liquidity do e-papierosów, po jednej sztuce. Jeden stał przy kasie, drugi w tym czasie chował liquidity z półki do kieszeni. Zauważył to pracownik, kazał oddać towar. Wyszli, o 12.30 poszli do drugiego mojego sklepu przy ul. Lubelskiej. Tam zachowywali się tak samo, ukradli łącznie 10 sztuk liquidów - relacjonuje właściciel



Złodzieje zostali nagrani na monitoring w dwóch sklepach monopolowych

sklepu. Postanowił umieścić na facebooku zdjęcia złodziei z monitoringu i apel o pomoc w ich rozpoznaniu. Na twarzach dodał niewielki pasek. Post szybko zyskał dużą popularność. Do poniedziałku miał ponad 60 udostępnień.

- Uwaga złodziejaszki. Tych dwóch Panów okradło dziś nasze Procenty - niestety Was nie znamy, ale mamy nadzieję, że długo nie pozostaniecie anonimowi. Jeśli ktoś jeszcze miałby ochotę coś ukraść, to informujemy, że teraz wielki brat cały czas patrzy i wyłapie Wasze próby. Wszyst-

ko oczywiście będzie zgłaszane, a nagrania przekazywane dalej. Jeśli ktoś może zna tych Panów, to przekażcie im, że mają coś, co nie należy do nich - napisał właściciel.

Apel poskutkował

Apel poskutkował. Właściciel sklepu otrzymał na facebooku informację, kim są złodzieje i gdzie mieszkają.

- Mam numer telefonu do jednego z nich, będę dzwonić i domagać się zwrotu skradzionego towaru, postraszę policję - mówi.



W sklepie przy ul. Rynek sprzedawca zauważył, że kradną liquidity do e-papierosów, kazał oddać towar. Udało im się w sklepie przy ul. Lubelskiej

Właściciel sklepu

Mam numer telefonu do jednego z nich, będę dzwonić i domagać się zwrotu skradzionego towaru, postraszę policję

Na razie jednak policji jeszcze nie zawiadomił. Jak mówi, drobne kradzieże już się w sklepie zdarzały.

- Zgłaszałem na policję, ale nie odzyskałem nawet towaru, kradzieże były traktowane jako czyny o niskiej szkodliwości społecznej - mówi właściciel.

Pamięta jedną faktycznie bez-

czelną kradzież.

- Kiedyś miałem sklep monopolowy naprzeciwko komendy policji. Przyszedł klient i zapytał, czy może rozmienić pieniądze. Gdy kasjerka otworzyła kasę, skoczył, złapał pieniądze i uciekł - mówi właściciel sklepu.

Marcin Kusyk

„Libra” pomaga rodzinom historyków z Ukrainy

Pięć rodzin historyków z Charkowa, Czernihowa i Kijowa udało się ściągnąć do Lublina Towarzystwu Nauki i Kultury „Libra”.

Dach nad głową znaleźli m.in. w D.S. Helios. Pierwsze potrzeby zabezpieczono. Trwa też zbiórka środków higienicznych, odzieży i innych rzeczy - w sekretariacie Instytutu Historii UMCS. Kilku pracowników Instytutu oraz członków „Libry”, zamiast darów rzeczowych, zadeklarowało wpłaty pieniężne.

Zarząd „Libry” podjął decyzję o udostępnieniu konta, na które można wpłacać pieniądze dla rodzin historyków: PKO S.A. III Oddział w Lublinie, nr konta 27 1240 2382 1111 0010 8977 1559 z dopiskiem „Historycy z Ukrainy”. Zgromadzone pieniądze pozwolą zabezpieczyć gości do czasu zorganizowania pomocy socjalnej przez państwo lub samodzielnienia się - informuje prezes „Libry”, dr hab. Artur Górak.

Jakub Hapka

Kwiaty od pana Marka!



Pan Marek Kopeć, radny Sejmiku Województwa Lubelskiego, który jak co roku pamiętał o dziennikarkach Wspólnoty i przyniósł nam 8 marca piękny bukiet. Dziękujemy!

Włamali się na konto parczewianki. Jej znajome straciły duże pieniądze

POWIAT PARCZEWSKI: Ponad 3 tys. zł straciły dwie mieszkanki powiatu parczewskiego. Kobiety wygenerowały kody „BLIK”, później przekazały je za pomocą komunikatora oszustom podszywającym się za ich znajomą.

11 marca po południu do parczewskiej komendy zgłosiła się 37-lenna mieszkanka gminy Parczew, która złożyła zawiadomienie o oszustwie.

Oszust włamał się na jej facebookowe konto i za pomocą komunikatora wysyłał wiadomości z prośbą o udzielenie pomocy finansowej. W treści wiadomości była gwarancja szybkiego zwrotu pożyczonych pieniędzy. Do godziny pieniędzy z pożyczki miały zostać zwrócone.

Dwie znajome 37-latkę wygenerowały kody o łącznej wartości prawie 3 tys. zł. Oszuści, gdy tylko uzyskali kody, natychmiast wypłacili pieniądze.

37-latka powiedziała policjantom, że nie prowadziła z nikim żadnej

rozmowy, tym bardziej dotyczącej pożyczki finansowej służącej jej do opłacenia złożonych zamówień internetowych.

Zorientowała się, że została oszukana, kiedy dostała na swój telefon komórkowy alert dotyczący logowania z jej konta na terenie kraju. Niedługo potem dwie znajome również skontaktowały się z kobietą, aby potwierdzić, że dokonały wpłaty pieniędzy za pomocą Blika tak, jak je prosiła.

- O tym, że pokrzywdzeni nie korespondowali z właścicielką konta, dowiedzieli się, gdy było już za późno. Pieniądze zostały wypłacone. Wszystkie trzy kobiety natychmiast zablokowały swoje konta bankowe, a sprawa została zgłoszona na policję. Teraz parczewscy policjanci zajmują się poszukiwaniem oszustów - mówi st.sierż. Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

(McM)

13 alarmów bombowych w powiecie puławskim

Aż tyle fałszywych e-maili wysłano na skrzynki placówek oświatowych w powiecie puławskim. Wszystkie miejsca sprawdziła policja.

Tym razem nieznanemu sprawcy bądź sprawcy rozeszła maile nie tylko do placówek w Puławach, ale i w innych miejscowościach, m.in. w Kazimierzu Dolnym, Nałęczowie, Baranowie, czy niewielkich Klemetowicach w gminie Kurów.

Z treści wiadomości wynikało, że w budynkach została podłożona bomba, która w każdej chwili może

wybuchnąć. Dyrektorzy powiadomili policję. Mimo że takich sytuacji było już dziesiątki, policja w każdym przypadku sprawdziła budynek. Na szczęście żadnego ładunku wybuchowego nie ujawniono.

Jak informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak z Komendy Powiatowej Policji w Puławach, są to wiadomości o niskiej wiarygodności, a decyzja o ewentualnej ewakuacji (maile zostały odczytane o różnych porach), zawsze należy do administratora budynku.

Marta Pietroni

Trzy alarmy bombowe w powiecie łukowskim

Trzy placówki oświatowe dostały w piątek 11 marca maile z ostrzeżeniem o zagrożeniu, jakim może być ładunek wybuchowy.

Jak informuje KPP w Łukowie, takie informacje o zagrożeniu otrzymały: Zespół Szkół i przedszkole w Łukowie oraz Szkoła Podstawowa na terenie gminy Krzywdą.

Policja właśnie sprawdziła wszystkie miejsca. Alarm dotyczył Przedszkola nr 7 w Łukowie i tam ewakuacja już została przeprowadzona, a służby zakończyły działania. Dzieci powróciły już do swoich zajęć. W Zespole Szkół po konsultacji z dyrektorem odstawiono od przeprowadzenia ewakuacji.

msk

Powiat opolski: Miał otrzymać darowiznę, został oszukany

POWIAT OPOLSKI: Mieszkaniec gminy Chodel przeczytał na jednym z portali społecznościowych informacji o tym, że mieszkanka Belgii chce przekazać darowiznę w wysokości 65 tysięcy euro. Niezbędna była wpłata 2 tysięcy złotych.

9 marca, 29-latek przeglądał

wpis na jednym z internetowych portali społecznościowych. Mężczyzna zauważył zamieszczoną przez osobę podającą się za mieszkankę Belgii informację o zamiarze przekazania darowizny w wysokości 65 tys. euro.

Zainteresowany wpisem nawiązał rozmowę z jego autorem, prze-

kazał swój numer telefonu i zapytał o szczegóły przekazania darowizny. 29-latek uzyskał informację, iż warunkiem otrzymania darowizny jest przekazanie 400 zł na podane konto. Mieszkaniec gminy Chodel zdecydował się wpłacić pieniądze oraz następne 1600 złotych, które polecił mu wpłacić rzekomy pełno-

mocnik mieszkanki Belgii. - Kiedy jednak „darczyńcy” do sfinalizowania darowizny i dodatkowo zażądali 1200 euro, 29-latek postanowił powiadomić policję. Okazało się, że mężczyzna padł ofiarą oszusta - mówi asp.szt. Edyta Żur, z KPP w Opolu Lub.

(McM)

Powiat opolski: Alarmy bombowe w szkołach

W poniedziałek, 14 marca do dwóch szkół w powiecie opolskim dotarły informacje dotyczące rzekomo podłożonych bomb. To podstawówka w Wandalinie i w Starych Boiskach. Jednak ze względu na niską wiarygodność przesłanych maili, nie została podjęta

decyzja o ewakuacji uczniów. - Na miejsce został zadysponowany policjant przeszkolony do działań minersko-pirotechnicznych oraz policyjny informatyk - informuje asp.szt. Edyta Żur, oficer prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

AG
REG

Łukowski funkcjonariusz dał schronienie rodzinom z Ukrainy

Policjant z Kijowa dziękował za pomoc swojej rodzinie. W tym czasie zbroił się do walki z Rosjanami

POWIAT ŁUKOWSKI Policjant Marcin Próchniewicz w swoim domu w gminie Łuków gości teraz dwie kobiety i czwórkę dzieci, którzy uciekli z atakowanego miasta. Usłyszał od nich wstrząsające relacje na temat wydarzeń na Ukrainie. Mężem jednej z kobiet jest policjant z Kijowa, który wspólnie z kolegami broni teraz swojego miasta.

Historia pomocy rodzinom z Ukrainy rozpoczęła się telefonem do żony policjanta z łukowskiej dochodzeniówki.

- Zadzwonił do niej obcokrajowiec mieszkający od kilku lat w Polsce. Mężczyzna łamiącym się głosem poprosił o pomoc dla przyjaciółki z dziećmi, która uciekając przed wojną, dotarła do Lublina. Bezradna kobieta szukała jakiegokolwiek schronienia i noclegu u żywciliwych

ludzi – opowiada Marcin Józwik, oficer prasowy z Komendy Policji w Łukowie.

Zabrali z Lublina

Marcin Próchniewicz nie zastanawiał się zbyt długo, razem z żoną podjęli decyzję i postanowili pomóc potrzebującym. Nie zważając na późną porę, pojechali swoim samochodem do Lublina, gdzie spotkali się z Tatianą i jej dwójką dzieci. Razem z nią była przyjaciółka ze swoimi dziećmi. I tym razem nie było czasu na zastanowienie. Dwie kobiety i czwórka dzieci z ogarniętej wojną Ukrainy znalazły schronienie w domu policjanta, który po dwóch dniach podzielił się swymi wrażeniami i odczuciami z kolegami z komendy w Łukowie.

Okazało się, że mąż jednej z kobiet jest policjantem w Kijowie. Funkcjonariusz z Łukowa rozmawiał z nim przez komunikator społecznościowy.

- Nie sposób oddać słów



Dwie kobiety i czwórka dzieci z ogarniętej wojną Ukrainy znalazły schronienie w domu policjanta Marcina Próchniewicza z Komendy Policji w Łukowie (fot.KPP Łuków)

wdzięczności, jakie kierował policjant z Ukrainy do naszego kolegi, jak dziękował za pomoc okazaną jego żonie i dzieciom. A wszystko to działo się w trakcie, gdy „zbroił się” do walki z rosyjskimi wojskami. Nasz kolega był pełen podziwu dla jego bohaterstwa i podtrzymującej wszystkich na duchu żony ukraińskiego policjanta – dodaje Józwik.

Wojenne przeżycia

Marcin Próchniewicz i jego rodzina, mimo dopiero kilku dni wspólnego pobytu z uchodźcami z Ukrainy, zdążyli się już zaprzyjaźnić.

- Opowiadając nam historię swoich gości, mówił o ich dotychczasowym codziennym życiu, o ucieczce z ogarniętego wojną kraju i tęsk-

nocie za najbliższymi. Wielu z nas słuchając jego krótkiej opowieści o mieszkających w jego domu uchodźcach z Ukrainy, uroniło łzę. Nasz kolega mówił, że nie sposób przekazać i opisać wszystkich wrażeń i emocji, z jakimi spotkała się jego rodzina – mówi rzecznik policji.

- Widziałem prywatne zdjęcia i filmiki moich gości. Widziałem, jak dzieci i dorośli tłoczyli się w pro-

wizorycznie przygotowanym schronie w piwnicy jednego z domów. Widziałem przerażenie w oczach dzieci, które teraz goszczą u siebie – opowiadał Marcin Próchniewicz.

Ostrzeliwane autobusy

- Kobieta, która jest teraz z nami, opowiadała, jak najeźdźcy ostrzeliwują autobusy przewożące ludność cywilną, jak zastrzelili przyjaciela jej męża - policjanta na służbie, po czym ukradli całe wyposażenie radiowozu i to, co miał przy sobie. Opowiadała również, jak razem z mamą i innymi osobami szykowała pierogi dla walczących mężczyzn, jak wszyscy przygotowywali „koktajle Mołotowa”, jak też wiele innych rzeczy, o których nawet w najgorszych snach nam się nie śniło – relacjonuje policjant.

I wyznaje, że nie sposób przekazać i opisać wszystkich wrażeń i emocji, z jakimi spotkała się jego rodzina.

MO

„Dwaj nastoletni chłopcy mieli ze sobą plecaki. Do tego dwie torby. To cały dobytek tych dwóch rodzin”

Kobiety postanowiły, że nie wrócą już do Ukrainy

Schronienie dziewcząt uchodźców dał pan Marcin, lublinianin. - Pomyślałem: dosyć gadania, czas na czyny. Nie żałuję tej decyzji ani przez chwilę - zaznacza.

Można to porównać do naszego Dębina

Jechały do Polski jednym autem osobowym. Cztery dorosłe kobiety i piątka dzieci: 3-miesięczne, roczne, 6-letnie oraz 12 i 14-letnie. Wyruszyli z obwodu Chmielnickiego, do Lublina to około 450 kilometrów. Ich nieszczęście polegało na tym, że mieszkali w niewielkim mieście, przy którym mieściło się lotnisko wojskowe. Można to porównać do naszego Dębina.

Dlatego stali się celem dla rosyjskich pocisków już pierwszego dnia inwazji. Wybuchy niebezpiecznie zbliżyły się do ich domów na odległość kilkuset metrów. W drodze do granicy z Polską zepsuł im się samochód. Trzeba go było porzucić. Co dalej? Musieli liczyć na pomoc innych Ukraińców pędzących w stronę granicy. Na granicy też gładko nie poszło.

To był ten czas, gdy na przekroczenie trzeba było czekać długimi godzinami.

Puściły nerwy. Za chwilę wszyscy spali

Podróż trwała 30 godzin. - Kolega ma firmę budowlaną, zatrudnia pracowników z Ukrainy. Postanowili ściągnąć swoich bliskich do Polski. Problem w tym, że nie miał gdzie ich ulokować. Poprosił o pomoc. Z żoną czytali sobie w myślach, bo równocześnie pomyśleliśmy o naszym domu letniskowym w gminie Cynców (pow. łęczyński - przyp. red.). Sami ruszyliśmy na granicę - opowiada Marcin. Lublinianin nie chce, byśmy zdradzali jego personalia.

- Czekaliśmy w Hrebennem od samego poranka. Przez granicę przeszli dopiero koło godz. 19. Gdy wsiadli do naszego auta Majka, jedna z matek, się popłakała. Puściły nerwy, byli już bezpieczni. Za pięć minut wszyscy spali. Wydarzenia ostatnich godzin ich wykończyły - opisuje pierwsze spotkanie z uchodźcami nasz rozmówca.

Po sprowadzeniu najbliższych do Polski, mężczyźni

Chłopcy pokazywali mi na telefonach nagrania z ataku Rosjan. Wstrząsające. Ci ludzie mocno to przeżyli. Nastolatek przez to zaczął się jękać

z rodzin przyjętych przez Marcina, pojechali do ojczyzny. Na co dzień pracowali na terenie Francji, teraz wrócili na Ukrainę. Na wojnę.

Nagrania są wstrząsające

Początki nie były łatwe.

- Dwaj nastoletni chłopcy mieli ze sobą plecaki. Do tego dwie torby. Cały ich dobytek. To są normalne rodziny. Za sobą zostawiły ładne domy, jeden ma 120 mkw., drugi 70 mkw. Ci ludzie pracowali w Ukrainie i wyjeżdżali po zarobek za granicę, mieli normalne samochody, dzieciaki uczyły się w szkołach - opisuje pan Marcin. - Chłopcy pokazywali mi na telefonach nagrania z ataku Rosjan. Wstrząsające. Ci ludzie mocno to przeżyli. Nastolatek przez to zaczął się jękać. Sam staram się nie pytać o ich doświadczenia. To trudny temat - dodaje.

Dziś jest już znacznie lepiej. 6-letnia dziewczynka i dwaj nastoletni chłopcy rozpoczęli już

naukę w szkole w Cyncowie.

- W zaopatrzeniu ich pomogły zaprzyjaźnione firmy i ludzie w formie różnych zbiorów. Zadzwoniłem do lokalnej piekarni z prośbą, by pomogła w zaopatrzeniu rodziny w pieczywo co kilka dni. Od razu się zgodzili. Roczna dziewczynka się rozchorowała. Pojechaliśmy na wizytę do pediatry. Przyjęła ich z marszu, bezpłatnie. Okazało się, że dziecko ma zapalenie gardła i potrzebny jest antybiotyk. Po tym, jak doktor wypisała receptę, sama wykupiła leki - pan Marcin wylicza formy pomocy dla uchodźców, których ugościł.

Gruba kreska

Z jego relacji wynika, że Ukraińcy, których ugościł, podjęli trudną decyzję o tym, by to, co było przed wojną oddzielić grubą kreską.

- Kobiety chcą znaleźć pracę, jedna z nich pracowała w żłobku. Starsze panie jeździły do Włoch, gdzie opiekowały się

starszymi osobami. Chciałyby znowu pojechać tam zarabiać. Kobiety już postanowiły, że nie wrócą do Ukrainy. Do końca roku szkolnego będą mieszkać w naszym domu. Jak ich mężowie wrócą z wojny, to kolega, dla którego pracowali, załatwi im mieszkania w okolicach Grodziska Mazowieckiego. Oni chcą zacząć wszystko od nowa - mówi nasz rozmówca.

„Musiałem wyjść na zewnątrz, bo się po prostu rozplakałem”

Ludzi, którzy bezinteresownie udostępniili swoje progi uchodźcom z Ukrainy, jest znacznie więcej.

- Byłem ostatnio u kolegi. Przyjął pod swój dach 16 osób. Duży chłop ze mnie i raczej twardy, ale musiałem wyjść na zewnątrz, bo się po prostu rozplakałem. Zobaczyłem przestraszone dzieci, zamknięte w sobie. Płaczące i wtulające w matki, jak w pluszaki. Patrzą na ciebie spod łba, czy nie zrobisz im krzywdy. Są przestraszone. Jak usłyszały samolot, to w jednym momencie zadarły głowy do góry. I nasłuchiwały z przerażeniem, czy zaraz nie usłyszą kolejnego wybuchu.

Za sobą zostawili ładne domy. Ci ludzie pracowali w Ukrainie i wyjeżdżali po zarobek za granicę, mieli normalne samochody

Widać, że swoje wycierpiały - opisuje pan Marcin.

Dlaczego pomaga?

- Pomyślałem: dosyć gadania, czas na czyny. Nie żałuję tej decyzji ani przez chwilę. To, co się dzieje za naszą wschodnią granicą, bardzo zmieniło mój ogólny pogląd rzeczywistości, przewartościowało moje życie. Nie wiadomo, czy za chwilę nie będziemy w takiej samej sytuacji. Jeśli tylko mogę pomóc, to pomagam, choć to kropla w morzu potrzeb. Jak rodzina, którą przyjęliśmy do naszego domu, przeniesie się gdzie indziej, to przyjmę kolejnych uchodźców. Nie mam żadnych wątpliwości - kończy lublinianin. Tylko przez pierwszych 15 dni wojny na Ukrainie do Polski przyjechało z tego kraju około 1,5 mln uchodźców.

Dominik Smagała

„Darczyńcy sprawiają, że człowiek ma poczucie, iż jest dużo dobra na tym świecie”

Pomagajmy i módlmy się, żeby wojna do nas nie przyszła



Mój tata, Andrzej, gości osoby z Ukrainy od niedzieli 6 marca. Wtedy zamieszkały u niego 4 osoby: 2 kobiety i 2 dziewczynki w wieku 3 i 8 lat. Pochodzą z miasta Krzywy Róg w województwie dniesopietrowskim - informuje nas córka pana Andrzeja, Anna

GMINA RADZYŃ POD-LASKI: Cztery ukraińskie mamy z dziećmi znalazły dach nad głową w rodzinnym domu Anny Morawskiej. - Nie tylko my gościmy w Białej (gm. Radzyń) uchodźców - podkreśla pani Anna.

- Nasz dom rodzinny jest duży, piętrowy - wyjaśnia Anna Morawska. - Od czerwca ubiegłego roku, kiedy wyprowadziłam się stamtąd z mężem i synkiem, tata został sam. Od rozpoczęcia wojny na Ukrainie, czyli od dwóch tygodni rozważał, czy udostępnić potrzebującym ludziom miejsce. Kiedy nadarzyła się taka okazja i pojawiła się informacja od naszej pani sołtys, Hanny Gołoś, nie wahał się ani chwili.

Ekstremalna podróż

Pierwsze do Białej dotarły dwie Natasze z córeczkami. - Ich podróż do Polski trwała bardzo długo i była pełna trudów - relacjonuje pani Anna. - Sama podróż pociągiem do Lwowa zajęła dwa dni. Proszę sobie wyobrazić: dwie doby spędzone w zatłoczonym „pod korek” pociągu z dwójką dzieci! Jak spać, jak zwalczyć głód i zmęczenie? Potem jazda samochodem. Granicę przekroczyły w Dołhobyczowie, skąd zabrał ich kierowca i przywiózł od razu do taty, do Białej, pod rodzinny dach.

Tutaj przepływ informacji jest bardzo szybki.

- Ludzie sami się ogłaszają, pocztą pantoflową przekazują, że oferują noclegi i wszystko działa oddolnie - mówi pani Anna.

Mówią: dajcie nam jakieś zajęcie

- Ukraińki są bardzo skromne, mówią, że niczego nie potrzebu-

ją, za wszystko dziękują. W całej tej tragedii zachowują pogodę ducha. Ale jakie dramaty rozgrywają się w ich sercach, tylko one wiedzą. Mówią „dajcie nam jakieś zajęcie, bo tylko dzwoniemy do swoich i słuchamy, jak jest na Ukrainie. Na zmianę płaczemy”.

Moc dobra

Dzieci ze szkoły w Kąkolewniska ofiarowały trochę ubrań dla dziewczynek.

- Darczyńcy sprawiają, że człowiek ma poczucie, iż jest dużo dobra na tym świecie. Chce się pomagać. Jak czegoś brakuje, organizujemy potrzebne rzeczy. Ale w tym wszystkim trzeba pamiętać o godności tych ludzi. My chcemy pomóc, jak tylko umiemy, a oni opuścili swoje domy z bagażem podręcznym i udali się do obcego kraju, obcych ludzi, obcych zwyczajów. Po prostu potrzebują poczucia bezpieczeństwa i wsparcia, ale w sposób, który nie zagłuszy ich poczucia godności - podkreśla mieszkanka gminy Radzyń.

Nowi przybysze

- Tata jest emerytem, który wiele przeszedł od początku pandemii. To człowiek dobry z natury, ale może też dlatego ma w sobie tyle empatii i współczucia. Rozmawiając o wojnie na Ukrainie i indywidualnych losach tych osób, nie da się zachować kamiennej twarzy - zdradza pani Anna.

Pod koniec ubiegłego tygodnia do mieszkania pana Andrzeja wprowadziła się Oksana, kobieta w ciąży z dwuletnim synkiem. Pochodzi z okolic Równego.

Gospodarz przygotował miejsce dla dziewięciu osób. Od minionej soboty gości właśnie



Natasza w ojczyźnie zostawiła męża. Druga z kobiet, również Natasza, musiała rozstać się z mężem i córką, która pracuje w miejskim szpitalu. Ich podróż do Polski trwała bardzo długo i była pełna trudów. Tylko podróż pociągiem do Lwowa zajęła dwa dni...

Zamknijcie niebo nad Ukrainą

Pani Ania przekazała nam też parę zdań od Ukrainek:

Drodzy przyjaciele, Polacy!

Spoleczność wsi Biała!

Pan Karol Krasucki, Pani Tatiana, Pani Hanna Gołoś!

Droga rodzinno Pana Andrzeja!

W imieniu naszych rodzin, rodziców, kłaniamy się Wam nisko za Wasze bezpieczeństwo i wsparcie!

Jesteście niesamowici, serdecznie dziękujemy za opiekę! Dbacie o nas każdego dnia! Wasze domy stały się dla nas azylem!

Wróg od ośmiu lat próbuje zagarnąć naszą ojczyznę.

Podstępnie zabiera nam ziemię, niszczy miasta, zabija naszych bliskich, osieraca dzieci. Dla tych ludzi nie ma nic świętego, zabijają nawet dzieci.

Zostawiliśmy nasze rodziny w naszym rodzinnym Krzywym Rogu, aby ratować nasze dzieci przed śmiercią. Mieszkańcy województwa lubelskiego są niezwykle gościnni. Wszyscy, których spotkaliśmy, współczuli i oferowali swoją pomoc. Ewakuacja z naszego rodzinnego Krzywego Rogu była pełna bólu i cierpienia. Pociąg pokrzywdzonych matek i dzieci był tak zatłoczony, że ludzie spali nawet na podłodze w korytarzach. Błagamy cały świat, modlimy się do Boga - wysłuchaj naszych modlitw, ratuj życie naszych bliskich!

NATO, zamknij niebo nad Ukrainą!



Hanna Gołoś

sołtys Białej

Prosimy o wsparcie

W sobotę, 12 marca, przybyła kolejna grupa, potrzebna będzie pralka automatyczna. Może ma ktoś coś z dla dzieci, np. rowerek, hulajnogę. Potrzebne są także ręczniki kąpielowe i papierowe.

tytu uciekających przed wojną. - To jest nic w porównaniu z ogromem ludzi, jaki nie ma się gdzie podziać, uciekając przed rosyjskim najeźdźcą. Jest wiele pustych domów i wierzę, że wiele pełnych empatii serc. Po-

magajmy i módlmy się, żebyśmy nigdy nie byli w takiej sytuacji, w której potrzebowalibyśmy takiej pomocy! - podsumowuje pani Anna.

Jakub Hapka

Ponad 700 tys. uchodźców wjechało do Polski przez Lubelszczyznę

LUBLIN: Około 710 tys. uchodźców z Ukrainy dotarło do Polski przez przejścia graniczne na terenie województwa lubelskiego - taką informację jeszcze pod koniec ub. tygodnia przekazał wojewoda lubelski.

W pobliżu przejść granicznych z Ukrainą na Lubelszczyźnie i Podkarpaciu powstały specjalne punkty recepcyjne, gdzie udzielana jest pomoc i przekazywane są informacje uchodźcom. Na terenie Lubelskiego jest ich 9. Działają również organizacje pozarządowe pomagające obywatelom Ukrainy.

Do obecnej sytuacji odniósł się w czwartek (10 marca) Lech Sprawka - wojewoda lubelski. Przekazał m.in., że w pobliżu przejść granicznych pojawiają się tłumacze zatrudnieni na umowach zlecenie, którzy będą pomagać w porozumieniu się z obywatelami Ukrainy. W sumie będzie pracować 12 tłumaczy, czyli po trzech na każdym przejściu na terenie województwa lubelskiego.

- Dla nas priorytetem jest jak najszybsze przyjęcie uchodźców, zakwaterowanie i zapewnienie im podstawowego bytu, opieki medycznej i wsparcia darami humanitarnymi - powiedział Lech Sprawka.

Wojewoda przekazał również, że od początku wojny przez przejścia graniczne w Lubelskiem do Polski dotarło ok. 710 tys. uchodźców. Podobne liczby są odnotowywane na Podkarpaciu. Wśród uchodźców, którzy dotarli do Polski od początku wojny,

1/3 stanowią dzieci. To z kolei oznacza, jak podkreślił wojewoda, „duże wyzwanie dla systemu edukacji”. W samym Lublinie do szkół i przedszkoli trafiło już ponad 360 dzieci z Ukrainy. Sprawka zaznaczył jednocześnie, że część uchodźców przenieśli się już w kierunku krajów Europy Zachodniej.

Wojewoda opowiedział też, jak wygląda funkcjonowanie przejść granicznych.

- Na każdym przejściu wyznaczony jest koordynator działań służb innych niż te, które dokonują odpraw, czyli straży granicznej czy służby celno-skarbowych. Zadaniem koordynatora jest zapewnienie opieki, informacji na poziomie obszaru samego przejścia granicznego oraz poza strefą tego obszaru - tam, gdzie funkcjonują m.in. organizacje pozarządowe - wyjaśnił Sprawka.

Oprócz tego na każdym przejściu granicznym jest karetka pogotowia. Wcześniej - w razie konieczności - były one wzywane ze szpitali.

- Karetka jest obowiązkowo na każdym przejściu, dlatego że uchodźcy są w coraz trudniejszym stanie zdrowia. Dlatego to karetka ma czekać na uchodźcę, a nie uchodźca na karetkę - tłumaczył wojewoda.

Poza tym wojewoda wspominał również, że zdarzają się sytuacje, gdy uchodźcy muszą być hospitalizowani z powodu koronawirusa.

Sprawka dodał również, że Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego dostarczy na granice koce oraz wspomoże organizację żywienia.

Joanna Niecko

Obywatele Ukrainy łatwiej znajdą oferty pracy

Są pracodawcy, którzy mimo zgłaszanych chęci zatrudnienia uchodźców, nie są w stanie samodzielnie znaleźć kandydatów o odpowiednich kwalifikacjach. Dlatego Lokalna Organizacja Turystyczna Metropolia Lublin stworzyła narzędzie dostępne na stronie www.praca-lublin-ukraina.pl. Za jego pośrednictwem obywatele Ukrainy będą mogli zgłosić chęć podjęcia pracy w Lublinie, określając przy tym swoje kompetencje, umiejętności językowe czy posiadane doświadczenie. Wolontariusze będą dopa-

sowywać informacje pozyskane od potencjalnych pracowników do ofert pracy zgłoszonych przez pracodawców i wspomagać kontakt pomiędzy nimi. Obecnie poprzez formularz on-line zarejestrowane zostały oferty 120 przedsiębiorców zawierające ponad 800 miejsc pracy.

Obywatele Ukrainy nie mogą jeszcze dokonać rejestracji jako osoba bezrobotna w urzędzie pracy. Stąd pracodawcy nie mają dostępu do informacji o ich potencjale zawodowym.

Joanna Niecko

REG

Powstanie przejściowego punktu noclegowego dla uchodźców zainicjował trener MMA z Łęcznej

Już ponad pół tysiąca uchodźców skorzystało z noclegowni w hali zapaśniczej Górnika Łęczna

Co jakiś czas ukraińskie maluchy przybiegają też do regałów i szukają czegoś pośród wśród wielu kartonowych pudeł. Słodczy!

– Tylko po jednym, żeby brzucho w nocy nie bolało – zastrzegają wolontariusze, dyżurni w hali zapaśniczej GKS Górnik Łęczna, która wysiłkiem mieszkańców miasta zaraz po wybuchu wojny w Ukrainie zamieniła się w noclegownię dla uchodźców. To niezwykle miejsce odwiedziłyśmy w ubiegły piątek, 11 marca.

Pomożecie? Pomożemy!

Noclegownia powstała z inicjatywy Konrada Płazy, byłego zawodnika MMA, a obecnie trenera mieszanych sztuk walki w Górniku Łęczna. W sobotę, 26 lutego wieczorem spytał prezesa stowarzyszenia GKS Górnik Łęczna o zgodę na utworzenie noclegowni dla uchodźców w hali zapaśniczej, w której i tak nie odbywały się treningi z powodu remontu.

Gdy uzyskał zgodę, przez całą niedzielę około 70 mieszkańców Łęcznej i okolic wzięło się za porządki. I tak z poręmontowanych gruzów w jeden dzień powstało miejsce odpoczynku uciekających od wojny kobiet i dzieci. I już w poniedziałek, 28 lutego przyjechali pierwsi uchodźcy.

– Konrad spytał: Pomożecie? Pomożemy! Chłopaki ułożyli deski, my szorowałyśmy łazienki. Ludzie tu przychodzili, sprząkali całą niedzielę, przynieśli kołdry, koce, po-

tem z każdym dniem coraz więcej rzeczy. Przynosili kuchenki, mikrofalówki, załatwili łóżka polowe, dywany – wylicza wolontariuszka Magda.

Wolontariusze podzielili halę kotarami na kilka części, dając nocującym więcej prywatności. To ważne, bo przecież w hali przy ulicy Staszica przebywają także mamy z bardzo małymi dziećmi. Do tej pory najmłodsze z nich miało jedynie trzy miesiące.

W środku hali powstał aneks kuchenny, są m.in. dwie pralki i suszarka na ubrania. Sprzęt przynosił łącznik, a także fundowali sponsorzy.

– Na początku panował duży chaos, ludzie przynosili różne rzeczy, z których wiele nam się nie mieściło, więc leżały na schodach. Wtedy jedna koleżanka wpadła na super pomysł zbierania kodów do Ikea. Ludzie nam ich wystali, że zebrałiśmy w kodach cztery tysiące złotych, jak nie więcej. Wykorzystaliśmy je na zakup mebli i teraz wszystko jest już poukładane na regałach jak w sklepie – opowiada wolontariuszka Magda, na co dzień pracująca w biurze.

Wrzucamy na grupę i ktoś przynosi

Przed budynek hali przyjechała ciężarówka z wielkim kontenerem, w którym segregowane są dary dla uchodźców. Inne sortownie powstały w budynku tzw. małej szkoły przy ul. Staszica i w namiocie przed tym budynkiem. Tam przyjeżdżające kobiety z dziećmi mogą



Od lewej wolontariuszki Anna i Magda z Ukrainkami z Dniepru, gdzie w piątek, 11 marca Rosjanie zrzucili bomby

„Dzięki temu miejscu te kobiety i dzieci nie muszą przesiadywać gdzieś na dworcu, mają ciepło i mogą przespać się w łóżkach”

wybrać sobie ubrania, które są uprządkowane według rozmiarów.

Powstała w hali zapaśniczej noclegownia dla uchodźców z Ukrainy jest dla nich miejscem przejściowym. Śpią tu góra trzy noce i jadą dalej. Do tej pory w tym punkcie przyjęto już ponad 600 uchodźców.

– Dzięki temu miejscu te kobiety i dzieci nie muszą przesiadywać gdzieś na dworcu, mają ciepło i mogą przespać się w łóżkach, w miarę dobrych warunkach odpocząć przed podróżą – podkreśla Magda.

Wolontariuszka Edyta na co dzień pracuje w przychodni, a po skończonych obowiązkach razem z mężem przychodzi do punktu noclegowego na Staszica. Sortują rzeczy, sprzątają, na bieżąco reagują na potrzeby. Ich dzieci są już

duże, więc mogą zostać w domu. Zresztą same zaangażowały się w zbiórkę dla uchodźców prowadzoną w ich szkole.

– Pomagamy na miejscu, ale też wyposażamy naszych gości w podstawowe rzeczy przed podróżą. Szukamy im mieszkań, pomagamy w transporcie – mówi Edyta.

Aby łatwiej zorganizować pomoc, wolontariusze na Facebooku utworzyli grupę „Pomoc dla Ukrainy – Łęczna”. Szybko przekonali się, jak dobrze to działa.

– Odbywa się to tak, że gdy nagle brakuje nam np. soków ze słomką, zaraz wrzucamy na grupę i ktoś przynosi – obrazuje Agnieszka, kolejna ze spotkanych przez nas wolontariuszek. Podobnie jest z transportem i zakwaterowaniem Ukraińców. Za pomocą grupy wo-



Wolontariusze w ciągu doby zamienili halę zapaśniczą GKS Górnik Łęczna w tymczasową noclegownię dla uchodźców z Ukrainy

ZBIÓRKA NA POMOC DLA UCHODŹCÓW

Łęczyńscy wolontariusze uruchomili zbiórkę na portalu zrzutka.pl pod nazwą „Pomoc dla Ukraińców – Łęczna”. Tam zbierane są środki na potrzeby punktu noclegowego i paliwo potrzebne do wożenia uchodźców

Wolontariusze poszukują też pracy dla uchodźców, m.in. publikując ich CV.

Nie jesteśmy ze stali

W pomoc zaangażowało się około 70 osób. Część z nich pomaga na miejscu, inni zajmują się dowożeniem uchodźców do ich miejsc docelowych.

– To jest niewiarygodne. To nie są osoby, które wpadają tutaj na godzinkę, dwie rozejrzeć się co się dzieje. Nie. To są osoby, które tutaj siedzą w nocy i całe dnie. To się dzieje kosztem rodziny, domu. Naprawdę poświęcają cały swój wolny czas, żeby być tutaj – mówi Agnieszka.

Z wielkim uznaniem mówi także pani doktor Justynie Gnypp z Cycowa, która bezpłatnie dogląda uchodźców.



Powstanie przejściowego punktu noclegowego dla uchodźców zainicjował trener sekcji MMA Górnika Łęczna, Konrad Płaza

Potrzeby są bardzo duże, więc wolontariusze zapraszają osoby, które także chciałyby pomóc.

– Nasze siły też są ograniczone, nie jesteśmy ze stali. Będziemy starać się robić większe rotacje wolontariuszy, żeby jedna osoba nie musiała siedzieć po kilkanaście godzin, ale do tego trzeba więcej osób. Nam może zabraknąć w pewnym momencie sił. Część osób wzięło urlopy, ale one się przecież skończą. Możemy się też pochorować. I co wtedy? – pyta Agnieszka.

Kamil Kulig

Nasi strażacy podarowali Ukrainie wozy gaśnicze

Nie są nowe, ale sprawne i gotowe do akcji. Druhowie z Lubelskiego przekazali czterem samochodom strażackim kolegom w Ukrainie.

Są to ciężkie i średnie wozy bojowe oraz pojazdy kwatermistrzowskie i operacyjne. Wprawdzie mają swoje lata, bo najstarszy Star wyjechał z fabryki w 1978 roku, ale są sprawne i gotowe do akcji. Ich dodatkową zaletą jest prosta konstrukcja, a to umożliwia naprawę w warunkach wojny.

– Kolegom w Ukrainie przekazaliśmy dwa wozy – Lublin oraz DAF. Nasza zdolność gaszenia pożarów nie ucierpi. Oba pojazdy są sprawne i bardzo się przydadzą wschodnim sąsiadom – mówi Adam Poleś, komendant OSP w gminie Jabłonna.



Przekazane Ukrainie wozy strażackie nie są nowe, ale ich zaletą jest prosta konstrukcja, co umożliwia szybką naprawę w warunkach wojny

Z województwa lubelskiego do strażaków z Ukrainy trafi w sumie czterdzieści pojazdów: osiem średnich sa-

mochodów gaśniczych, dwa ciężkie samochody gaśnicze, trzy samochody kwatermistrzowskie oraz jeden pojazd

operacyjny.

– Pojazdy przekazujemy w ramach ogólnej akcji wsparcia ukraińskich straża-

Te jednostki OSP przekazały pojazdy na Ukrainę:

Powiat janowski: OSP Potok Wielki I, gmina Potok Wielki.

Powiat lubelski: OSP Chmiel, gmina Jabłonna, OSP Czernejów, gmina Jabłonna, OSP Wola Przybysławska, gmina Garbów, OSP Wzgórze, gmina Bełżyce.

Miasto Lublin: OSP Głusk z siedzibą w Lublinie.

Powiat łęczyński: OSP Bekisza, gmina Cyców.

Powiat łukowski: OSP Zembry, gmina Trzebieszów.

Powiat opolski: OSP Poniatowa, gmina Poniatowa.

Powiat puławski: OSP Góra Puławska, gmina Puławy, OSP Czołna, gmina Baranów.

Powiat rycki: OSP Grabów Szlachecki, gmina Nowodwór, OSP Kłoczew, gmina Kłoczew.

ków. Kilka dni temu przekazaliśmy im sprzęt ratowniczo-gaśniczy, czyli pompy, węże, pilarki, hełmy i ubrania specjalistyczne – mówi st. bryg. Tomasz Podkański, zastępca komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie.

Konwój 11 pojazdów strażackich wyruszył w drogę z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Nr 4 w Lublinie. Udały się w kierunku województwa

podkarpackiego.

– W Janowie Lubelskim dołączyły do nich pozostałe trzy pojazdy. Wszystkie trafią do Ośrodka Szkolenia Państwowej Straży Pożarnej w Nisku, skąd zostaną przekazane strażakom z Ukrainy – wyjaśnia st. asp. Tomasz Stachyra, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego PSP w Lublinie.

Paweł Puzio

Kiedy milion ludzi znad Bugu uciekało przed wojną na Ukrainę i do Rosji (cz. I)

Bieżeństwo - zapomniana katastrofa humanitarna na wschodzie Polski

Ponad milion przerażonych ludzi porzucających swoje domy, pola i dorobek kilku pokoleń. Przymuszeni do spakowania swojego życia do tobołka albo kolejowego wagonu i ruszający w nieznaną, licząc, że bezpieczną przystań znajdą wśród ludzi mówiących podobnym, ale jednak obcym językiem, że ludzkie miłosierdzie nie pozwoli im zginąć. Spod Białegostoku, Mielnika, Białej Podlaskiej, Kodnia, Sławatycz, Włodawy, Chełma, Krasnegostawu i Hrubieszowa uchodzili w głąb przepastnego rosyjskiego interioru. Wielu nie wróciło.

(...) Wysoki, barczysty mężczyzna z dziewięcioletnią dziewczynką przeciska się przez tłum wokół punktu pomocowego. Popycha ją w kierunku pracujących tam kobiet. Wśród nich jest Głuchowcowa, która to potem opíše: „Zabierajcie - mówi szorstko mężczyzna, prawie krzyczy. - Dwa miesiące ją wiozłem, dalej nie dam rady, sił brak”. Kobiety patrzają zdziwione, milknie też napierający tłum. „To siostrzenica - tłumaczy przybyły. - Jej matka, moja siostra, zmarła w drodze, chora była już, jak wyjeżdżaliśmy. Tego samego dnia umarła i moja żona. Nocą na drodze ją zostawiłem, bo nie było kiedy pochować”. Mężczyzna mówi wolno, jakby ważył każde słowo. Tłum jeszcze bardziej cichnie. „Własnych dzieci mam czworo. Gdy pada deszcz, przykryję je derką. Nic więcej z domu nie wzięliśmy... W ostatniej chwili wyjeżdżaliśmy. Niemcy wchodzili już do wsi. Tak... Więc derką dzieci przykryję, a sam i ona mokniemy po drodze jak te psy. Mnie nic, ja mężczyzna, ale ona... żal patrzeć. Drży jak liść. Wóz u mnie malutki, swoje dzieci ledwie się mieszczą do spania. A ona na ziemi się kładzie. Żal oddawać, ale co mam robić? Swoich nie wyrzucę... Z jedzeniem to samo - jej daję, swoim od ust odbieram. Nie dam już rady: zabierajcie. I tak ją zostawię. Dziewczynka spuszcza głowę, biała chustka zasłania jej oczy. Chude rączki między rąbek fartuszka. Mężczyzna wyjmując papiery, szuka dokumentów dziewczynki. Podaje je Głuchowcowej i kryje twarz w czapce (z książki Anety Prymaka - Oniszk „Bieżeństwo 1915. Zapomniani uchodźcy”).

Zaczęło się od paniki

Późnym latem 1915 roku wojska niemieckie rozpoczęły walną ofensywę, w efekcie której szybko, łatwo przełamując rachityczny opór, wyparły przeciwnika z terenu Kongresówki. Zanim pod ko-

niec sierpnia front ustabilizuje się na linii łączącej zachodnią Łotwę przez Pińsk - Dubno do Czerniowic, Rosjanie byli w nieustannym odwrocie. Najpierw ewakuowano administrację, kler i tych, którzy uważali się za lojalnych obywateli Imperium. Machina propagandowa miała sprawić, że na armie państw centralnych czekać będzie „spalona ziemia”. Rosjanie sprawdzoną metodą nie organizowali nowej linii obronnej, a cofnęli się na wschód, chcąc wciągnąć przeciwnika na bezkresne równiny Imperium. Częścią tej operacji było opróżnienie zachodnich guberni ze wszystkiego, co mogło dać żołnierzom przeciwnika oparcie. Co dało się wywieźć, wywożono, to, czego się nie dało - w tym gotowego do żniw zboża - konsekwentnie palono. Urzędnicy i księża prawosławni opowiadali o rzekomym okrucieństwie wroga, barwnie rysując zbrodnie, jakich już podobno się dopuścił i jeszcze barwniej, jakich dopuści się z całą pewnością za chwilę. Padało to na dość podatny grunt, bo zwłaszcza chłopstwo kazania dobrodzieja czy batiuszki miało za główne i jedyne źródło informacji. Głośnym echem odbiła się tragedia z pierwszych dni wojny, kiedy w sierpniu 1914 roku Niemcy zrównali z ziemią Kalisz... Większość księży zresztą pochodziła z głębi Rosji.

Poszli głównie miejscowi prawosławni

Trudno uogólnić, czy ucieczka była wywołana przymusem administracyjnym, czy podejmowano ją dobrowolnie. Nie jest jasne, jak wiele osób latem 1915 powędrowało na wschód. Na Grodzieńszczyźnie pustoszyły całe wsie, podobnie działo się na południe od Włodawy. Zwykle podaje się, że na bieżeństwo

poszło ponad milion osób, ale wszystko to są jedynie szacunki. Z terenów dzisiejszych powiatów: bialskiego, radzyńskiego, parczewskiego oraz - w mniejszej części - łukowskiego i lubartowskiego mogło to być nawet 100 000 osób. Parafia Zabłocie k. Kodnia w roku 1914 była trzecią co do wielkości po Lublinie i Chełmie, liczyła sobie ok. 6000 wiernych. W 1915 cerkiew świeciła pustką. W ludnej wsi Horostyta zostało tylko kilku mieszkańców. Monasteru w Jabłecznej strzegł tylko jeden mnich, który z racji na inwalidztwo nie pojechał na wschód. W Szótcie (gm. Drelów) nie pozostał niemalże nikt. Podobnie w Żeszczynce (gm. Sosnówka). W Kobylanach (gm. Terespol), mimo gotowych list wyjazdowych i opuszczenia wsi przez żołdaków i urzędników, większość ludności pozostała na miejscu. Uwagę zwraca fakt, że nieliczne tylko były wypadki ewakuowania się rodzin i miejscowości złożonych z katolików, mniej związanych z państwowością rosyjską. Choć i to nie było regułą. Pradziadek piszącego te słowa, pełniący zaszczytny urząd kościelny w parafii rzymskokatolickiej u Matki Boskiej Krynienieńskiej na Białostocczyźnie



Zdjęcie uchodźców spod Włodawy (tam zupełnie wyludnił się np. Orchówek). Prawdopodobnie widzimy jedynie pierwszy etap wędrówki - za chwilę ci ludzie zapewne z częścią tylko dobytku wsiadają do pociągu, który wywiezie ich w głąb Rosji

Zapomniana tragedia

Temat bieżeństwa 1915 roku jest do tej pory przez polskich historyków stosunkowo słabo wyeksplorowany i - co się z tym wiąże - mało obecny w świadomości społecznej. W pewien sposób lukę tę wypełniają prace o charakterze quasi-dziennikarskim, których przykładem może być cytowana obok arcyciekawa książka Anety Prymaka-Oniszk „Bieżeństwo 1915. Zapomniani uchodźcy” wydana przez Wydawnictwo Czarne. Przed jej ukazaniem się większość tekstów poświęconych tej tematyce wydawana była w Polsce... po białorusku, co czyniło je dla szerszej publiczności trudno dostępnymi. Przyczyny tego braku zainteresowania wydają się prozaiczne: uczestnikami i ofiarami tej tragedii byli w dużej części słabopiśmienni chłopcy, którzy nie pozostawili po sobie spuścizny literackiej. Badając temat, często odwoływać się trzeba do przekazywanych ustnie rodzinnych tradycji i opowieści. Wielu nie wróciło w ogóle, ci, którzy znaleźli się znowu na zachód od Bugu, w XX-leciu międzywojennym musieli odnajdywać się w nowym świecie: ich ojczyzną, nie zawsze specjalnie czułą na potrzeby rusińskich i prawosławnych obywateli, była teraz Polska. Mimo równości prawnej droga do awansu społecznego często zależała od umiejętności odmówienia „Pater noster”. Wspomnienie o bieżeństwie nie należało do tych, którymi najłatwiej było się chwalić. Inni, którzy pamiętali, po II wojnie światowej znaleźli się za wschodnią granicą i poza orbitą możliwości kształtowania lokalnej pamięci.

Pomysł wywołania masowej paniki obrócił się przeciw samym Rosjanom - zablokowane drogi uniemożliwiły armii prowadzenie normalnych operacji

(co przez kolejne pokolenia zaskutkowało oczywiście głęboką pobożnością dziedziną po kądzieli i równie upartym antyklearykalizmem przekazywanym w linii męskiej...), poproszony

został przez swojego proboszcza o wywiezienie osobistego i kościelnego majątku do rodziny w głębi Rosji i utknął tam na trzy lata (do tego przypadku - jako dość nietypowego - wrócimy).

(cdn)

Zbigniew Smółko

REG

Region na dawnym filmie

Codziennie życie Parczewa w czasie okupacji



Mężczyzna pozuje z niemieckim żołnierzem. Sytuacja tylko pozornie jest „neutralna” - mężczyzna został zmuszony do zdjęcia czapki, co dla pobożnego Żyda jest złamaniem zasad religijnych i swoistym upokorzeniem. W kilku innych ujęciach również widać mężczyzn pozujących z odkrytą głową

Dzieci nie boją się człowieka w mundurze z kamerą, dorośli grzecznie pozują, niektórzy nawet uśmiechem próbują oswoić nietypową dla nich sytuację. Mundur jest mundurem Wehrmachtu, dzieci i dorośli to Żydzi z Parczewa w 1940 roku. Za trzy lata jedni zabijają drugich.

W internecie pod adresem <https://www.youtube.com/watch?v=lkQbu-4Zy1Y> i tytułem *Jüdisches Shtetl Parczew 1940*, na skądinąd bardzo interesującym kanale *AgenturMeierzuHartum* znajdziemy liczący 2 minuty i 33 sekundy fragment dłuższego, piętnastominutowego materiału nakręconego przez niemieckiego oficera. Znany wszystkim Rynek z otaczającymi go budynkami, nieistniejąca już studnia, ale przede wszystkim ludzie. Dzieci, wyraźnie zaintrygowane całą sytuacją. Dorośli odwracający się do kamery. Niektórzy próbują się uśmiechać, wejść w interakcję z kamerzystą. Znakończona większość z nich ma na ramionach opaski z Gwiazdą Dawida, acz możemy dostrzec też okolicznych włościan.

Wiosna 1940?

Materiał, sądząc po strojach i przyrodzie, powstał wiosną 1940 roku. W pierwszym oglądzie może być dość zaskakujący - nie widać na nim ani obrazu dramatu, który już się rozgrywał, ani niewyobrażalnej i mającej niewiele precedensów w dziejach świata



Mieszkaniec okolicznej wsi, który przywiózł na targ swoje towary. Sądząc po stroju i aparycji a zwłaszcza po fackie, że demonstruje prosiaka, można domniemywać, że jest to chrześcijanin, ale nie można wykluczyć, że to Żyd, którego poddano swoistej torturze - żaden prawowitny potomek Mojżesza nie dotknął świnii. Z innych ujęć wynika, że handel żywnością na parczewskim rynku był przez Niemców tolerowany.

tragedii, która miała zacząć się razem z rozpoczęciem realizacji planu „ostatecznego rozwiązania”. Za Parczewem było przecież już doświadczenie „marszu śmierci”, kiedy w jego okolicy i na cmentarzu wymordowano polskich oficerów transferowanych z obozu w Lublinie do Białej Podlaskiej.

Co wydarzyło się później

Według informacji Marty Kubiszyn „w marcu 1941 r., na terenie tradycyjnej dzielnicy żydowskiej, czyli w obrębie ulic Szerokiej i Bożniczej, zostało utworzone getto, w którym umieszczono według różnych źródeł ok. 6-7 tys. Żydów pochodzących z Parczewa, Wohynia, Kocka, Czemiernik i innych miejscowości powiatu radzyńskiego, a także z Krakowa i Lublina. 19 sierpnia 1942 r. SS i żandarmeria zamordowały w Parczewie ok. 400 Żydów. Zwłoki złożono na cmentarzu żydowskim. 8 października 1942 r., SS i żandarmeria rozstrzelały kolejnych 300 Żydów, pocho-

dzących z Parczewa, Wohynia i Komarówki Podlaskiej.

W 1942 r. grupa osób z parczewskiego getta została przesiedlona do pobliskiej miejscowości Romaszki, gdzie Niemcy zorganizowali obóz pracy dla Żydów. Kobiety i mężczyźni pracowali tam przez ok. 10 godzin dziennie, wykonując roboty melioracyjne. Obóz został rozbity przez partyzantów, a oswobodzeni więźniowie zbiegli. Likwidacja getta miała miejsce w październiku 1942 roku. Niemcy wywieźli część Żydów do obozu zagłady w Treblince, około 100 osób rozstrzelali na miejscu, a część przesiedlili do getta w Międzyrzeczu Podlaskim. Ze zorganizowanego tam punktu zbornego ludność żydowska kierowana była jednak transportami kolejowymi do obozu zagłady w Treblince. Ostatni taki transport odszedł z Międzyrzecza w lipcu 1943 roku. Ostatni Żydzi z Parczewa, tj. osoby, które pozostały w tzw. wtórnym getcie, zostały zamordowane przez Niemców w 1943 roku.

Wielu Żydom z getta udało się zbiec i ukryć w pobliskich



charakterystyczna postać żydowskiego nosiwody na parczewskim rynku. Woda nabierana była ze studni, z której za pomocą pompy nabierano wodę do wiader. Według naszych informacji charakterystyczna wieżyczka zniknęła z krajobrazu miasta w latach sześćdziesiątych XX wieku.



Polski „granatowy policjant” ewidentnie na polecenie Niemca pozuje z żydowskim mężczyzną. Obaj wydają się być lekko ubawieni całą sytuacją



Na wielu kadrach widać biegnących i tłoczących się wokół kamerzysty polskich i żydowskich chłopców. Śmieją się, są wyraźnie podekscytowani i zaintrygowani nietypową sytuacją. Jedni i drudzy zachowują się dokładnie tak samo.

Lasach Parczewskich, gdzie pod dowództwem Aleksandra Skotnickiego powstał i walczył żydowski oddział partyzancki”.

Autorem filmu jest Walther Neuer, żołnierz Wehrmachtu, który w czasie wojny otrzymał m.in. Krzyż Rycerski. Za konsultację dziękuję panu Adamowi Zajacowi.



Niemiecki oficer w otoczeniu żydowskiej dzieciarni i starszej kobiety. Na filmie widać, że to fragment dłuższej sceny, Niemiec próbuje rozmawiać i nie widać żadnego specjalnego dystansu. Kobieta jednak na jego polecenie demonstruje opaskę z Gwiazdą Dawida

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Mistrz Polski okazał się za mocny dla Górnika

Przy niemal pełnych trybunach stadionu w Łęcznej, gospodarze mierzyli się z Legią. Górą byli mistrzowie Polski. Dla Górnika to już trzecia porażka w tym sezonie z „Wojskowymi”.

Piątkowe widowisko w Łęcznej z wysokości trybun oglądało ponad 6 tys. kibiców. Do Grodu Dzika przyjechała Legia, która notuje katastrofalny sezon. Fani zielono-czarnych liczyli, że Górnikowi uda się pokonać mistrza Polski. Oprócz tego podopieczni trenera Kamila Kieresia mieli z mistrzami Polski rachunki do wyrównania, bo w tym sezonie zdążyli już zaliczyć dwie porażki z Legią. W tym na początku marca w ćwierćfinale Fortuna Pucharu Polski, co kosztowało ich odpadnięcie z turnieju. W pierwszej połowie na boisku nie działo się niemal nic ciekawego. Najgroźniejszą akcję przeprowadzili warszawianie, gdy w 19.

minucie na bramkę Macieja Gostomskiego głową uderzał Rafał Lopes. Na początku drugiej połowy Legia trafiła do siatki zielono-czarnych, ale sędzia Szymon Marciniak nie uznał gola Bartosza Slisza, dopatrując się dotknięcia piłki ręką przez pomocnika gości. Mistrzowie Polski dopięli swego w 67. minucie. Piłkę po podaniu z prawej strony od Mattiasa Johanssona przed bramką Górnika opanował Maciej Rosołek, po czym trafił do siatki gospodarzy strzałem między nogami bramkarza łącznian. W doliczonym czasie gry na bramkę Legii głową strzelał Bartosz Śpiączka. Jego uderzenie nie mogło jednak zaskoczyć Cezarego Miszty. Warto zaznaczyć, że było to dopiero drugie celne uderzenie „Górników” w tym spotkaniu. Górnik przegrał w piątek na własnym boisku z Legią 0:1. Po 25 meczach łącznianie znajdują się w strefie spadkowej.

DEBIUT NOWEGO OBROŃCY
W piątek w barwach zielono-czarnych pierwszy występ zaliczył Jonathan de Amo. Hiszpański obrońca, który w przerwie zimowej zamienił Stal Mielec na Górnika, wyszedł w podstawowym składzie i na boisku spędził całe spotkanie

GÓRNIK ŁĘCZNA – LEGIA WARSZAWA 0:1 (0:0)
Bramka: Rosołek 67'.
Górnik: Gostomski – Goliński (72' Szramowski), Gerson, de Amo, Leandro, Krykun (83' Mak) – Lokilo (83' Wędrychowski), Ser-rano (83' Rymaniak), Drewniak, Gąska (72' Banaszak) – Śpiączka.
Legia: Miszta – Johansson, Rose, Wieteska, Mladenović – Wszółek (90' Kastrati), Slisz, Celhaka (46' Rosołek), Josue, Lopes (72' Sokołowski) – Pekhart.
Żółte kartki: Gąska, Drewniak – Johansson, Celhaka.
Sędziował: Szymon Marciniak (Płock).



Kamil Kiereś
trener Górnika Łęczna

Jesteśmy w małym dołku

- W porównaniu z meczem w Płocku zagraliśmy lepiej taktycznie, ale to i tak nie był ten Górnik jaki chcą oglądać kibice. Wynik najlepiej oddaje fakt, że czegoś w naszej grze zabrakło. Mielśmy niedawno serię siedmiu zwycięstw. Po takim momencie, kiedy byliśmy czerwona latarnią ligi, zaczęliśmy punktować. Teraz znowu jesteśmy w małym dołku

Widzów: 6006.
Dominik Smagała

JADĄ NAD MORZE

Kolejne spotkanie w najbliższą sobotę, 19 marca. Rywalem zielono-czarnych, którzy zagrają na wyjeździe, będzie Lechia Gdańsk. Piłkarze trenera Piotra Kaczmarka biją się o miejsce w czołówce ligi. Na swoim boisku są ostatnio mocni, jeszcze w Gdańsku w tym roku nie przegrali, a na rozkładzie mają m.in. Lecha Poznań. W pierwszym starciu Lechii z Górnikiem w tym sezonie, w Łęcznej, 4:0 wygrali goście. Czas na rewanż. Początek sobotniego meczu o godz. 17.30

STATYSTYKI GÓRNIK - LEGIA
5 - STRZAŁY - 11
2 - STRZAŁY CELNE - 4
45% - POSIADANIE PIŁKI - 55%
2 - SPALONE - 1
4 - RZUTY RÓŻNE - 7
15 - FAULE - 12
394 - PODANIA - 648
68% - CELNE PODANIA - 82%
110,6 KM - DYSTANS - 117,2%
źródło: Ekstraklasa.tv



Wyniki 25. kolejki:
Górnik - Legia 0:1
Termalica - Zagłębie 0:2
Cracovia - Pogoń
Jagiellonia - Płock
Piast - Lechia
Śląsk - Radomiak
Warta - Zabrze
Wisła - Lech
Raków - Stal

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Pogoń Szczecin	24	49	44-20
2.	Raków Częstochowa	24	48	43-23
3.	Lech Poznań	24	48	48-18
4.	Lechia Gdańsk	24	40	37-28
5.	Radomiak Radom	24	39	32-25
6.	Górnik Zabrze	24	36	34-30
7.	Wisła Płock	24	33	34-35
8.	Stal Mielec	24	32	29-32
9.	Piast Gliwice	24	31	31-29
10	Cracovia	24	31	31-34
11	Jagiellonia Białystok	24	30	29-36
12	Śląsk Wrocław	23	26	32-36
13	Zagłębie Lubin	24	25	25-42
14	Warta Poznań	24	24	20-28
15	Górnik Łęczna	24	24	24-41
16	Wisła Kraków	24	23	23-36
17	Legia Warszawa	22	22	24-33
18	Bruk-Bet Nieciecza	23	22	25-39

Następna kolejka (18-20.03.):
Cracovia - Piast, Zabrze - Termalica, Lech - Jagiellonia, Lechia - Górnik (19.03., g. 17.30), Pogoń - Wisła, Radomiak - Stal, Raków - Legia, Płock - Śląsk, Zagłębie - Warta

PODLASIE BIAŁA PODLASKA



W górnym rzędzie od lewej: Paweł Szatała, Krzysztof Salak, Tomasz Andrzejuk, Mariusz Chmielewski, Jarosław Kosieradzki, Maciej Wojczuk, Marcin Pigiel, Borys Piotrowski.
W środkowym rzędzie od lewej: Diel Spring, Erwin Bahonko, Tomasz Nieścieruk, Kamil Kocoł, Jakub Kobyliński, Kamil Haponiuk, Mateusz Małecki, Krystian Bartoszek, Mateusz Jarzynka, Arkadiusz Kot, Bartosz Idzikowski, Gabriel Mierzwiński, Nazim Bagirov.
W dolnym rzędzie od lewej: Mateusz Bożym (trener bramkarzy), Kamil Bartoszek (asystent trenera), Rafał Borysiuk (trener), Grzegorz Nowak (analityk), Paweł Klimiuk (fizjoterapeuta), Adrian Własiuk (kierownik drużyny)

TRENER: Rafał Borysiuk
ASYSTENT TRENERA: Kamil Bartoszek
TRENER BRAMKARZY: Mateusz Bożym
FIZJOTERAPEUTA: Paweł Klimiuk
KIEROWNIK DRUŻYNY: Adrian Własiuk
ANALITYK: Grzegorz Nowak

Shevardeni).
ODESZLI: Kacper Dmitruk (kontuzja), Michał Nowak (ŁKS Łagów), Tomasz Tuttas (Lutnia Piszczac), Paweł Zabielski (Lutnia Piszczac).

SPARINGI PODLASIA
10:1 Hetman Zamość
0:1 Pogoń Siedlce
2:0 Wissa Szczuczyn
4:0 Cresovia Siemiatycze
1:2 Wisła Puławy
4:1 Orleń Radzyń Podl.
1:3 Avia Świdnik
2:0 Olimpia Zambrów
0:3 Bałtyk Koszalin
1:2 Bałtyk Koszalin
3:3 Jagiellonia II Białystok

TERMINARZ WIOSNY PODLASIA
12.03., 15:00 Korona - Podlasie
19.03., 14:00 Podlasie - Avia
26.03., 17:00 Stal - Podlasie
02.04., 15:00 Podlasie - Wisła
09.04., 15:00 Podlasie - Wisłoka
16.04., 16:00 Podhale - Podlasie
23.04., 17:00 Podlasie - Chełmianka
27.04., 17:00 ŁKS Łagów - Podlasie
30.04., 17:00 Podlasie - Cracovia II
07.05., 17:00 Orleń - Podlasie
14.05., 17:00 Podlasie - Siarka
21.05., 17:00 Sokół - Podlasie
28.05., 17:00 Podlasie - Tomasovia
04.06., 17:00 Czarni - Podlasie
11.06., 17:00 Podlasie - KSZO
18.06., 17:00 Wólczanka - Podlasie

PRZYBYLI: Borys Piotrowski (Wisła Puławy), Krystian Bartoszek (Termalica Bruk-Bet Nieciecza), Mateusz Małecki (Świt Staroźreby), Paweł Szatała (Huczwa Tysowce), Mariusz Chmielewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Mateusz Jarzynka (przedłużenie umowy), Nazim Bagirov (FC

POZYCJA	DATA UR.	WZR.	WAGA	POPZ. KLUB	KSYWA	NR BUTA
BRAMKARZE						
Krystian Bartoszek	28.05.2002	189	81	Termalica Bruk-Bet Nieciecza	Krycha	45
Mateusz Małecki	25.02.2001	183	80	Świt Staroźreby	Mały	42,5
Kamil Haponiuk	05.03.2004	186	73	TOP-54 Biała Podl.	Hapon	44,5
OBROŃCY						
Marcin Pigiel	15.02.1998	184	80	Górnik Konin	Pigi, Ablo	42
Arkadiusz Kot	15.07.1994	181	80	Az-Bud Komarówka Podl.	Kociak	43
Bartosz Idzikowski	17.05.2002	186	73	Orleń Radzyń Podl.	Idzi	43
Paweł Szatała	16.09.2000	177	71	Huczwa Tysowce	Szati	44
Krzysztof Salak	26.01.2001	184	80	Slough Town U-23	Salut	45
Diel Spring	26.12.2000	167	68	Wisła Sandomierz	Dybala	42,5
POMOCNICY						
Nazim Bagirov	28.03.1999	180	80	FC Shevardeni	Nazim	43
Tomasz Nieścieruk	30.11.1996	179	73	Pogoń II Siedlce	Beton	43,5
Tomasz Andrzejuk	23.07.1997	186	75	TOP-54 Biała Podl.	Jeremi	43
Gabriel Mierzwiński	15.10.2003	178	65	TOP-54 Biała Podl.	Mierzwa	42,5
Borys Piotrowski	24.05.2002	181	71	Wisła Puławy	Borys	41
Erwin Bahonko	13.12.2004	168	53	TOP-54 Biała Podl.	Erwi	41
Jakub Kobyliński	20.07.2004	182	72	TOP-54 Biała Podl.	Kobył	44
NAPASTNICY						
Kamil Kocoł	14.03.1994	168	60	Chełmianka Chełm	Kocotek	40
Jarosław Kosieradzki	26.02.1997	188	77	Znicz II Pruszków	Jaro	45
Mariusz Chmielewski	18.03.1999	188	90	Huragan Międz. Podl.	Mario	43
Maciej Wojczuk	15.07.1997	189	84	Wisła Puławy	Wojo	44

PIŁKA NOŻNA Bialczanie zaczęli od remisu. W sobotę przyjedzie Avia Świdnik

Zapasy w błocie i po punkcie

Piłkarze Podlasia Biała Podlaska rozpoczęli rundę wiosenną od remisu w Rzeszowie. Podopieczni Rafała Borysiuka dwukrotnie przegrywali, ale za każdym razem zdołali wyrównać w meczu z Koroną Rzeszów.

Gospodarze bardzo szybko cieszyli się z prowadzenia. Mateusz Kantor zagrał do Mateusza Jędryasa, a ten głową pokonał debiutujące między słupkami w Podlasiu Krystiana Bartoszkę. W 25. minucie w polu karnym został sfaulowany Mariusz Chmielewski i sędzia wskazał na „wapno”. Pewnym egzekutorem okazał się Marcin Pigiel, który uderzył w prawą stronę bramki Krystiana Pawlusa, kompletnie go myląc. Dobry wynik utrzymywał się niespełna pięć



Bialczanie dwukrotnie gonili wynik i się udało. Jedną z bramek z rzutu karnego zdobył Marcin Pigiel

minut. Jędryas trafił z rzutu karnego po faulu Krzysztofa Salaka. Rezultat starcia ustalił Maciej Wojczuk. Kapitan Podlasia popisał się indywidualną akcją, „złamał” do środka boiska i pięknym uderzeniem nie dał szans golkiperowi rzeszowian. - To dziwny mecz. Trudno to nazwać piłkarskim spotkaniem. To były zapasy w błocie. Boisko nie nadawało

się do gry w piłkę nożną. Myślę, że 70 procent czasu piłka latała w powietrzu - mówi Rafał Borysiuk. Szkoleniowiec Podlasia zwrócił uwagę, iż według niego pierwszy gol dla Korony padł po spalonym. - Dostaliśmy karnego, a po chwili miejscowi. Myślę, że i tak mieliśmy więcej z gry. Niewiele brakowało Mateuszowi Jarzyncę, a Jarek Kosieradzki zamiast uderzać,

próbował szukać kolegi. Szanujemy punkt, bo tak naprawdę w meczu przypadków mogliśmy zostać i z niczym - dodaje. Pozostał niedosyt. - Traciłmy gole zbyt łatwo. Dobrą okazję miał Mariusz Chmielewski. Po strzale Tomka Nieścieruka widziałem piłkę w siatce. Niestety. Próbowaliśmy, ale skończyło się remisem - mówi popularny „Borys”.

Czas na Avię

W sobotę o godz. 14:00 bialczanie podejmą Avię Świdnik, który w sobotę zremisowała 2:2 z Wisłą Sandomierz, chociaż przegrywała już różnicą dwóch goli. - Znamy tego przeciwnika. Mierzmy się w sparingach w każdej przerwie pomiędzy rundami. Zdajemy sobie sprawę, że czeka nas trudna przeprawa. W tej lidze nie ma faworytów. Podhale przegrało z Unią Tarnów - mówi szkoleniowiec bialczan.

Trzeba poczekać

Nowym zawodnikiem Podlasia zostanie Nazim Bagirow. 22-latek trenuje z drużyną,

jednak teraz trzeba oczekiwać na dokumenty z jego poprzedniego klubu - FC Shevardeni. - Mam nadzieję, że nasz zawodnik z Azerbejdżanu będzie gotowy na starcie ze Stalą Stalowa Wola - przyznaje Borysiuk. Nazim ma na swoim koncie 30 występów w drużynach młodzieżowych swojego kraju.

KORONA RZESZÓW - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 2:2 (2:1)

Bramki: Jędryas 4' 30' (k) - Pigiel 25' (k), Wojczuk 55'. **Korona:** Pawlus - Drozd, Kocój, Persak, Kardyś, Kałaska, Maślany, Karwacki, Kowal (66' Galar), Kantor, Jędryas (66' Piątek). **Podlasie:** Bartoszek - Szatała (84' Idzikowski), Salak, Kot, Jarzynka, Pigiel, Bahonko (46' Nieścieruk), Andrzejuk, Kosieradzki (78' Kocoł), Wojczuk, Chmielewski. **Żółte kartki:** Kocój - Pigiel, Jarzynka, Andrzejuk, Salak, Borysiuk (trener). **Sędziował:** Wiśniowski (Tarnów).

mp

Tomasovia - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 1:2 (0:2). Umiarkowanie trudne, wykonane poprawnie

Chwila nieuwagi kosztowała nerwy

Wzmocnione w przerwie zimowej Orleńta wygrały swój pierwszy wyjazdowy mecz. Rywal nie postawił szczególnie wysokich wymagań, ale przy odrobinie pecha ten mecz mógł zakończyć się remisem. Trener dysponuje szeroką kadrą i nie musi martwić się o okazjonalne nieobecności.

Pierwszy mecz zawsze jest pewną zagadką, tym bardziej że w sparingach trener Mikołaj Raczynski nie odsłaniał wszystkich kart. W ostatnim tygodniu przed ligą klub zakontraktował jeszcze dwóch piłkarzy, którzy mieli ostatnio problem z przebieciem się do pierwszego składu Wisły Kraków: 18-letniego obrońcę Pawła Koncewicz-Zyłkę i 22-letniego Przemysława Zdybrowicza. Czy spełnią pokładane w nich nadzieje, zobaczymy na boisku, na papierze wygląda to jednak lepiej niż dobrze. Nie brak opinii, że klub z Warszawskiej okazał się tej zimy ligowym „królem polowania” i być może, że od czasów drużyny ze Stęży, Chyła, Pankiem i Koperwasem



Mikołaj Raczynski

Dobre 60 minut

Wiedzieliśmy, że to będzie trudny mecz, z drużyną, która gra o swoje „być albo nie być”. Mogliśmy strzelić na 3:0 i zakończyć emocje, a tak rywal po stałym fragmencie zdobył gola. Doceniam pracę trenera rywali, który zrobił tu dobrą robotę i Tomasovia będzie jeszcze punktować. Zmian Piotra Kuźmy w końcówce była taktyczna, ten zawodnik będzie dalej trenował i dostawał swoje szanse.

w składzie nigdy nie był tak silny personalnie. Do Tomaszowa trener Mikołaj Raczynski nie zabrał lekko kontuzjowanych Norberta Myski i Michała Kobialki - urazy nie są poważne, gracze lada

chwila będą w pełnym treningu, a klub ma pełnowartościowych zmienników. Za żółte kartki musieli odpokutować Ernest Skrzyński. Na ostatnich treningach lepiej od Arkadiusza Korolczuka prezentował się Vahe Mnatsakanyan i on razem z Piotrem Cwikiem i Mateuszem Ozimkiem zapełnili środek pomocy.

Koszel otworzył listę

Pierwsza połowa to absolutna dominacja Orleńta. Listę strzelców w rundzie wiosennej otworzył w 22. min. Przemysław Koszel, który z bliska wepchnął piłkę do bramki po znakomitym dośrodkowaniu z wolnego Patryka Szymali. W 40. minucie Orleńta odebrały piłkę na połowie przeciwnika, Paweł Chaliadka dobrze podał w pole karne i Sebastian Raczynski potężnym strzałem z 15 metrów podwyższył prowadzenie. Przed przerwą Robert Nowacki tylko raz miał kontakt z piłką, wyłapując niegroźne dośrodkowanie.

Po co nerwy...

Po przerwie gra wyglądała dość podobnie: Orleńta utrzymy-

wały się przy piłce, a gospodarze tylko rzadko zapuszczali się na połowę gości. W 59. min. obrońcy gości przydarzyła się chwila nieuwagi: po pozornie niegroźnym wstrzeleniu piłki w pole karne z 50 metrów, Damian Chmura oddał skuteczny strzał głową. Tomasovia zwiędła szansę, przesunęła grę bliżej bramki Orleńta ale nie stworzyła już więcej groźnych sytuacji. Białozieloni przeprowadzili kilka kontrataków, ale i oni nie zdołali już zmienić wyniku.

Komentarz

Orleńta wyraźnie przeważały jakością indywidualną zawodników i organizacją gry. Trener Raczynski dalej jednak musi zmagać się ze starą bolączką: drużyna niesłuchanie łatwo traci gole po stałych fragmentach gry. O ile w Tomaszowie kosztowało to tylko niepotrzebne emocje, o tyle w konfrontacji z silniejszym rywalem cena może być wyższa. Kolejny przeciwnik to następny beniaminek, Czarni Połaniec. W sobotę przegrał u siebie z Cracovią 0:3, ale przy stanie 0:1 gospodarze nie wykorzystali karnego. Orleńta

przystąpią do meczu w roli faworyta, a czują się w niej z reguły niezbyt komfortowo i kilka razy w tym sezonie już punkty w takich spotkaniach pogubiły. Mikołaj Raczynski musi więc pracować nie tylko nad formą fizyczną, ale i zadbać o należytą koncentrację. Pierwszy gwizdek w sobotę o 15.

TOMASOVIA TOMASZÓW LUBELSKI - ORLEŃTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 1:2 (0:2)

Bramki: Chmura (59) - Koszel (22), Raczynski (40). **Tomasovia:** Krawczyk - Pleskacz, Chmura, Zozulia, Wolanin (57 Błajda), Doiteau, Tomaszewski (76 Kycko), Orzechowski (56 Słotwiński), Żurawski (49 Smoła), D. Szuta, J. Szuta. **Orleńta:** Nowacki - Chaliadka, Chyła, Kamiński, Szymala, Mnatsakanyan (56 Korolczuk), K. Rycaj, Cwik, Ozimek (56 Kuźma, 88 Zdybrowicz), Koszel, Raczynski. **Żółte kartki:** Słotwiński, D. Szuta - Zdybrowicz, Korolczuk. **Sędziował:** Łukasz Szczotko (Lublin).

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI
Korona - Podlasie 2:2
Bramki: Jędryas 4' 30' (k) - Pigiel 25' (k), Wojczuk 55'.
Tomasovia - Orleńta 1:2
Bramki: Chmura 59' - Szymala 22', Raczynski 40'.
Stal - Wisłoka 2:2
Bramki: Białek 76', Górka 88' - Meżyk 6', Mażysz 39'.
Unia - Podhale 2:0
Bramki: Biał 27', Sojda 52'.
Wólczanka - Chełm. 0:2
Bramki: Myśliwiecki 30', Kshay 72'.
KSZO - Łągow 0:1
Bramka: Mydlarz 4'.
Czarni - Cracovia II 0:3
Bramki: Ozóg 52', Ziemiak 71', Urban 86'.
Sokół - Siarka 2:3
Bramki: Pisarek 51', 61' - Stefanik 12', 77' (k), 81'.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Cracovia II Kraków	19	39	43:21
2	Siarka Tarnobrzeg	19	38	38:18
3	Chełmianka Chełm	19	37	33:19
4	ŁKS Łągow	19	36	32:20
5	Podhale Nowy Targ	19	34	41:28
6	Stal Stalowa Wola	19	33	32:23
7	Avia Świdnik	19	31	28:19
8	Orleńta Radzyń	19	28	31:26
9	Unia Tarnów	19	28	30:26
10	Wisłoka Dębica	19	25	34:36
11	KSZO Ostrowiec	19	23	21:21
12	Podlasie	19	22	22:25
13	Korona Rzeszów	19	22	28:32
14	Czarni Połaniec	19	22	25:38
15	Wisła Sandomierz	19	16	25:43
16	Sokół Sieniawa	19	16	17:39
17	Tomasovia	19	9	21:39
18	Wólczanka	19	9	14:42

II LIGA

WYNIKI 23. KOLEJKI
Motor - Olimpia 1:0
Bramka: Sędzikowski 88'.
Pogoń S. - Bełchatów 3:0
Goście wycofali się z ligi.
Hutnik - Lech II 1:2
Bramki: Zawadzki 54' (k) - Pingot 8', Klupś 73' (k).
Śląsk II - Garbarnia 0:4
Bramki: Klec 38' (k), 54' (k), Feliks 75', Marszałik 90'.
Ruch - Pogoń G. 4:1
Bramki: Mokrzycki 45', Janoszka 53', Szczepan 75', Choroś 79' (s) - Apolnarski 10'.
Znicz - Chojnicz. 0:1
Bramka: Płaskowski 30'.
Radunia - Wigry 1:3
Bramki: Kopania 5' - M. Lewandowski 30', T. Lewandowski 37', Żebrakowski 90'.
Stal - Sokół 3:2
Bramki: Michalik 49', Prokić 75', Głowacki 87' (k) - Wojtyra 13', Rogala 84'.
Wisła P. - KKS Kalisz - po zamk. nr

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	23	55	52:23
2	Chojniczanka	23	47	51:21
3	Ruch Chorzów	23	43	37:23
4	Motor Lublin	23	39	36:20
5	Lech II Poznań	23	39	26:25
6	Wigry Suwałki	23	35	32:28
7	Olimpia Elbląg	23	34	25:23
8	Garbarnia Kraków	23	33	32:29
9	Śląsk II Wrocław	23	32	38:37
10	Radunia Stężyca	23	32	36:37
11	Wisła Puławy	22	29	40:37
12	Znicz Pruszków	23	29	26:30
13	Pogoń Siedlce	23	28	30:39
14	KKS Kalisz	22	27	26:29
15	Hutnik Kraków	23	18	22:37
16	Pogoń Grodzisk	23	18	23:40
17	Sokół Ostroda	23	13	16:46
18	GKS Bełchatów	23	18	17:41

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Powiślak gotowy na granie. Na razie manto od Wisły

Za piłkarzami z Końskowoli ostatnie szlify. Podopieczni Radosława Muszyńskiego w miniony czwartek ulegli 0:8 drugoligowej Wiśle Puławy, zaś w weekend ograli Orion Niedrzwica.

Nową postacią w zespole jest Kamil Warecki, który był łączony z Powiślakiem latem ubiegłego roku, jednak w meczu sparingowym doznał poważnej kontuzji, a mianowicie zerwania więzadeł krzyżowych. Przez ostatnie pół roku przeszedł mozolną rehabilitację by wrócić teraz na plac gry. Wychowanek Unii Hrubieszów

gra na boku pomocy, ale równie dobrze radzi sobie na lewej obronie. W poprzednich sezonach występował w takich klubach jak Victoria Żmudź, Chełmianka Chełm, Kryształ Wierbowice oraz Górnik II Łęczna.

- Zdecydowałem się na transfer do Powiślaka ze względu na młody, ambitny zespół, który jest prowadzony z fajną i konkretną wizją. Jestem przekonany, że będę w stanie wiele dla siebie wyciągnąć i rozwinąć jako zawodnik. Jeżeli chodzi o cele na najbliższą rundę to z pewnością jest to awans do grupy mistrzowskiej, a tam już najwyższa możliwa zdobycz punktowa, poparta dobrą grą, zarówno moją, jak

i zespołu - mówi Kamil Warecki, nowy gracz Powiślaka Końskowola

**Wiśła Puławy - Powiślak Końskowola
8:0 (2:0)**

Bramki: Drozdowicz 36', Kubań 43', Paluchowski 54', 66', 80', Bartosiak 68', Kona 77', Puton 88'.

Powiślak: Bicki - Nowak, Kozak, Łuczowski, Przycho-dzier, Zdunek, Kośka, Drzazga, Gil, Bernat, Pryliński. Ponadto grali: Zagórski, Gede, Gontarz, Kawalec, Kędra, Kowalczyk, Neckar, Warecki.

**Orion Niedrzwica - Powiślak Końskowola
2:5 (0:4)**

Bramki: Piorun 61', Dziwulski 77' - Gil 3', Drzazga 9', 44', Pryliński 15', Kawalec 62'.

Powiślak: Zagórski - Nowak, Kozak, Łuczowski, Gontarz, Pyda, Kośka, Drzazga, Gil, Pryliński, Kawalec. Ponadto grali: Gede, Kędra, Neckar, Warecki, Waszczyński.

GIEŁDA TRANSFEROWA POWIŚLAKA

PRZYSZLI: Bartosz Kowalczyk (Orlik Dęblin), Franciszek Neckar, Oskar Gede (obaj Motor Lublin), Sebastian Pyda (Stal

PLAN SPARINGÓW POWIŚLAKA

5:0 Sygnał Lublin
0:2 Górnik II Łęczna
1:2 Lublinianka Lublin
6:4 Wilga Garwolin
5:1 Watra Mrozy
3:2 Granit Bychawa
0:8 Wiśła Puławy
5:2 Orion Niedrzwica



Poniatowa), Piotr Waszczyński (Włodawianka Włodawa?), Kamil Warecki (Świdniczan-ka Świdnik).

ODESZLI: Sebastian Wrzesiński (wyjazd za granicę), Kamil Lisiewicz (Sygnał Lublin), Stefan Gołąb (Wiśła Puławy), Rafał Banaszek (kontuzja).

mp

Dobre przetarcie Lewartu

Lubartowianie zaakcentowali koniec okresu przygotowawczego wygraną 7:1 z Polesiem Kock.

- To był dobry moment, by przećwiczyć pewne schematy, nabrać pewności siebie. Cieszy skuteczność oraz dobra postawa chłopców. Zapominamy o tym, bo teraz walka o punkty. Zaczniemy

od boju z Orłętami Łuków, które chcą walczyć o grupę mistrzowską. Dla nas każde spotkanie to szansa na zdobycz. Chcemy podreperować swoją zdobycz punktową - mówi Grzegorz Białek, opiekun Lewartu.

**Lewart Lubartów - Polesie Kock
7:1 (5:1)**

Bramki: Iskierka 8', 24', Żelisko 21, 33' (k), Koneczny 37', Duda 75', Ciechański 80' - 43'.

Lewart: Podleśny - Urban, Majewski, Niewęglowski, Tomasiak, Iskierka, Pikul, Ciechański, Lato, Koneczny, Żelisko. Ponadto grali: Tutaj, Pęksa, Bednarczyk, Kamiński, Duda, Sokół, Najda, testowany.

GIEŁDA TRANSFEROWA LEWARTU

PRZYSZLI: Krystian Żelisko (Stal Stalowa Wola), Adrian Pikuł (Polesie Kock), Bartłomiej Koneczny (Opolanin Opole Lubelskie), Antoni Jemioł (ostatnio bez klubu), Tymoteusz Lato (Górnik II Łęczna). **ODESZLI:** Szymon Bielecki (GKS Niemce).

PLAN SPARINGÓW LEWARTU

2:2 Cisowianka Drzewce
0:3 Świdniczan-ka Świdnik
4:1 Opolanin Opole Lub.
2:3 Stal Kraśnik
2:2 Sparta Rejowiec
1:3 Granit Bychawa
10:0 Garbarnia Kurów
2:2 Huragan Między-
podl.
0:4 Lublinianka Lublin
7:1 Polesie Kock



mp

Opolanin mocno nieskuteczny

Piłkarze z Opola Lubelskiego mają za sobą ostatni mecz kontrolny przed startem rozgrywek wiosennych.

- Zagrałismy z Garbarnią Kurów, która mocno ustawiła się defensywnie i starała się nam przeszkadzać. Inna sprawa, że byliśmy mocno

nieskuteczni. Zagrałismy na naturalnej nawierzchni i w kluczowych momentach pod bramką brakowało wykończenia. Mamy chwilę do ligi i postaramy się pokazać jakość. Chcielibyśmy znaleźć się w grupie mistrzowskiej. Przed nami cztery mecze, w których liczymy na dużą ilość punktów, chociaż nasza kadra jest bardzo wąska - mówi Daniel Koczon,

który kilkanaście dni temu zastąpił na stanowisku trenera Dariusza Bodaka. Jedynego gola dla Opolanina z rzutu karnego zdobył Kamil Król.

Młodzież

W spotkaniu z Garbarnią zagrało dwóch młodych graczy z Lublinianki: Mikołaj Szumeci oraz Gabriel Iliewski.

**Opolanin Opole Lubelskie - Garbarnia Kurów
1:1 (0:0)**

Bramka: Król (k).

Opolanin: Szczepański - Górniak, Leziak, Wszołek, Szumeci, Pałka, Łappo, Król, Adamczyk, Rybak, Iliewski. Ponadto grali: Pasztelan, Ćwieka, Grzelak, Sulek.

PLAN SPARINGÓW OPOLANINA

1:2 Orzeł Baniocha
1:4 Lewart Lubartów
2:6 Stal Poniatowa
0:4 Stal Kraśnik
2:5 Alit Ożarów
0:5 Górnik II Łęczna
1:1 Garbarnia Kurów



mp

Postrzelali z Turem. Ukrainiec w zespole?

Przed piłkarzami Górnik II Łęczna pierwszy mecz o punkty.

W sobotę zagrają na boisku lidera - Huraganu Międzyrzec Podlaski. W pierwszym starciu podopieczni Daniela Ruska wygrali aż 7:1. - Za nami sparing z niżej notowanym Turem Milejów. Chłopcy postrzelali, cieszyli się grą, ale przed nami

dużo trudniejsze zadanie. Nadal pracujemy, szlifujemy formę, by grać coraz lepiej - mówi.

Martyn z kontuzją

W spotkaniu nie mógł zagrać Olivier Martyn, który podczas treningu złamał piątą kość śródreżną.

Nowy Ukrainiec

W meczu z Turem zagrał gracz z Ukrainy.

21-latek ostatnio występował w Wołyniu Łuck. - To skrzydłowy, który spisał się bardzo dobrze. Zostanie z nami do końca tygodnia - mówi szkoleniowiec.

GIEŁDA TRANSFEROWA GÓRNIKA II

PRZYCHODZĄ: Olivier Martyn (Bałtyk Koszalin).

ODCHODZĄ: Kamil Duda

(Chełmianka Chełm), Paweł Perdun (Avia Świdnik).

**Górnik II Łęczna - Tur Milejów
8:0 (5:0)**

Bramki: Fiedień x3, Kamiński x2, Golba, zaw. testowany I, br. samobójcza
Górnik II: Woźniak - Król, Pendel, Mołodecki, Kocyła, Iwańczuk, Tkacz,

PLAN SPARINGÓW GÓRNIKA II

3:3 Włodawianka Włodawa
1:0 Orłeta Łuków
2:0 Powiślak Końskowola
1:0 Sparta Rejowiec
5:2 Gryf Gmina Zamość
5:0 Opolanin Opole Lub.
8:0 Tur Milejów



Golba, Szałachowski, Pluta, Fiedień. Ponadto grali: Nowaczek, Kamiński, Izdebski, zaw. testowany I.

mp

IV LIGA - gr. I

**PROGRAM 19. KOLEJ-
KI(19.03., godz. 13:00)**

Huragan - Górnik II

(19.03., godz. 15:00)

Lewart - Orłeta

(19.03., godz. 14:00)

Lublinianka - Powiślak

(20.03., godz. 14:00)

Włodawianka - Lutnia

(20.03., godz. 14:00)

Opolanin - POM Iskra

(20.03., godz. 12:00)

Motor II - Sparta

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Huragan Międzyrzec Podl.	18	42	42:21
2.	Motor II Lublin	18	39	52:23
3.	Lublinianka Lublin	18	39	43:15
4.	Górnik II Łęczna	18	35	37:19
5.	Powiślak Końskowola	18	25	35:31
6.	POM Iskra Piotrowice	18	23	20:32
7.	Opolanin Opole Lub.	18	23	23:26
8.	Orłeta Łuków	18	22	26:32
9.	Sparta Rejowiec Fabr.	18	19	15:26
10.	Lewart Lubartów	18	17	16:24
11.	Włodawianka Włodawa	18	13	15:51
12.	Lutnia Piszczac	18	9	15:39

NASTĘPNE KOLEJKI

(26/27.03): Sparta - Lublinianka, Powiślak - Opolanin, POM Iskra - Lewart, Orłeta - Lutnia, Włodawianka - Huragan, Górnik II - Motor II.

(02/03.04): Włodawianka - Motor II, Górnik II - Sparta, Huragan - Orłeta, Lutnia - POM Iskra, Lewart - Powiślak, Opolanin - Lublinianka.

(09/10.04): Sparta - Opolanin, Lublinianka - Lewart, Powiślak - Lutnia, POM Iskra - Huragan, Orłeta - Motor II, Włodawianka - Górnik II.

mp

IV LIGA - gr. II

PROGRAM 19. KOLEJKI-

Huczwa - Stal

Świdniczan-ka - Grom

Brat - Gryf

Igros - Start

Kryształ - Hetman

Granit - Kłos

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Kryształ Wierbowice	18	38	42:26
2.	Stal Kraśnik	18	37	45:21
3.	Świdniczan-ka Świdnik	18	36	36:21
4.	Granit Bychawa	18	36	46:23
5.	Start Krasnostaw	18	35	42:13
6.	Grom Różaniec	18	33	47:29
7.	Huczwa Tyszowce	18	23	30:32
8.	Gryf Gmina Zamość	18	23	26:23
9.	Kłos Gmina Chełm	18	19	27:41
10.	Hetman Zamość	18	12	22:46
11.	Igros Krasnobród	18	10	26:56
12.	Brat Siennica Nadolna	18	3	17:75

NASTĘPNA KOLEJKA

(26/27.03): Stal - Granit, Kłos

- Kryształ, Hetman - Igros, Start

- Brat, Gryf - Świdniczan-ka,

Grom - Huczwa.

mp

PUL

REKLAMA

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny



Azoty zdeklasowane w Hali Legionów

Nie tak miał wyglądać mecz pierwszej drużyny PGNiG Superligi z trzecią. Piłkarze ręczni Azotów Puławy przegrali różnicą 15 trafień w starciu z Łomżą Vive Kielce.

Przeciwko rywalom trener Talar Dujshebaev wystawił obronę 5-1 z wysuniętym na „jedyne” Dylanem Nahi, próbując maksymalnie utrudniać prowadzenie gry trójce rozgrywających: Rafałowi Przybylskiemu, Aliaksandrowi Bachko i Michałowi Jureckiemu właśnie. Szło to średnio, bo właśnie Bachko i Przybylski byli głównymi zdobywcami bramek w pierwszych kilku minutach spotkania. Dla kielczan natomiast do dziesiątej minuty trafiał jedyne Artsem Karalek. W tym momencie dołączył do niego Uladzislau Kulesh, a na tablicy wyników pojawił się remis 5:5.

Wsparcie Włada było chwilowo jednorazowe, bo po jego rzucie pałeczkę znów przejął

Karalek (po kwadransie gry miał na koncie sześć trafień w siedmiu próbach), a po stronie gości przebudził się Michał Jurecki, który w krótkim czasie dwukrotnie pokonał Mateusza Korneckiego. W 17 minucie rezultat wynosił 8:8. Wład postanowił jeszcze kilka razy wspomóc obrotowego, a następnie przekazał tę rolę Arkadiuszowi Moryto, który czasem z kontry, czasem z zabiegnięcia na koło, trafiał między słupki Mateusza Zembrzyckiego.

Po bardzo wyrównanym początku kielczanie odjeżdżać rywalom. „Arczi” jakby miał mało popisów w ataku na trzy minuty przed przerwą postanowił ośmieszyć rozgrywających Azotów z łatwością dziecka przechwytu-

jąc piłkę, którą podał do kontry Danielowi Dujshebaevowi, a ten zdobył kolejną bramkę. Tego było za wiele dla szkoleniowca Roberta Lisa, który poprosił o czas. Jego podopieczni w ciągu zaledwie pięciu minut stracili sześć goli. Końcówka należała ponownie do Kulesha, który mając do dyspozycji niecałe trzy sekundy, zdobył ostatnią bramkę pierwszej części gry z rzutu wolnego, ustalając jej wynik na 19:13.

Na drugą połowę w bramce zameldował się Andreas Wolff. Bramkarz zaznaczył swoją obecność na parkiecie kilkoma efektywnymi paradami, zniechęcając zawodników Azotów. Przewaga z pierwszej części gry utrzymywała się, a nawet delikatnie powiększała – po kwadransie było 28:19.

Pod nieobecność kontuzjowanego Nicolasa Tournata, Artsem Karalek wcale nie wyglądał na zmęczonego, W ataku grał niemal nieprzerwanie, do obrony zaczął go zmieniać Daniel Dujshebaev.

TRENER MA GŁOS

**Robert Lis, Azoty Puławy
Kielce w niesamowitym gazie**

Myślę, że dużo rzeczy złożyło się na końcowy wynik, o którym na pewno trzeba porozmawiać i w drużynie, i w klubie, bostawialiśmy się na walkę, na fajny mecz, ale nie wyszło. Cóż, taki jest sport. To iluzoryczne, że pierwsza drużyna gra z trzecią. Biorąc pod uwagę poziom sportowy i całokształt, myślę, że te zespoły w lidze dzieli kilkanaście miejsc, a nie dwa. Było to widać. Kielce są w niesamowitym gazie. Z Kielcami można powalczyć, gdy są zmęczone po Lidze Mistrzów, ale to zupełnie inne półki.

ZAWODNIK MA GŁOS

**Piotr Jarosiewicz, Azoty
Puławy
Sami byliśmy swoim problemem**

Do dwudziestej minuty było super. Graliśmy łeb w łeb. Trochę zabrakło sił lub koncentracji, nie wiem. Widać było zgubione piłki zagrania znikąd, a Kielce nas karcily za takie błędy. Musimy na spokojnie usiąść i obejrzeć ten mecz. Myślę, że to nawet nie był problem kielczan, my sami byliśmy swoim problemem. Kielczanie biegali kontry i chyba to było dla nas najgorsze. Za dwa tygodnie gramy u siebie z Płockiem i mam nadzieję, że wygramy.

**Łomża Vive Kielce - Azoty
Puławy
41:26 (19:13)**

Vive: Kornecki, Wolff - Vujović 4, Migallon 1, Olejniczak, Sićko 6, Karacić, Kulesh 5, Moryto 9, D. Dujshebaev 1, Thrastarson 2,

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI

Vive - Azoty
Chrobry - MMTS 29:28
Orlen - Piotrkow. 36:19
Kalisz - Wybrzeże 35:22
Gwardia - Unia 29:26
Górník - Stal 37:28
Pogoń - Zagłębie 27:30

NASTĘPNA KOLEJKA

(25.03., godz. 17:30): Azoty - Orlen, Unia - Górník, MMTS Kwidzyn - Vive, Wybrzeże - Chrobry, Stal - Energa MKS Kalisz, Piotrkowianin - Pogoń, Zagłębie - Gwardia.

Surgiel, Karalek 11, Nahi 2.

Azoty: Zembrzycki, Borucki - Akimenko, Zivkovic, Łangowski 2, Podsiadło, Bachko 8, Przybylski 6, Jurecki 3, Burzak, Dawydzik 2, Gumiński, Federćzak 2, Jarosiewicz 3, Konieczny.

Upomnienia: 4 min (Migallon, Olejniczak) - 4 min (Przybylski, Łangowski).

Sędziowali: Bąk, Ciesielski (Zielona Góra).

Widzów: 2922.

mp

Pewny awans do półfinału

Podopieczni Roberta Lisa w środowy wieczór pewnie awansowali do półfinału PGNiG Pucharu Polski! Rywalem Azotowców był Piotrkowianin Piotrków Trybunalski.

Mecz ćwierćfinałowy PGNiG Pucharu Polski rozpoczął się minutą braw dla ukraińskich bohaterów broniących swojej ojczyzny przed brutalnym i bezwzględny najeźdźcą z Rosji. Po gwizdku oznajmującym rozpoczęcie spotkania Azoty postanowiły zaznaczyć na czym terenie rozgrywa się spotkanie i po kilku szybkich i udanych akcjach na tablicy ukazał się wy-

nik 6:0 dla gospodarzy. Goście z Piotrkowa Tryb. swoją pierwszą bramkę zdobyli w 6 minucie meczu, jednak po chwilowym szoku spowodowanym zaskakującym początkiem w 10. minucie zmniejszyli stratę do trzech bramek (6:3). Kolejne minuty pokazały zmianę tempa meczu, które przyniosło próby budowania złożonych akcji ale również powodowały straty i błędy w obu drużynach.

Gospodarze za wszelką cenę chcieli zapewnić swoim kibicom sportowe emocje z najwyższej półki i dzięki temu po 20 minutach gry cieszyli się przewagą 9:6. Piotrkowianin nieskutecznie starał się nadrobić straty z pierwszych minut meczu a nerwowość i błędy komu-

nikacyjne na boisku nie umknęły uwadze niebiesko-biało-czerwonych, którzy w tej części spotkania postanowili nie marnować okazji i budowali swoją przewagę.

Początek drugiej połowy to pilnowanie przez gospodarzy zbudowanej przewagi na boisku, którzy nie pozwalali odzyskać chociażby jednej bramki straconej przez pierwsze 30 minut. Systematycznie z każdą minutą Azoty powiększały swoją przewagę w meczu kiedy w 50. minucie wynik widoczny na tablicy wynosił 27:19.

Końcówka meczu nie przyniosła żadnego zaskoczenia. Gospodarze na fali głośniego doping kibiców zgromadzonych w Grupa Azoty Arena w Puławach nie po-

zwolili Piotrkowianinowi nawet pomyśleć o możliwości odrobienia części strat wygrywając cały mecz 30:24 i awansując do półfinału PGNiG Pucharu Polski.

**Azoty Puławy -
Piotrkowianin Piotrków
Trybunalski
30:24 (16:10)**

Azoty: Zembrzycki, Borucki - Przybylski 5, Podsiadło 4, Jurecki 4, Federćzak 4, Bachko 3, Akimenko 2, Zivkovic 2, Rogulski 2, Dawydzik 2, Jarosiewicz 2, Łangowski, Kowalczyk, Burzak
Piotrkowianin: Ligarzewski, Kot, Chmurski - Surosz 5, Mastalierz 4, Jędraszczyk 3, Doniecki

3, Stolarski 3, Matyjasik 2, Swat 2, Wawrzyniak 1, Pozarek 1, Grzesik, Pacześny, Szopa.

Upomnienia: 6 min (Zivkovic, Podsiadło, Rogulski) - 2 min (Doniecki).

Sędziowali: Leszczyński, Piechota (Płock).

Widzów: 1900.

Pomogli wschodnim sąsiadom

Klub w ramach wsparcia uchodźców z objętej wojną Ukrainy przeprowadził przed meczem zbiórkę darów, które zostaną przekazane najbardziej potrzebującym.

- Serdecznie dziękujemy wszystkim kibicom, którzy włączyli się

w zbiórkę. Cały dochód ze sprzedaży biletów z meczu zostanie przekazany na „Pomoc humanitarną dla Ukrainy od mieszkańców Miasta Puławy”, która jest prowadzona przez Urząd Miasta Puławy - mówi Jerzy Witaszek, prezes Azotów Puławy.

WYNIKI 1/4 PUCHARU POLSKI

Azoty - Piotrkowianin 30:24
Unia - Orlen 27:31
AZS AWF - MKS Kalisz 26:32

PARY 1/2 PUCHARU POLSKI (30.03., godz. 18:00)

Orlen - Azoty
Vive - MKS Kalisz

mp

Michał Knap za trzy punkty

Gracze Wisły Puławy wygrali pierwszy mecz w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17. Podopieczni Mariusza Abramczyka oraz Marcina Popławski pokonali 1:0 Hutnik Kraków.

Jedyne trafienie w meczu zaliczył Michał Knap, który dostał długie podanie od Bartosza Furgi za

linię obrony i trafił z 16 metrów. - Z różnych względów nie mogliśmy skorzystać z aż pięciu zawodników z podstawowego składu. Szansę dostali chłopcy z rocznika 2006, którzy w ostatnim czasie rywalizowali w II lidze wojewódzkiej. Teraz z powodzeniem walczą w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów. Tylko się cieszyć - mówi Marcin Popławski.

Szkoleniowiec podkreśla, iż jego zespół wygrał chciejstwem, agre-

sją oraz bardzo dobrą grą w obronie. - Wiedzieliśmy, że będzie to mecz do jednej bramki. Dobrze, że to my zadaliśmy decydujący cios. Beniaminek mocno chciał, ale punkty zostały w Puławach. Jesteśmy bardzo zadowoleni. Remis z Wisłą Kraków nas napędził do działania. Powiem szczerze, że cztery punkty w dwóch pierwszych meczach wzięłbym w ciemno - dodaje.

**Wisła Puławy - Hutnik
Kraków
1:0 (0:0)**

Bramka: Knap 55'.

Wisła: Pilaszek - Knap, Furga, Baran, Zdulski, Wolski, Hawryło, Szymanek, Welter, Lis (46' - Lalak), Ciuba (60' - Sikora)

Żółta kartka: Wolski.

CLJ U-17

WYNIKI 2. KOLEJKI

Podlasie - Resovia 1:1
Cracovia - Korona 5:1
Wisła P. - Hutnik 1:0
Górník - Wisła K. 0:5

NASTĘPNA KOLEJKA

(19.03., godz. 12:00): Korona - Wisła P., Wisła K. - Podlasie, Hutnik - Górník, Resovia - Cracovia.

TABELA CLJ U-17			
Wisła Kraków	2	4	6:1
Wisła Puławy	2	4	2:1
Cracovia Kraków	2	4	8:4
Resovia Rzeszów	2	2	2:2
Podlasie Biała Podl.	2	2	2:2
Hutnik Kraków	2	1	3:4
Korona Kielce	2	1	2:6
Górník Łęczna	2	1	1:6

mp

Nasze samorządy walczą o grube miliony

Największy apetyt na rządową kasę mają władze powiatu opolskiego. Chcą 35 mln zł na drogi, 18 mln na szpital i blisko milion na budowę windy w budynku Zespołu Szkół w Chodlu.

W piątek upłynął termin składania wniosków do Rządowego Funduszu Polski Ład - edycja 2 i 3. Samorządy z naszego powiatu złożyły łącznie 29 wniosków, w tym w drugiej edycji 23, a w trzeciej dedykowanej gminom, w których istniały PGR-y – sześć.

O największe dofinansowanie zabiega powiat opolski, który złożył pięć wniosków. Opiewają one łącznie na prawie 60 mln zł, a wsparcie, o jakie samorząd powiatowy walczy, sięga 55 mln zł. Wnioski złożone przez większość gmin nie przekraczają granicy 15 mln zł. Najkosztowniej są zadania, o dofinansowanie których zabiegają władze gminy Chodel. Oscylują one na poziomie 23 mln zł. Dotyczą one m.in. budowy nowej siedziby Gminnego Ośrodka Kultury, termomodernizacji strażackich remiz i urzędu gminy oraz budowy przedszkola i świetlicy w Granicach. Najmniejsze środki, niewiele ponad pięć milionów złotych, chce pozyskać gmina Łaziska, która do Polskiego Ładu złożyła trzy wnioski – na budowę sali sportowej w Braciejowicach, rozbudowę instalacji fotowoltaicznej przy szkole w Łaziskach oraz przebudowę drogi w Piotrawinie.

O pieniądze dla gmin popegeerowskich ubiegają się trzy gminy. Opole Lubelskie chce pozyskać środki na przebudowę dwóch placów zabaw w mieście. Gmina Chodel na zakup szkolnego autobusu oraz termomodernizację budynku ośrodka zdrowia w Ratoszynie Drugim. A gmina Wilków na przebudowę dróg i modernizację infrastruktury sportowej LKS „Wilki” Wilków.

Wykaz wniosków złożonych przez gminę:

POWIAT OPOLSKI

1. Budowa pawilonu szpitalnego Zakładu Opiekuńczo – Leczniczego w Opolu Lubelskim
Wartość inwestycji: 18 mln zł
Dofinansowanie: 15,3 mln zł
Zakres prac: Budowa budynku szpitalnego dla 71 pacjentów – budynek dwukondygnacyjny z poddaszem użytkowym połączony z istniejącym pawilonem szpitalnym za pomocą nadwieszanego łącznika, powierzchnia użytkowa 2240 m².
2. Dostosowanie do potrzeb niepełnosprawnych budynku przy ul. Partyzantów 39 w Chodlu
Wartość inwestycji: 800 tys. zł
Dofinansowanie: 680 tys. zł
Zakres prac: Budowa szybu windowego, który zapewni dostęp do wszystkich kondygnacji budynku, wykonanie przebudowy zewnętrznej instalacji sanitarnej wraz z wykonaniem

utwardzenia terenu wokół szybu z kostki brukowej oraz inne prace polegające na dostosowaniu budynku do potrzeb osób niepełnosprawnych
3. Przebudowa dróg powiatowych
Wartość inwestycji: 37,5 mln zł
Dofinansowanie: 35,6 mln zł
Zakres prac: Dobre – Wólka Polanowska (1,5 km), Głusko – Wolica – Kowala (3,2 km), Karczmiska – Wymysłów – Kolonia Niezabitów (3,9 km), Leonin – Wandalin (3,5 km), Komaszycze – Pusznio Godowskie (1,8 km), Wilków – Majdany – Zakrzów – Janiszów (4,2 km), Granice – Świdno (3,3 km), Boiska – Idalin (4,8 km), Wrzelowiec – Chrusłina – Idalin (1,1 km), Józefów nad Wisłą – Boiska – Dzierzkowice (6,3 km), Pusznio Godowskie - Antonówka – Godów (3,3 km).
4. Przebudowa drogi powiatowej Braciejowice – Kolonia Koło oraz przebudowa dwóch odcinków chodnika na terenie gmin Opole Lubelskie i Łaziska
Wartość inwestycji: 1,8 mln zł
Dofinansowanie: 1,76 mln zł
Zakres prac: Przebudowa ponad 400 m odcinka drogi Braciejowice – Kolonia Koło zakłada wykonanie nawierzchni z betonu asfaltowego, utwardzonych poboczy, oznakowania. Przebudowę objęte mają zostać chodniki w Niedźwiadzie (845 m) i przy ul. Rybackiej w Opolu Lubelskim (1,1 km).
5. Przebudowa drogi powiatowej – ul. Kolejowa w Opolu Lubelskim w zakresie budowy kanalizacji sanitarnej
Wartość inwestycji: 1,5 mln zł
Dofinansowanie: 1,47 mln zł
Zakres prac: Inwestycja zakłada budowę kanalizacji deszczowej na odcinku o długości 506 m. Wykonane zostać mają m.in. kanały deszczowe, pompownia wody deszczowej, wpusty uliczne, studnie rewizyjne, separator z osadnikiem.

OPOLE LUBELSKIE

1. Przebudowa sieci dróg, mostu, chodników i parkingu na terenie gminy
Wartość inwestycji: 6,47 mln zł
Dofinansowanie: 6,14 mln zł
Zakres prac: Przebudowa dróg gminnych w Franciszkowie Starym (240 m), Górach Kluczkowickich i Kluczkowicach Osiedlu (1350 m), Wrzelowcu – ul. Głęboka (995 m), Skokowie (225 m). Przebudowa dróg wewnętrznych – boczna ul. Przemysłowej (171 m), boczna ul. Cmentarnej (167 m), w Kluczkowicach (438 m). Budowa chodnika przy drodze wojewódzkiej w Zosinie (612 m), przebudowa chodnika w Wandalinie (350 m).
2. Budowa sieci wodociągowej na ul. Przedmieście w Opolu Lubelskim wraz z odtworzeniem drogi
Wartość inwestycji: 2,31 mln zł
Dofinansowanie: 2,19 mln zł
Zakres prac: Budowa nowego

odcinka sieci wodociągowej o długości 591 m i wymiana istniejących przyłączy
3. Modernizacja obiektów użyteczności publicznej na potrzeby świadczenia usług społecznych i edukacyjnych
Wartość inwestycji: 2,67 mln zł
Dofinansowanie: 2,27 mln zł
Zakres prac: Przebudowa świetlic wiejskich w Skokowie i Górach Opolskich, przy ul. Wiejskiej w Opolu Lubelskim, modernizacja kotłowni w budynku przy ul. Strażackiej, modernizacja świetlicy w Majdanie Trzebieskim, przebudowa i remont sanitariatów oraz ciągu komunikacyjnego w Szkole Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim.
4. Przebudowa placu zabaw oraz budowa siłowni zewnętrznej przy ulicy Długiej w Opolu Lubelskim
Wartość inwestycji: 475 tys. zł
Dofinansowanie: 465,5 tys. zł
Zakres prac: Montaż nowych urządzeń zabawowych i ogrodzenia, budowa nowej nawierzchni placu zabaw, budowa dojazdów, odtworzenie zieleni
5. Modernizacja placu zabaw przy Przedszkolu Miejskim w Opolu Lubelskim
Wartość inwestycji: 335 tys. zł
Dofinansowanie: 328,3 tys. zł
Zakres prac: Niwelacja terenu, wykonanie bezpiecznej nawierzchni placu zabaw, zamontowanie nowych urządzeń zabawowych

PONIATOWA

1. Budowa kompleksu rekreacyjnego przy Al. Spacerowej w Poniatowej (basenów zewnętrznych)
Wartość inwestycji: 16 mln zł
Dofinansowanie: 8,5 mln zł
Zakres prac: Budowa zewnętrznych niefek basenowych wraz z technologią zasilania w ogrzewaną i uzdatnioną wodę basenową. Wykonanie utwardzonej plaży przy basenach, oświetlenia, drogi dojazdowej i miejsc parkingowych dla samochodów osobowych i autokarów. Budowa budynku technicznego, wiat szatniowych oraz budynku obsługi wraz z elektronicznym systemem obsługi klienta. Wykonanie instalacji fotowoltaicznej na potrzeby zasilania obiektu w energię elektryczną.
2. Rozbudowa ulicy Lubelskiej na w Poniatowej (budowa drogi do cmentarza)
Wartość inwestycji: 1,5 mln zł
Dofinansowanie: 1,4 mln zł
Zakres prac: Budowa drogi (344 m) od ul. Fabrycznej do bramy wjazdowej przy ogrodzeniu Cmentarza Komunalnego w Poniatowej, budowa chodnika, wykonanie zatoki parkingowej, placu manewrowego oraz oświetlenia drogowego.

ŁAZISKA

1. Przebudowa drogi gminnej w Piotrawinie

Wartość inwestycji: 750 tys. zł
Dofinansowanie: 712,5 tys. zł
Zakres prac: Przebudowę objętych ma zostać 750 m odcinek drogi, która znajduje się w złym stanie technicznym. Wykonana ma zostać podbudowa i nowa nawierzchnia
2. Rozbudowa instalacji fotowoltaicznej wraz z przebudową instalacji przy szkole Podstawowej w Łaziskach
Wartość inwestycji: 210 tys. zł
Dofinansowanie: 189 tys. zł
Zakres prac: Zamontowana zostanie instalacja fotowoltaiczna o mocy minimalnej 24,00 kw na budynku sali gimnastycznej.
3. Rozbudowa istniejącej Szkoły Podstawowej w miejscowości Braciejowice o salę gimnastyczną wraz z zapleczem sanitarno-higienicznym.
Wartość inwestycji: 5 mln zł
Dofinansowanie: 4,25 mln zł
Zakres prac: Budowa sali gimnastycznej - budynek jednokondygnacyjny z dwuspadowym dachem, wykonanie miejsc parkingowych, budowa ogrodzenia. Arena sportowa o wymiarach 12x24 m.

KARCZMISKA

1. Przebudowa i modernizacja infrastruktury drogowej na terenie gminy Karczmiska – 13 dróg
Wartość inwestycji: 5,34 mln zł
Dofinansowanie: 4,98 mln zł
Zakres prac: Wykonanie robót budowlanych związanych z przebudową i gruntowną modernizacją trzynastu dróg gminnych i wewnętrznych, na których pojawić ma się nawierzchnia bitumiczna: droga w Uściążu (990 m), ul. Sadowa (1640 m), ul. Kolejowa (750 m) w Karczmiskach Pierwszych, ul. Rejtmánówka (990 m), ul. Plebanka (300 m), ul. Wschodnia (750 m), ul. Wygon (360 m), ul. Wesola (1250 m) w Karczmiskach Drugich, droga w Mieczysławce (600 m), droga w Zaborzu (920 m), droga w Głusku Dużym Kolonii (999 m), droga w Górkach (1400 m)
2. Rozbudowa i modernizacja oczyszczalni ścieków w Karczmiskach wraz z przebudową kolektora kanalizacji ścieków
Wartość inwestycji: 5,3 mln zł
Dofinansowanie: 5,03 mln zł
Zakres prac: Kompleksowa modernizacja wraz z wymianą kluczowych urządzeń oczyszczalni ścieków wraz z przebudową istniejącego kolektora na odcinku bezpośrednio wpadającym do oczyszczalni ścieków. Pełnej modernizacji poddane mają zostać układy mechaniczne i biologiczne. Inwestycja zakłada budowę zbiornika retencyjnego ścieków, dostawę i montaż urządzeń oraz kontenerowego punktu zlewnego dowożonych ścieków, modernizację instalacji odwadniania osadów oraz systemu sterowania oczyszczalni.

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

1. Rozbudowa sieci kanalizacyjnej na terenie gminy Józefów nad Wisłą - etap I
Wartość inwestycji: 6 mln zł
Dofinansowanie: 5,7 mln zł
Zakres prac: Budowę sieci kanalizacyjnej w miejscowościach Łopoczno, Kolczyn, Józefów nad Wisłą i Rybitwy.
2. Przebudowa i budowa infrastruktury sportowo - rekreacyjnej na terenie gminy Józefów nad Wisłą
Wartość inwestycji: 4 mln zł
Dofinansowanie: 3,6 mln zł
Zakres prac: Budowa boiska sportowego w Chrusłankach Józefowskich, przebudowa boisk sportowych w Józefowie nad Wisłą i Chruslinie oraz przebudowa placów zabaw w Starych Boiskach, Józefowie nad Wisłą i Chruslinie.

CHODEL

1. Zakup autobusu szkolnego na potrzeby dowozu uczniów szkół podstawowych na terenie gminy
Wartość inwestycji: 900 tys. zł
Dofinansowanie: 855 tys. zł
Zakres prac: Zakup nowego autobusu do dowozu uczniów z terenu gminy do szkół podstawowych w Chodlu i Ratoszynie Drugim, z 39 miejscami siedzącymi.
2. Termomodernizacja i remont budynku gminnego w Ratoszynie Drugim
Wartość inwestycji: 1,6 mln zł
Dofinansowanie: 1,52 mln zł
Zakres prac: W ramach inwestycji przeprowadzony ma zostać kompleksowy remont budynku ośrodka zdrowia stanowiącego własność gminy Chodel. Przewidziane jest m.in. wykonanie termomodernizacji, wymiana okien, drzwi, ocieplenie ścian, stropu na poddaszu, docieplenie piwnic, wymiana instalacji centralnego ogrzewania, montaż instalacji fotowoltaicznej, a także remont pokrycia dachowego, kominów, naprawa schodów zewnętrznych i posadzek, wymiana instalacji elektrycznej i wodno-kanalizacyjnej.
3. Budowa budynku Gminnego Ośrodka Kultury w Chodlu oraz podniesienie efektywności energetycznej budynków Ochotniczych Straży Pożarnych i Urzędu Gminy w Chodlu
Wartość inwestycji: 13,5 mln zł
Dofinansowanie: 12,1 mln zł
Zakres prac: Zaplanowana jest budowa budynku dwukondygnacyjnego częściowo podpiwniczzonego wraz z instalacjami i zagospodarowanie terenu na potrzeby GOK w Chodlu. Termomodernizację objęte mają zostać natomiast budynki OSP w Chodlu, Świdnie, Radlinie, Trzcińcu i Osinach oraz Urzędu Gminy w Chodlu.
4. Przebudowa i remont infrastruktury drogowej w gminie Chodel

Wartość inwestycji: 4,2 mln zł
Dofinansowanie: 3,9 mln zł
Zakres prac: Przebudowę objętą ma zostać ul. Kościelna w Chodlu (164 m), a remontami ulice Godowska (998 m), droga gminna w Stasinie (998 m) i Siewalce (998 m).
5. Budowa przedszkola i świetlicy szkolnej przy Szkole Podstawowej w Granicach
Wartość inwestycji: 3,5 mln zł
Dofinansowanie: 2,9 mln zł
Zakres prac: Budowa przedszkola i świetlicy szkolnej wraz z infrastrukturą. W budynku w części pełniącej funkcję przedszkola zlokalizowane będą dwie sale przedszkolne dla 37 dzieci, pomieszczenia higieniczna – sanitarne, szatnie, rozdzielnia posiłków, zmywalnia, pomieszczenia socjalne. Druga część budynku to sala świetlicowa w formie małej sali do ćwiczeń gimnastycznych z zapleczem.

WILKÓW

1. Budowa nowych punktów oświetlenia ulicznego na terenie gminy Wilków.
Wartość inwestycji: 1,5 mln zł
Dofinansowanie: 1,35 mln zł
Zakres prac: Projekt zakłada budowę nowych punktów energooszczędnego oświetlenia ulicznego oraz przestrzeni publicznych opartego o LED'owe źródła światła.
2. Modernizacja budynków świetlic wiejskich na terenie gminy Wilków
Wartość inwestycji: 3,5 mln zł
Dofinansowanie: 3,15 mln zł
Zakres prac: W ramach zadania planuje się modernizację budynków świetlic wiejskich znajdujących się na terenie gminy poprzez między innymi ocieplenie budynków oraz wykonanie niezbędnych prac remontowych.
3. Poprawa infrastruktury drogowej poprzez przebudowę i modernizację sieci drogowej
Wartość inwestycji: 5 mln zł
Dofinansowanie: 4,75 mln zł
Zakres prac: Planowana inwestycja będzie polegała na poprawie parametrów dróg na terenie gminy Wilków.
4. Stworzenie miejsca aktywnego wypoczynku w gminie Wilków
Wartość inwestycji: 1,2 mln zł
Dofinansowanie: 1,17 mln zł
Zakres prac: Inwestycja będzie polegała na stworzeniu miejsca rekreacji w Szczekarkowie Kolonii. Powstać ma m.in. plac zabaw, siłownia zewnętrzna, altana.
5. Przebudowa dróg w miejscowości Szczekarków Kolonia i Polanówka.
Wartość inwestycji: 1,1 mln zł
Dofinansowanie: 1,07 mln zł
Zakres prac: Planowane jest wykonanie nawierzchni asfaltowej i wykonanie utwardzonych poboczy.

Agnieszka Ciekot

Tańczyli zarówno najmłodsi, jak i najstarsi

Cała Polska tańczyła w Puławach



W tym roku zawodników mogła podziwiać publiczność. Rok temu nie było to możliwe. W hali sportowej ZST pojawiło się bardzo dużo osób



Młodzi uczestnicy dali z siebie wszystko, dzięki czemu dostali ogromne brawa od wszystkich obecnych na miejscu osób

Jubileuszowa edycja została przygotowana na bardzo wysokim poziomie, dzięki czemu turniej wyglądał zupełnie inaczej, niż dotychczas. Nasze miasto już po raz 20. zorganizowało Ogólnopolski Konkurs Tańców „O Pierścień Księżnej Izabeli”. Uczestnicy rywalizowali w kilku kategoriach.

Jest to jeden z konkursów, który otwiera początek sezonu turniejów tanecznych w naszym kraju. Tegoroczne 2-dniowe zmagania zostały przeniesione do hali sportowej Zespołu Szkół Technicznych, w której w końcu pojawiło się wielu widzów, aby dopingować swoje ulubione pary (rok temu nie było to możliwe ze względu na reżim sanitarny). Na parkiecie mogliśmy podziwiać tancerzy z m.in. z województwa mazowieckiego, pomorskiego czy podlaskiego wykonujących oberka czy mazura. Do rywalizacji stanęli również tancerze z Puław, którzy wykonali kilka tańców. Łącznie zaprezentowało się 107 par. Wszyscy uczestnicy zostali nagrodzeni ogromnymi brawami.

PUL



Uczestnicy z całej Polski prezentowali zgromadzonej publiczności swoje taneczne popisy. Jurorzy fachowym okiem musieli ocenić poprawność tańców

W ubiegłą niedzielę zostały zaprezentowane oficjalne wyniki, a wszyscy obecni mogli obejrzeć prezentacje mistrzów oraz występ Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimierzy Walczak „Mamci”.

Jak poradzili sobie tancerze z Puław?

Finał kat. II C:
Miejsce 2 - Julia Łukanowska i Tomasz Maraszkiewicz - Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimierzy Walczak „Mamci”

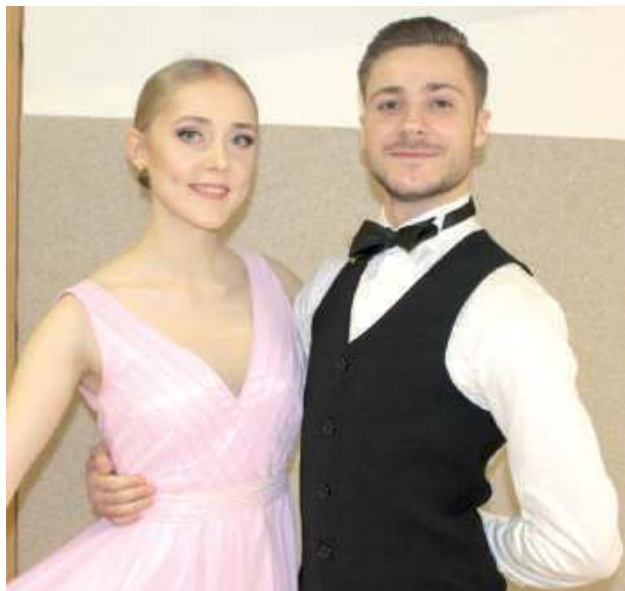
Finał kat. III C:
Miejsce 5 - Zuzanna Bojarska i Kacper Czerwiński - Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimierzy Walczak „Mamci”

Finał kat. I:
Miejsce 1 - Maria Węglarz i Paweł Piórkowski - Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimierzy Walczak „Mamci”
Miejsce 2 - Dorota Saramok i Mateusz Czerwiński - Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimierzy Walczak „Mamci”
Miejsce 3 - Gabriela Kwit i Jan

Kusyk - Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimierzy Walczak „Mamci”

Finał kar mazurów w wieku powyżej 31 r.ż:
Miejsce 2 - Łukasz Czerwiński, Karolina Tyburcy-Szlendak, Mariusz Glegoła, Karolina Węglarz, Jarosław Włodarczyk, Magdalena Jóźwicka, Kamil Wolski oraz Iwona Szczuchniak - Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimierzy Walczak „Mamci”

Dominik Kęsik



Ada Andrzejczak i Dawid Cichocki z Gdańska,

Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Gdańskiego „JANTAR”

- Jesteśmy tuż przed finałami, ale jestem dobrej myśli i bardzo się cieszę, że pójdzie mi świetnie. Dla mnie jest to prawdopodobnie piąty turniej w Puławach, bo wcześniej też tu byłam. Zawody mi się podobają i są świetnie zorganizowane. Jest tu bardzo fajna atmosfera, ponieważ po dłuższym czasie możemy się spotkać ze wszystkimi. To turniej, który otwiera sezon. Tańczę od 17 lat. Można powiedzieć, że dzięki mojej mamie zaczęłam chodzić na zajęcia, choć na początku byłam trochę temu przeciwna, ale po pierwszej próbie bardzo mi się spodobało, szybko zostałam doceniona, co pozwoliło mi dostać się do grupy reprezentacyjnej, gdzie rozwinęłam skrzydła wyjeżdżając na różne turnieje taneczne i tak to już zostało. Z Dawidem tańczę już od sześciu lat - mówi Ada

- Myślę, że poszło mi bardzo dobrze. Jak na razie uczestniczyliśmy w półfinałach, więc czekamy na rozpoczęcie finałów i wtedy zobaczymy, czy nam się udało. W turnieju w Puławach uczestniczę po raz trzeci. Pierwszy konkurs wspominam bardzo dobrze. Według mnie impreza jest bardzo dobrze zorganizowana. Swoją przygodę taneczną zacząłem 20 lat temu, aczkolwiek turniejowo tańczę od sześciu. Gdy poszedłem na studia, rozpocząłem tańczyć w zespole „JANTAR”. Pochodzę z Kaszub i tam to było normalne, że w szkołach na wsiach istniały małe zespoły, gdy byłem w zerówce moi rodzice mnie tam zapisali. Do turnieju przygotowaliśmy się przez około rok - tłumaczy Dawid



Oleksandra Kurashkevych i Modestas Taškinas z Gdańska,

Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Gdańskiego „JANTAR”

- Bardzo się cieszę, że mogliśmy tutaj wystąpić, bo wcześniej turniej był odwołany lub nie pojawiała się widownia ze względu na ograniczenia. Jesteśmy zadowoleni, że na miejscu jest sporo ludzi i uczestników. Uczestniczę w zawodach trzeci lub czwarty raz. Bardzo miło wspominać poprzednie występy w Puławach, bo jest to pierwszy turniej po dłuższej przerwie. Zawsze w Puławach jest najwięcej osób. Lubię ten turniej, bo jest wyjątkowy pod tym względem. Ogólnie tańczę od 24 lat, a w turniejach tańców Polski od sześciu. Pomysł na to, żeby tańczyć był mojej mamy, ponieważ oddała mnie do pierwszej sekcji tanecznej, gdy miałam cztery lata. Jestem wdzięczna decyzji mojej mamy, bo po pewnym czasie zrozumiałam, że to jest to, czym bym chciała się zajmować hobbistycznie - mówi Aleksandra

- Emocje są niesamowite, mogę powiedzieć, że dobrze się tu bawię. W turnieju biorę udział po raz trzeci lub czwarty. Poprzednie zawody wspominam dobrze, ponieważ zajęliśmy drugie miejsce w swojej kategorii i zdobyliśmy kilka innych nagród. Tańczę od 18 lat. Wszystko zaczęło się od tego, że koleżanka z klasy zaprosiła mnie do zespołu tanecznego, gdzie postanowiłem rozpocząć tańczyć. Do turnieju przygotowujemy się od kilku miesięcy, to zależy od tego kiedy są zawody - dodaje Modestas



Gmina
Karczmiska



Gmina
Wilków



Gmina
Łaziska

Najniższa podwyżka wynosiła 210 zł, najwyższa ponad 1300 zł

Urzednicy z Karczmisk tez dostali podwyzki, ale nie tak duze, jak w innych gminach

Wiecej wydawac bedzie gmina Karczmiska na urzednicze wynagrodzenia. To efekt stycniowych podwyzek.

Wojt gminy Karczmiska wzorem innych samorzadowcow z powiatu tez podniost uposazenia swoich podwladnych. Na podwyzki zalapalo sie 25 osob pelniacych funkcje publiczne.

Najnizsze wynosily 210 zł brutto, najwyzsze 1302 zł. Wiecezosc urzednikow dostala po 240 zł. Prog tysiacz zlotych przekroczyly Anna Biernacka, ktora od 1 stycznia awansowala na kierownika referatu ds. gospodarki przestrzennej, inwestycji i drogownictwa. Tym samym zastapila na tym stanowisku Tatiane Łabęcką – Jaroszek, ktora laczyła stanowiska wice wojta z kierownikiem referatu.

- W związku ze zwiększonymi nakładami obowiazkow nalozonymi na Urząd Gminy musiala nastapic reorganizacja pracy – tłumaczy Janusz Goliszek, wój gminy Karczmiska.

I choc Tatiana Łabęcka – Jaroszek nie kieruje juz pracami referatu, to jej wynagrodzenie nie uleglo

LISTA OSÓB PEŁNIĄCYCH FUNKCJE PUBLICZNE W URZĘDZIE GMINY W KARCZMISKACH, KTÓRYM PRYZNANE ZOSTAŁY 1 STYCZNIA 2022 ROKU PODWYŻKI WYNAGRODZEŃ:		
IMIĘ I NAZWISKO	PODWYŻKA BRUTTO	WYNAGRODZENIE PO PODWYŻCE BRUTTO
Mariola Adamczyk, główny księgowy	240 zł	5940 zł
Anna Biernacka, kierownik referatu	1302,50 zł	4940,50 zł
Justyna Bochra, inspektor	240 zł	4380 zł
Zbigniew Bochra, kierownik referatu	228 zł	5281 zł
Renata Czarnota, inspektor	240 zł	4500 zł
Jolanta Depta, inspektor	240 zł	4380 zł
Marcin Dyka, informatyk	240 zł	4800 zł
Anna Gawryl, podinspektor	210 zł	3570 zł
Sławomir Goliszek, inspektor	240 zł	4620 zł
Anna Fliszkiewicz – Kowalska, podinspektor	228 zł	3876 zł
Natalia Górniak, referent	392 zł	3584 zł
Elżbieta Kaldonek, inspektor / zastępcza kierownika Urzędu Stanu Cywilnego	240 zł	4920 zł
Tatiana Łabęcka – Jaroszek, zastępcza wójta	240 zł	5648 zł
Grzegorz Makolus, inspektor	240 zł	4392 zł
Anna Piłat, inspektor	240 zł	4500 zł
Magdalena Piłat, podinspektor	224 zł	3808 zł
Karolina Pietras – Złotucha, podinspektor	220 zł	3740 zł
Zenon Rodzik, sekretarz gminy	240 zł	7500 zł
Katarzyna Socha, skarbnik gminy	1200 zł	8720 zł
Justyna Śliwa, podinspektor	214 zł	3638 zł
Anna Walencik, podinspektor	226 zł	3870,25 zł
Karolina Wróblewska, podinspektor	228 zł	3876 zł
Anna Zielińska, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego	240 zł	5430 zł
Joanna Zięba, inspektor	240 zł	4500 zł
Elżbieta Żółkiewska, inspektor	240 zł	4380 zł

cięciu. Wice wój gmina dostała jeszcze 240 zł podwyżki.

Podwyżki wynagrodzeń będą kosztowały budżet gminy Kar-

czmiska ponad sto tysięcy złotych w skali roku. Są to jedne z najniższych podwyżek przyznanych urzędnikom w powiecie.

- Takie środki zostały zaplanowane w budżecie gminy na 2022 rok – dodaje wój.

Agnieszka Ciekot

Karczmiska z nowym miejscem do handlu

Znajduje się ono przy ul. Centralnej w Karczmiskach Pierwszych, tuż przed wejściem do zespołu dworsko – parkowego. Pierwsi rolnicy sprzedawać będą mogli tu swoje produkty już niebawem.

Aktualnie jest to ogólnodostępny, utwardzony tłucznem parking, na którym zatrzymują się autobusy dowożące dzieci do szkoły. Taką lokalizację zaproponował wój.

Przewodniczący Rady Gminy pod rozprawę poddał inną - działkę po starej oczyszczalni ścieków. Zdaniem wójta działka zgłoszona przez przewodniczącego nie nadaje się w tym momencie na utworzenie takiego miejsca.

- Trzeba wysypać tam tłuczeń, zrobić drogę. To są spore nakłady – twierdzi Janusz Goliszek, wój gminy Karczmiska. – Moja propozycja powoduje to, że nie robimy żadnych nakładów. Po prostu wskazujemy miejsce, które jest już jak gdyby przy-

gotowane. Proponujemy działkę dużą, ogólnodostępną, z bardzo dobrym dojazdem, gdzie samochód spokojnie może wjechać z towarem – dodaje.

I to ona ostatecznie została zaakceptowana przez Radę Gminy Karczmiska. Swoje płody rolne i artykuły spożywcze będą mogli na tej działce sprzedawać, poczynając od końca marca rolnicy i ich domownicy z gminy Karczmiska - w każdy piątek i sobotę. Dopuszczony będzie handel z pojazdów, roztawionych stolików, stoisk handlo-

wych lub z ręki.

Nowe przepisy gwarantują rolnikom zwolnienie z opłaty targowej. Sprzedający będą musieli jednak mieć przy sobie dokumenty potwierdzające, że prowadzą działalność rolniczą lub podlegają ubezpieczeniu w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego na wypadek kontroli. Gmina też będzie miała prawo skontrolować, co dany sprzedawca sprzedaje w tym miejscu.

AC

Karczmiscy strażacy dostaną więcej

14 zł za każdą rozpoczętą godzinę udziału w działaniu lub akcji ratowniczej, 7 zł za godzinę szkolenia lub ćwiczeń.

Rada Gminy w Karczmiskach uchwaliła nowe staw-

ki ekwiwalentu dla członków Ochotniczych Straży Pożarnych. I są wyższe od dotychczas obowiązujących. Do tej pory ochotnicy z gminy Karczmiska mogli liczyć na 12 zł za godzinę udziału w akcji ratowniczej

i 6 zł w przypadku szkolenia lub ćwiczeń.

Zgodnie z nowymi przepisami Rada Gminy ma ustalać ekwiwalent pieniężny dla ochotników nie rzadziej jak raz na dwa lata. Jego wysokość natomiast nie może prze-

kraczać 1/175 przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego brutto. Ekwiwalent wypłacany jest jak do tej pory z budżetu gminy.

ac

Ze zbierania podatków kokosów nie ma

Najwięcej wpadło do kieszeni sołtys Łazisk Moniki Matejko, ponad 7,3 tys.zł. Najmniej, zaledwie 300 zł dostał sołtys Tomasz Toczek z Kępy Piotrawińskiej.

W każdej gminie sołtysi są inkasentami podatku rolnego, leśnego i od nieruchomości oraz opłaty śmieciowej.

W ubiegłym roku w gminie Łaziska stawki za inkaso podatków wynosiły 10 lub 9 procent - w zależności od konkretnej miejscowości. Za zbieranie opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi już wszyscy dostawali po tyle samo, czyli 10 procent od pobranej kwoty.

Kwoty brutto, jakie sołtysi z gminy Łaziska dostali w 2021 roku z tytułu inkaso, podajemy w tabeli.

AG

Imię i nazwisko, miejscowość	Kwota brutto (inkaso)
Waldemar Adrianek, Koło	1946 zł
Andrzej Banaś, Kępa Solecka	2268 zł
Małgorzata Bień, Głodno	2962 zł
Szczepan Czapla, Wrzelów	2151 zł
Zbigniew Filipek, Las Dębowy	4829 zł
Ewa Grądział, Zakrzów	6121 zł
Krzysztof Kłak, Niedźwiada Duża	4758 zł
Karol Kostyra, Braciejowice	7091 zł
Robert Kupis, Janiszów	3144 zł
Mieczysław Kurleto, Kosiorów	947 zł
Jacek Kutyna, Wojciechów	1406 zł
Elżbieta Łyjak, Nieciecz	0,00 zł
Monika Matejko, Łaziska	7326 zł
Anna Nowak, Niedźwiada Mała	1334 zł
Karolina Osuch, Piotrawin	3979 zł
Wiesław Skrzypczyński, Kępa Gostecka	5525 zł
Jolanta Sochalska, Zgoda	1416 zł
Edyta Sońta, Grabowiec	725 zł
Lucyna Suska, Kopanina Kaliszańska	1720 zł
Jan Szczerba, Kamień	6817 zł
Andrzej Świerkosz, Kopanina Kamieńska	2037 zł
Tomasz Toczek, Kępa Piotrawińska	300 zł
Piotr Węgrzyn, Łaziska Kolonia	1223 zł
Wiesława Wilk, Trzciniec	1772 zł

Kępa Chotecka lepiej oświetlona

Urzednicy z Wilkowa rozstrzygnęli przetarg na budowę oświetlenia drogowego w Kępie Choteckiej. Najniższą cenę z trzech złożonych ofert przedstawiła spółka ADW Miedziocha z Pliszczyna – 71.340 zł. Ale ta oferta została odrzucona. Wybrana została natomiast oferta Zakładu

Instalatorstwa Elektrycznego z Janowa Lubelskiego z ceną 105,5 tys.zł

Planowana inwestycja dotyczy postawienia 16 słupów oświetleniowych wraz z oprawami LED. Wykonawca będzie miał na to pięć miesięcy.

(ac)

OPO

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.comGmina
Józefów nad WisłąGmina
PoniatowaGmina
Chodel

Ukraińcy mogą liczyć na poradę lekarską i szczepienia przeciwko Covid-19

W każdą środę w nowej przychodni w Poniatowej będzie dyżurował ukraiński lekarz. Będzie pomagał swoim rodakom, którzy borykają się z problemami zdrowotnymi i barierą językową.

Władze spółki Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim zapewniają, że każdy uchodźca z Ukrainy, który zgłosi się do przychodni lub szpitala, może liczyć na fachową konsultację i opiekę medyczną.

Od środy (9 marca) w nowej filii przychodni lekarza rodzinnego w Poniatowej przy ul. Młodzieżowej 6, dyżur pełni ukraiński lekarz – chirurg, na co dzień zatrudniony w szpitalu. Na razie raz w tygodniu, w każdą środę w godz. 15 – 16. Konsultacji będzie udzielał telefonicznie – (podajemy numery do przychodni (81) 458 21 58 i (81) 458 21 42), jak również przyjmował uchodźców.

- Zazwyczaj Ukraińcy mają polskich opiekunów, ale zdarza-



Gabriel Maj,
prezes PCZ w Opolu Lubelskim
- Jeśli Ukraińcy zgłoszą się, będą im udzielane jednorazowe świadczenia. Leczyć będziemy ich tak, jak wszystkich pacjentów

ją się i tacy, którzy nie za bardzo po polsku mówią, ani w żadnym innym języku, więc podjąłem decyzję o uruchomieniu godzinnej konsultacji z lekarzem ukraińskim. Będzie on obsługiwał swoich rodaków nie tylko w zakresie chirurgii, medycyny rodzinnej, ale też i szczepień przeciwko Covid-19 – tłumaczy Gabriel Maj, prezes PCZ.

Zaznacza jednak, że Ukraińcy nie będą pisywani do przychodni.

- Jeśli się zgłoszą, będą im udzielane jednorazowe świadczenia. Leczyć będziemy ich tak jak wszystkich pacjentów – zapewnia.

Od jakiegoś czasu polityka władz spółki zmierza do tego, aby szpital specjalizowała się w zabiegach chirurgicznych. I tak też się już dzieje, o czym świadczyć ma 3400 wykonanych w ubiegłym roku operacji. Czy w Poniatowej należy spodziewać się, że będą lecze-

ni żołnierze ukraińscy i cywile ranni podczas wojny?

- Na razie nie otrzymaliśmy od wojewody takiego przydziału w zakresie leczenia rannych w działaniach wojennych. Póki co polecenia otworzenia punktów medycznych dla uchodźców otrzymały szpitale znajdujące się w pobliżu granicy, w Zamościu, Hrubieszowie, Chełmie. Natomiast takich zadań związanych z samym leczeniem jeszcze nie ma – mówi prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

Podobnie, jak i inni dyrektorzy szpitali w województwie lubelskim czeka na rozwój sytuacji.

- Oczywiście mamy obowiązek leczenia każdego Ukraińca, który zgłosi się do nas, na zasadzie takiej jak Polak – dodaje.

Póki co do szpitala w Poniatowej nie trafił żaden uchodźca wymagający hospitalizacji. Zgłaszają się za to pierwsze osoby chcące przyjąć drugą dawkę szczepionki przeciwko Covid-19.

Agnieszka Ciekot

Gminy płaczą nad śmieciami i płacą

Ilość odpadów komunalnych w ostatnich latach ciągle rośnie. Gminy, nie chcąc za mocno podnosić stawek za śmieci, muszą do nich dopłacać. I to sporo.

Gmina	Kwota, jaką gmina dołożyła do śmieci w 2021 r.
Opole Lubelskie	ok. 150 tys. zł
Poniatowa	ok. 490,5 tys. zł
Józefów nad Wisłą	ponad 117,2 tys. zł
Wilków	ponad 124,5 tys. zł
Karczmiska	prawie 180 tys. zł
Łaziska	ponad 240 tys. zł
Chodel	ponad 280,6 tys. zł

W świetle nowych przepisów samorządy mogą ze swoich budżetów dopłacać do śmieci, jeżeli środki, jakie na ten cel pozyskały od mieszkańców, są niewystarczające. Zdarza się też, że gmina woli dołożyć, niż podnosić opłatę śmieciową. Wszystko zależy od rad gmin.

Pod koniec ubiegłego roku rady w niektórych gminach podejmowały uchwały dotyczące wyrażenia zgody na pokrywanie części kosztów gospodarowania odpadami komunalnymi z dochodów własnych. Wszystko dlatego, że to, co wpłacili mieszkańcy, nie bilansowało tych opłat. Ale zgodnie z nową ustawą nie musi się to bilansować, bo różnicę gminy mogą pokryć same, muszą jednak w swoich budżetach zabezpieczyć środki na ten cel. A do śmieci trzeba było dopłacać wszędzie. W poprzednich latach było podobnie.

Obecnie, zgodnie z nowymi umowami, gminy płacą firmom odbierającym śmieci za faktyczną ilość odbieranych odpadów, wcześniej było to rozliczane ryczałtowo. Tak było m.in. w gminie Opole Lubelskie.

- W trakcie 2021 r. nastąpiła zmiana systemu rozliczania ze spółką z ryczałtowego na uzależniony od faktycznej

ilości zagospodarowanych odpadów, co spowodowało wyższy deficyt na działalności. Na koniec października 2021 r. wydatki na utrzymanie systemu przekraczały dochody z opłaty za zagospodarowanie odpadów o ponad 50 tys. zł. Roczny deficyt szacujemy na ok. 150 tys. zł – mówi Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Gmina Opole Lubelskie w ciągu ostatnich lat do śmieci dokładała od 35 tys. zł w 2018 r. do 20 tys. zł w roku 2020.

Dodatkowo pojawia się coraz większy problem z samą ilością śmieci. Z roku na rok przybywa ich w dramatycznie szybkim tempie, tym samym w górę szłyby też opłaty ponoszone przez gminy. Przykładowo w gminie Chodel w roku 2021 r. ilość odpadów w stosunku do roku 2020 wzrosła aż o 36 procent.

Informacje o kwotach, jakie gminy w 2021 roku musiały dołożyć do śmieci, prezentujemy w tabeli.

AG

Drozd-Bownik zastępcą dyrektora z pensją 6300

Pochodząca z gminy Józefów nad Wisłą radna powiatowa awansowała na zastępcę dyrektora Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej.

Mowa oczywiście o Agnieszce Drozd-Bownik, która po dwóch latach pracy w Urzędzie Miejskim w Poniatowej przeszła do jednostki podległej gminie, Centrum Kultury Promocji i Tu-



Agnieszka Drozd – Bownik,
zastępcza dyrektora Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej
Wynagrodzenie brutto: 6310 zł
W tym:
- wynagrodzenie zasadnicze: 4500 zł
- dodatek funkcyjny: 1000 zł
- dodatek stażowy: 810 zł

rystyki. Tu od 1 marca zatrudniona jest na cały etat na stanowisku zastępcy dyrektora.

Z urzędem jednak na dobre się nie rozstała. Burmistrz dał jej możliwość powrotu, pozytywnie rozpatrując złożony przez Drozd-Bownik wniosek o udzielenie urlopu bezpłatnego.

- Postanowiłem przychylić się do zawartej w nim prośby. Nie jest to odosobniony przypadek i zdarzyła się już sytuacja, gdy korzystałem z takiego prawa w przypadku innego pracownika.

Nie odmówiłem nikomu udzielenia takiego urlopu. Każdorazowo podejmując tego typu decyzje, staram się, aby były one z korzyścią dla pracownika – wyjaśnia Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

W Centrum Kultury Promocji i Turystyki Drozd-Bownik będzie odpowiadała dalej za promocję działalności kulturalnej i gminy, a także współpracę z sektorem pozarządowym i pozyskiwanie środków zewnętrznych. Nadzorować ma również

trzy Kluby Kultury działające we wsiach oraz redagować wydawaną przez CKPiT gazetkę.

Przejsięcie z magistratu do jednostki podległej opłacało się finansowo radnej, bo zarabiał będzie więcej niż dotychczas. Na nowym stanowisku Agnieszka Drozd-Bownik może liczyć na pensję w wysokości 6310 zł brutto. W Urzędzie Miejskim na stanowisku inspektora zarabiała 5148 zł brutto.

Tym samym okazuje się, że utrzymanie stanowiska zastępcy

dyrektora będzie kosztowniejsze niż to pierwotnie deklarował sam burmistrz. W lutym na naszych łamach Paweł Karczmarczyk przekonywał, iż zatrudnienie Drozd-Bownik nie wiąże się z dodatkowymi wydatkami dla Centrum Kultury w związku z tym, że etat zostanie przeniesiony z urzędu, a w ślad za nim pójdą i pieniądze.

AC

PIŁKA NOŻNA - KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

„Stalówka” gotowa do walki o awans do IV ligi

Koniec przygotowań, czas na obronę pozycji lidera po rundzie jesiennej. Stal Poniatowa ma za sobą serię sparingów z drużynami z IV ligi. To z nimi poniatowianie chcą grać w przyszłym sezonie, z tym, że o ligowe punkty. Cel jest jasny.

Mierzyli się głównie z IV-ligowcami

Za drużyną Stali zimowy okres przygotowawczy i seria gier sparingowych. Poniatowianie rozegrali osiem meczów kontrolnych. Sześciu rywali to drużyny na co dzień występujące w IV lidze. „Stalówka” pewnie pokonała Opolanina Opole Lubelskie, Włodawiankę Włodawa, POM Iskrę Piotrowice i Spartę Rejowiec Fabryczny, a także rozbiła niżej notowane Cisy Nałęczów. Do tego zaliczyła trzy porażki: ze Stalą Kraśnik, Lublinianką Lublin i Powiślaną Lipsko z okręgówki w woj. mazowieckim.

- Wyniki nie są istotne, ważne to, co działo się na boisku. Jestem zadowolony z tego, co udało nam się wypracować. W wysoko przegranym meczu z Lublinianką testowaliśmy bramkarza, który dał „popis”. Do przerwy prowadziliśmy z nimi 1:0, mogliśmy strzelić jeszcze kilka goli. Podobnie było w meczu z Powiślaną, rozegranym w wymiarze dwa razy po 60 minut. To bardzo mocna ekipa, widać, że w ich lidze jest wysoki poziom. Długimi fragmentami rywale nie byli w stanie wyjść z własnej połowy. W drugiej części znowu wpuściliśmy na boisko tro-



Kamil Witkowski

trener Stali Poniatowa

Niesmaczne byłoby teraz odpuszczenie tej szansy, niezaangażowanie się w walkę o nasz cel w stu procentach

TRANSFERY STALI

PRZYSZLI

Dawid Nikola (Wisła Sandomierz) - obrońca
Jakub Pyśniak (LKS Stróża) - bramkarz
Maciej Skrzypek (Włodawianka Włodawa) - pomocnik

ODESZLI

Sebastian Pyda I (Powiślak Końskowola) - pomocnik

SPARINGI STALI

Stal Kraśnik (IV liga) 0:3
Cisy Nałęczów (A-klasa) 14:0
Opolanin Opole Lub. (IV liga) 6:2
Włodawianka Włodawa (IV liga) 7:2
POM Iskra Piotrowice (IV liga) 2:0
Lublinianka Lublin (IV liga) 1:7
Powiślanka Lipsko (klasa „O”) 2:5
Sparta Rejowiec Fabryczny (IV liga) 3:0

chę młodzieży i testowanego bramkarza, który popełnił kilka poważnych błędów. Z POM-em wygrali chłopcy, którzy grali w sparingach mniej, Spartę pokonaliśmy po naszej dominacji. Sparingi sparingami, ale liga to zupełnie inna sprawa - opisuje Kamil Witkowski, trener Stali Poniatowa.

Pozyskali młodzieżowców

Do drużyny pozyskano dotychczas trzech nowych zawodników. Dawid Nikola to obrońca, który ostatnio reprezentował barwy III-ligowej Wisły Sandomierz. W bieżącym sezonie zaliczył dwa spotkania w pierwszej drużynie, w poprzednim sześć. Jakub Pyśniak występuje na pozycji bramkarza, do Stali przeszedł z LKS-u Stróża. Obaj zawodnicy mają status młodzieżowca. Kolejne wzmocnienie to Maciej Skrzypek - środkowy pomocnik, który dotychczas grał we Włodawiance Włodawa.

- Kadry jeszcze nie zamykamy. Być może pomożemy jeszcze zawodnikom z Ukrainy, którzy szukają możliwości gry w klubie w Polsce - zaznacza Kamil Witkowski. - Ważą się losy Pawła Dejko, który dopiero 9 marca wraca z pracy. Muszę jeszcze porozmawiać z zarządem klubu w sprawie tej sytuacji. Wydaje mi się, że przydałyby się jeszcze jedno, dwa wzmocnienia - dodaje.

Stal opuścił pomocnik Sebastian Pyda I. Zawodnik związał się z Powiślakiem Końskowola.

- Nie śledziłem ruchów kadrowych innych zespołów z naszej ligi. Nie mam na to wpływu, ja mam wpływ wyłącznie na swój zespół. Nie wiem, kto kogo pozyskał. Sprawdzimy to na boisku - mówi szkoleniowiec żółtoniebieskich.

„To byłoby niesmaczne”

„Stalówka” do rundy wiosennej przystępuje z bożowym nastawieniem. Celem

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Poniatowa	15	42	59-15
2.	KS Drzewce	15	38	66-11
3.	Janowianka Janów Lubelski	15	38	59-13
4.	Piaskovia Piaski	15	26	28-24
5.	Unia Bełżyce	15	24	31-31
6.	Orion Niedrzwica Duża	15	22	25-29
7.	Sygnal Lublin	15	22	34-34
8.	Polesie Kock	15	22	31-26
9.	Garbarnia Kurów	15	17	25-37
10.	Błękit Cynców	15	16	31-38
11.	LKS Stróża	15	15	31-39
12.	Avia II Świdnik	15	14	29-47
13.	MKS Ryki	15	13	20-45
14.	Wisła Annapol	15	13	25-57
15.	Sokół Konopnica	15	13	21-37
16.	Wisła II Puławy	15	11	37-69

16 KOLEJKA KLASA „O”

Unia - Janowianka, Piaskovia - Polesie, Sygnal - Annapol, Orion - Drzewce, Sokół - Wisła II, Błękit - Stróża, Ryki - Garbarnia, Avia II - Stal (20.03., g. 11)

jest wywalczenie awansu do IV ligi.

- Jesteśmy liderem i walczymy o trzy punkty w każdym meczu. Nie widzę innej możliwości. Pokazaliśmy w sparingach na tle IV-ligowców, gdzie w tym momencie jesteśmy. Niesmaczne byłoby teraz odpuszczenie tej szansy, niezaangażowanie się w walkę o nasz cel w stu procentach. Nic wielkiego w przypadku awansu się nie zmienia. IV liga to nie jest większy wydatek niż klasa okręgowa. A gra się z lepszymi zespołami, jest inna otoczka meczów, większe zainteresowanie kibiców - podkreśla trener Stali.

Dominik Smagała

KARATE KYOKUSHIN

Karatecy rywalizowali w Polsce i na Węgrzech



Karatecy z powiatu opolskiego na Otwartych Mistrzostwach Węgier „Ensi Cupa” w Budapeszcie: Bartłomiej Ambrozik, Anna Dymek, Weronika Maj, Małgorzata Dymek oraz sensei Sebastian Olszak



Karatecy z powiatu opolskiego na II Ogólnopolskim Turnieju Karate Kyokushin ku Pamięci Żołnierzy Niezłomnych w Kąkolewnicy: Amelia Spudowska, Michał Gardziński, Szymon Lagiera i Stanisław Bechta

Osiem medali w jeden weekend na dwóch różnych turniejach wywalczyli karatecy z powiatu opolskiego. Nasi reprezentanci rywalizowali w Kąkolewnicy i na Węgrzech.

Zawodnicy z powiatu opolskiego skutecznie rywalizowali 5 marca w II Ogólnopolskim Turnieju Karate Kyokushin ku Pamięci Żołnierzy Niezłomnych w Kąkolewnicy. Przywieźli z tych zawodów cztery medale. Po złoto sięgnęła Amelia Spudowska w formule kumite (walki) w kategorii kadetek. Srebro w kumite wywalczył Michał Gradziński startujący w turnieju młodzików. Z brązem do domu wrócili Stanisław Bechta i Szymon Lagiera. Pierwszy z nich jest kadetem, drugi młodzikiem. Obaj medale wywalczyli w kumite.

Dzień później starsza część ekipy wzięła udział w Otwartych Mistrzostwach Węgier „Ensi Cupa” w Budapeszcie.

Dorobek? Kolejne cztery medale do gabloty.

Złoto w kumite juniorów zdobył Bartłomiej Ambrozik, srebro przywiozła młodziczka Anna Dymek. Na najniższym stopniu podium stanęły seniorka Weronika Maj i juniorka Małgorzata Dymek. Wszyscy sięgali po wyróżnienia w formule kumite.

- Rozpędzamy się po przeprawie od startów w zawodach, która trwała od grudnia. Trenujemy normalnie, jest zadowalająca frekwencja. W Kąkolewnicy wystartowała młodsza ekipa, na Węgry pojechali starsi, gdzie rywalizowali z karatekami z Austrii, Serbii, Słowacji i Węgier. Zebraли nowe doświadczenia. Jestem bardzo zadowolony z moich podopiecznych, choć wiadomo, że jak zawsze mogło być jeszcze lepiej - podsumowuje sensei Sebastian Olszak.

Karatecy z powiatu opolskiego przygotowują się już do kolejnych startów. Wiele wskazuje na to, że w maju wezmą udział w otwartych mistrzostwach Hiszpanii w Barcelonie.

dsm

OPO

Trzy turnieje, trzy razy na podium

Za młodymi adeptami futbolu z Wisły Józefów z rocznika 2010 intensywne dni. 26 lutego ekipa z powiatu opolskiego wygrała turniej MUKS Kraśnik Cup, dzień później wygrała zawody Unia Wilkołaz Cup. Od 4 do 6 marca zespół z Józefowa nad Wisłą rywalizował w ogólnopolskim turnieju Biłgoraj Cup, stając ostatecznie na najniższym stopniu podium zawodów. Wisła Józefów na Ogólnopolskim Turnieju Biłgoraj Cup 2022: Antoni Bownik, Hubert Pawka, Amelia



Jaruzel, Kacper Bernadzki, Alan Łuszczynski, Jan Zarzeczny, Jan Góralski, Kac-

per Maciejewski, Sebastian Pęczkowski, Kacper Mazurek, Maja Oświecińska, Adrian

Więclawski. Trener: Karol Jaruzel

dsm